

MINISTERSTWO INFORMACJI I PROPAGANDY

# PO RADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO



15-30 WRZEŚNIA

1 9 4 6

Nr 12 (26)

W A R S Z A W A

MINISTERSTWO INFORMACJI I PROPAGANDY

# PO RADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO



15—30 WRZEŚNIA

---

1 9 4 6

---

Nr 12 (26)

W A R S Z A W A



01

## *Treść numeru poprzedniego:*

- I. NA MARGINESIE WRZEŚNIOWEJ ROCZNICY — **Włodzimirz Brus**  
MIĘDZY I A II WOJNĄ ŚWIATOWĄ — **Grzegorz Staszewski**  
FAKTY MÓWIĄ — oprac. **G. S.**  
NIEMCY PODNOSZĄ GŁOWĘ — **Mieczysław Kobierzycki**
- II. ODRODZONE WOJSKO POLSKIE — por. **Tadeusz Prus**  
NA SKRZYDŁACH IKARA — kpt. **Antoni Mańkowski i Witold Nowierski**  
ZWIĄZEK RADZIECKI WOJSKU POLSKIEMU — kpt. **Stefan Zielicz**  
TRADYCJE PRZYJAŹNI DEMOKRACJI POLSKIEJ I ROSYJSKIEJ (część II) — mgr **Bolesław Drukier**
- III. O POPRAWĘ DOLI ŚWIATA PRACY — **Artur Starewicz**  
REFORMA ROLNA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH — **Gracjan Stanisławski**  
ROK SZKOLNY 1946/47 — mgr **Natalia Obrębska**
- IV. AKCJA INFORMACYJNO-OSWIATOWA — **Instrukcja**  
PROPAGANDA ODBUDOWY WARSZAWY — **Instrukcja**  
ZASADNICZE ELEMENTY PROPAGANDY WZROKOWEJ (część V) — **Adam Bowbelski**
- V. KRONIKA POLITYCZNA — oprac. **Mieczysław Korab**  
KRONIKA GOSPODARCZA — oprac. **Eleonora Sadowska**





## *Treść numeru :*

	Str.
I. PRZED WYBORAMI — Edward Śluczański	7
II. ODPOWIEDŹ BYRNESOWI	15
III. PERSPEKTYWY APROWIZACYJNE NA ROK 1946/47 — Stanisław Knauff	41
ŚWIATOWY KRZYŻYS APROWIZACYJNY — Bolesław Zawistowski	47
IV. PRZEMYSŁ POLSKI FRONTEM DO WSI — Julian Podoski	53
CENY NA ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE	65
W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC — Zofia Moczarska	67
V. SPRAWA POKOJU — Adam Bahdaj	73
KONFERENCJA POKOJOWA OBRADUJE — Anna Salmonowicz	78
PRZEMYSŁ CZECHOSŁOWACJI W CHWILI OBECNEJ — Stanisław Garncarski	84
IV. Z PRAKTYKI SZKOLENIA POLITYCZNEGO — Adam Kulig	89
VII. KRONIKA POLITYCZNA — oprac. Mieczysław Korab	97
KRONIKA GOSPODARCZA — oprac. Eleonora Sadowska	109



# P R Z E D   W Y B O R A M I

Dn. 20.IX r.b. rozpoczyna się XI sesja KRN. Punkt 4 porządku dziennego obrad poświęcony będzie ordynacji wyborczej do sejmu. Po uchwaleniu przez K. R. N. ordynacji wyborczej już nie będzie stało na przeszkodzie w rozpisaniu wyborów. Wszystko przemawia za tym, że XI sesja tymczasowego parlamentu polskiego będzie już ostatnią jego sesją i że wkraczamy w ostatnią fazę tzw. okresu przedwyborczego \*).

Podkreślaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Poradnika”, że pierwsze wybory do sejmu Polski Odrodzonej będą przerażały swoją doniosłością analogiczne akty w innych państwach demokratycznych, które nie przebudowują życia zbiorowego od podstaw.

O znaczeniu wyborów w Polsce decyduje charakter przemowy naszych czasów. Polska odrodziła się po drugiej wojnie światowej jako państwo demokratyczne. W czasie wojny i okupacji dokonał się wielki przełom psychiczny w narodzie, który ocenił w całej pełni szkodliwość koncepcji państwowej i orientacji politycznych, jakim hołdowały rządy Polski na przestrzeni międzywojennego dwudziestolecia. Odrodziliśmy się jako państwo dokonywując reform gospodarczo-społecznych i politycznych.

Zadaniem sejmu ustawodawczego będzie opracowanie konstytucji, która opierając się na wytycznych Manifestu Lipcowego oraz kodyfikując już dokonane w Polsce reformy stworzy jeden akt prawny regulujący podstawy życia państwowego. Na tym polega doniosłość zadań sejmu konstytucyjnego, który

\*) Numer został oddany do druku przed sesją KRN.



wkrótce będziemy wybierali i to zarazem określa wagę zbliżających się wyborów.

Obóz demokratyczny ujmował tak tę sprawę od pierwszej chwili, gdy zagadnienie wyborów stało się aktualne, wbrew głosom usiłującym zbagatelizować ich doniosłość.

Ujmujemy tak tę sprawę w dalszym ciągu, jakkolwiek rozwój wydarzeń politycznych w Polsce na przestrzeni ostatnich miesięcy, odpowiedzi na pytania głosowania ludowego modyfikują do pewnego stopnia zagadnienie.

Tzw. okres przedwyborczy ma w Odrodzonej Polsce długą zawiłą historię. Jak zaznaczono, obóz demokratyczny odniósł się do zagadnienia wyborów z całkowitą powagą i rzeczywistością. Nie zdecydował się na przeprowadzenie ich natychmiast po odrodzeniu się państwa z uwagi na chaos, spowodowany zniszczeniami wojennymi, przemarszami wojsk itp. Nie było przecież nic łatwiejszego, jak pomyślnie, zapewniające zwycięstwo tym, których wysiłkami Polska odrodziła się, przeprowadzenie wyborów w pierwszych miesiącach wolności. A jednak demokracja polska nie skorzystała demagogicznie z tej koniunktury, odraczając wybory do czasu, kiedy się zaczęło opanowywanie chaosu gospodarczego, kiedy życie polityczne będzie wykazywało mniej zanarchizowania, kiedy zakończą się ruchy migracyjne ludności, związane z repatriacją i przesiedleniem.

Dopiero w końcu ubiegłego roku życie Odrodzonej Polski osiągnęło taki stopień stabilizacji, że wybory stały się aktualne, jednocześnie na porządku dziennym naszego życia politycznego stanęła sprawa tzw. bloku wyborczego. Dla obozu demokratycznego nie było to czysto technicznym zagadnieniem sprawiedliwego rozdziału mandatów poselskich. Kryła się za tym problemem sprawa zasadnicza, sprawa **jedności demokratycznych, postępowych sił kraju, przeciwstawiających się zakusom reakcji, zmierzającej poprzez akt wyborczy do opanowania władzy. Ponadto chodziło o silniejsze zespolenie przez wspólną, solidarną akcję polityczną wszystkich konstruktywnych i pozytywnych sił narodu około programu odbudowy kraju i asymilacji ziem zachodnich, co jest przecież alfa i omega niepodległego bytu Polski.**

Koncepcja bloku wyborczego ze względu na swój charakter zasadniczy wywołała walkę polityczną, która ujawniła prawdziwe oblicze poszczególnych ośrodków politycznych Polski.

Nie będziemy się w tym miejscu szczegółowiej nad tymi kwestiami zatrzymywali. W związku z omawianym zagadnieniem przyszłej konstytucji chcemy podkreślić, że odpowiedzi,

jakie padły na pytania referendum, przesądziły ostatecznie o ukształtowaniu oblicza społecznego i politycznego Polski. Dały podstawę moralno-prawną przyszłemu sejmowi dla utrwalenia przez akt konstytucyjny tych wszystkich reform, które zostały zapoczątkowane działalnością PKWN. Do dnia 30 czerwca 1946 r. można było usiłować szerzyć insynuacje, jakoby wielkie reformy gospodarczo-społeczne były w Polsce dokonywane jako realizacja postulatów tylko klasy robotniczej, najbardziej radykalnej części społeczeństwa. Wyniki referendum świadczą, że reformy te są zgodne z wolą ogromnej większości narodu i że naród życzy sobie ich dalszego i konsekwentnego pogłębienia.

Referendum — to decyzje ostateczne i nieodwołalne o treści i formie naszej konstytucji. Próba nadania jej innego charakteru, niż to wytycza Manifest Lipcowy i odpowiedzi w głosowaniu ludowym, oznaczałaby tendencję do wypaczenia woli ludu, oznaczałaby zamach na demokrację w Polsce.

Jeżeli referendum przesądziło kwestie związane z konstytucją, to jakie jest istotne znaczenie wyborów? Czym będą one w życiu Odrodzonej Polski?

Wybory — to dalszy krok na drodze ciągle postępującej **stabilizacji życia w Polsce**. Przede wszystkim życia politycznego. Wybory przyczynią się do ostatecznego **zlikwidowania nastrojów tymczasowości**, pokutujących jeszcze w niektórych środowiskach, a sprytnie podtrzymywanych przez rozagitowanych politykierów. Wybory przyczynią się do wytworzenia właściwego klimatu życia społecznego Odrodzonej Polski, klimatu takiego, jaki jest niezbędny dla pełnego rozwoju wszystkich twórczych sił dla celów odbudowy kraju. Stwierdzono już, że nasze pokolenie ma do spełnienia taką ilość i taką różnorodność zadań, że starczyłoby ich na kilka pokoleń. Atmosfera, jaka się wytworzy w kraju po wyborach, powinna i musi ułatwić realizację tych zadań.

Trzy są sprawy wysuwające się obecnie na czoło zagadnień państwowych w Polsce.

1) Walka z reakcją, z sabotażem gospodarczym, bandytyzmem politycznym, a przede wszystkim z agenturami reakcyjnymi w niektórych legalnych stronnictwach politycznych, zmierzającymi do opanowania kierownictwa tych stronnictw, a przez to do uzyskania wpływu na środki dyspozycji politycznej kraju i wypaczenia demokratycznej linii rozwojowej Polski. Dużo faktów zachodzących na powierzchni naszego życia politycznego świadczy, że ta for-

ma podziemnej, wewnątrzpartyjnej działalności reakcji, wpływająca z chęci rozsadzenia niektórych stronnictw politycznych przez odśrodkową dywersję, dominuje w chwili obecnej.

2) Przyspieszenie tempa gospodarczej odbudowy kraju, stworzenie normalnych warunków bytowania dla mas pracujących, by móc jak najprędzej zlikwidować obiektywne źródła niezadowolenia i pchnąć państwo na tory normalnego życia.

3) Rozwiązanie drugiej fazy zagospodarowania ziem zachodnich tak jak to ujął w swoim liście otwartym do Zjazdu Ziem Odzyskanych we Wrocławiu Minister Ziem Odzyskanych:

Nadszedł już czas, aby otworzyć drugą fazę naszej pracy na Ziemach Odzyskanych, co ma się wyrazić UREGULOWANIEM STOSUNKÓW WŁASNOŚCIOWYCH I PRYZNANIEM TYTUŁÓW WŁASNOŚCI DOTYCHCZASOWYM UŻYTKOWNIKOM PONIEMIECKICH OBIEKTÓW GOSPODARCZYCH. Rozwiązanie tego problemu posiada olbrzymie znaczenie dla wzmocnienia tempa zagospodarowania Ziem Odzyskanych i pełnego przywrócenia ich polskości.

W tych trzech problemach kryje się całość naszych obecnych problemów państwowych, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrzno-politycznych. Od ich pomyślnego i szybkiego rozwiązania zależy przyszłość Polski ludowej, państwa przemysłowo-rolnego, suwerennego gospodarczo, więc i politycznie.

Realizacja tych problemów

wymaga przezwyciężenia wielkich trudności obiektywnych w sferach życia materialnego i oporów psychicznych wynikających z niezrozumienia nowej rzeczywistości polskiej,

wymaga zespolenia wszystkich sił, dla których busolą działalności jest model demokratycznej, suwerennej Polski ludowej,

wymaga zaniechania swarów politycznych w imię konstruktywnych haseł państwowych.

Polski obóz demokratyczny wkracza w ostatnią fazę okresu przedwyborczego z tym samym hasłem bloku stronnictw demokratycznych, które wysunął jeszcze w roku ubiegłym. Wszystkie argumenty, które zostały wypowiedziane za blokiem zachowały swoją ważkość i aktualność.

Blok stronnictw demokratycznych będzie manifestacją jedynomyślności narodowej — pozwoli wyłonić reprezentację parlamentarną, zdolną do przeciwstawienia się zakusom reak-



cyjnym o opanowanie władzy i do konsekwentnego budowania demokratycznego państwa, którego wizję prawną i formalną ujmie konstytucja Polski ludowej.

Blok stronnictw demokratycznych będzie manifestacją jedności narodowej tak pożądaną ze względu na istnienie w życiu międzynarodowym czynników, które chciałyby widzieć Polskę rozbitą, osłabioną swarami wewnętrznymi. Wypadki dziejące się za naszą granicą zachodnią, ostatnie przemówienie min. Byrnasa, próby ingerencji w sprawę wewnętrzne Polski w formie nacisku na termin wyborów oraz próby narzucenia nam przez mocarstwa angielskie ordynacji wyborczej, powinny dla nas być poważnym ostrzeżeniem.

Blok stronnictw demokratycznych będzie wyrazem woli istnienia pomysłnego rozwoju i niepodległości Polski.

Bloku wyborczego wymaga interes narodowy i państwowy. Z opublikowanych pytań, skierowanych przez PPS i PPR do PSL dowiedzieliśmy się oficjalnie o odnowieniu pertraktacji „blokowych”. W pytaniu czwartym czytamy:

„Polska wstępuje w okres wyborczy. W obliczu ataku na nasze ziemie zachodnie potrzeba nam jedności bardziej niż kiedykolwiek. Potrzeba nam skupienia wszystkich sił dla odbudowy i wzmocnienia kraju, a nie wolno marnować sił na bezplodne walki wyborcze.

Jeszcze na wiosnę w zrozumieniu tej sytuacji zaproponowaliśmy Wam blok wyborczy.

Przed paru dniami ponowiliśmy propozycję bloku. Posunęliśmy się tak daleko, że zaproponowaliśmy dla PSL większą liczbę mandatów niż dla PPS i PPR

Uczyniliśmy to nie dlatego, żebyście swą pracą państwową na to zasługiwali, ale uczyniliśmy to dlatego, żeby podkreślić swą dobrą wolę i by odjąć Wam wszelkie preteksty do rozbijania jedności Narodu.

Pytamy, czy akceptujecie nasze propozycje bloku wyborczego? Czy też chcecie w Polsce rozpalic walkę wyborczą, ku uciesze obrońców i opiekunów Niemiec, wtedy gdy Polsce bardziej niż kiedykolwiek potrzeba jedności.”

Pytanie zostało sformułowane jasno. Przypomniano w nim intencje, jakimi się powodowali inicjatorzy koncepcji bloku i zwrócono uwagę na zaktualizowanie się sprawy w aspekcie procesów dokonywających się w życiu międzynarodowym. Wobec przejścia pertraktacji między stronnictwami na tory publiczne i wobec zbliżania się terminu wyborów spodziewać się można, że sprawa weźmie szybko zdecydowany obrót. Trudno — oczywiście — przesądzić jaki. Dwie rzeczy nieulegają wątpliwości. Te siły polityczne Polski, które nie pójdą na kon-



cepcję bloku, znajdują się na bocznym, ślepych torze życia państwowego. Same wyeliminują się z szeregów twórczych, w żmudnym codziennym wysiłku budujących gmach nowej Polski, a przez to samo niezależnie od swych intencji osobistych — znajdują się w jednym szeregu z siewcami anarchii, walk bratobójczych i chaosu.

Po drugie. Nikt i nic nie zdoła powstrzymać budowy demokratycznej, ludowej Polski. Rozbijacze jedności narodowej mogą tylko komplikować sytuację, mogą utrudniać budownictwo Odrodzonej Ojczyzny, mogą powodować straty materialne i ludzkie. Czeka ich za to sąd historii.

Demokracja polska znajdzie dość sił, by zapoczątkowane dzieło prowadzić dalej i doprowadzić do końca.

*Edward Śluczański*

||





# ODPOWIEDŹ BYRNESOWI

## OD POCZDAMU DO STUTTGARTU

W dniu 6 września 1946 r. minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Byrnes, wygłosił w Stuttgarcie przemówienie do ludności niemieckiej. Jeśli odrzucić frazesy dyplomatyczne i wyczytać się uważnie w słowa amerykańskiego podsekretarza stanu, staje się jasne i oczywiste, że Byrnes domaga się w praktyce całkowitego zniesienia okupacji Niemiec, zlikwidowania reparacji, utworzenia już teraz centralnego rządu niemieckiego. Minister Byrnes kilkakrotnie w trakcie swojej przemowy zaatakował polski stan posiadania na zachodzie i wyraził wątpliwość co do granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Naród polski i jego rząd udzielili ministrowi Byrnesowi odpowiedzi.

## OŚWIADCZENIE WICEPREMIERA GOMUŁKI

### ZIEMIE ODZYSKANE INTEGRALNĄ CZĘŚCIĄ POLSKI

*„Przed kilku dniami minęła 7 rocznica zbójckiego napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę. 7 rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. Żaden okres historyczny w życiu narodu polskiego nie był tak straszliwy, a równocześnie tak doniosły i bogaty w wydarzenia dziejowe, jak okres tej wojny.*

*Przeszliśmy, jako naród, przez piekło okupacji hitlerowskiej, przeszliśmy martyrologię, jakiej nie zaznał żaden inny naród świata. Nie ma w naszym kraju takiego zakątka ziemi, który by w czasie okupacji nie przesiąkł krwią i krwawymi łzami ludu polskiego. Trudno znaleźć w Polsce taką rodzinę, wśród której nie byłoby ofiar hitlerowskiej bestii.*

*Niemiecki okupant przekształcił Polskę w jeden wielki obóz koncentracyjny. gęsto zasiany zbiorowymi grobami, w których*



legło kilka milionów ofiar pomordowanych i zamęczonych przez hitlerowskich oprawców.

Gdyby ktoś zechciał zmierzyć udział w zwycięstwie nad Niemcami, odniesionym przez narody zjednoczone w tej wojnie, ilością krwi przelanej — to musiałby wysunąć Polskę na pierwsze miejsce po Związku Radzieckim. A przecież nie ma i nie może być wartości bardziej cennej jak krew narodu.

Ta wielka ofiara krwi i cierpień narodu polskiego daje nam prawo żądać, aby przy rozstrzyganiu powojennych zagadnień, dotyczących Niemiec, nie lekceważono głosu Polski. Wielki błąd popełniają ci politycy i mężowie stanu, którzy, mówiąc o urzędzeniu Niemiec i o ich przyszłości zapominają o najbardziej żywotnych interesach narodu polskiego, a nawet próbują się wycofać ze swoich zobowiązań, jakie niedawno przyjęli wobec Polski.

Jeśli przy tym mówię, że celem ich polityki jest utrwalenie pokoju w Europie i na świecie, to chcę stwierdzić, że w Polsce jako najbardziej zainteresowanej w utrzymaniu pokoju i jego trwałości każdy jest przekonany, że w ten sposób oddają oni idei pokoju najgorszą przysługę.

## UKŁAD POCZDAMSKI — SPRAWIEDLIWY AKT DZIEJOWY

W rezultacie zwycięstwa nad Niemcami, w które naród polski włożył tak wielki i drogocenny wkład, w dniu 2 sierpnia ub. roku został zawarty i podpisany układ poczdamski trzech wielkich mocarstw.

Układ ten, który nakreślił ramy politycznej, gospodarczej i geograficznej przebudowy Niemiec oraz środki działania niezbędne dla osiągnięcia tego celu — powitała Polska z najwyższym zadowoleniem. Umowa poczdamska trzech mocarstw głosi bowiem, że „militaryzm i narodowy socjalizm będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeńcy za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, albo dla pokoju świata.

Któż bardziej od nas może być zainteresowany w realizowaniu tych słusznych i sprawiedliwych postanowień. Nie ma przecież drugiego takiego narodu, który by zaznał od Niemców tyle krzywd, co naród polski. Niemcy napadały na nasz kraj na przestrzeni wieków. Odwiecznym „Drang nach Osten”, odwie-

cznym parciem na wschód, wyszarpały i wydarły z żywego organizmu państwa polskiego wielkie połacie ziemi na zachodzie i północy, które dopiero teraz mogliśmy rewindykować.

Odwieczna ekspansja i zaborczość niemiecka odebrała nam na 150 lat niepodległość państwową i narodową, była głównym motorem rozbiorów Polski. Wrzesień 1939 r. był dalszym ciągiem starej polityki Fryderyków i Bismarków niemieckich, udoskonalonej przez Hitlera, metodą fizycznego wyniszczenia narodu polskiego.

Dla tego uchwała poczdamska o zastosowaniu wobec Niemiec takich środków, aby już nigdy więcej nie stały się groźbą dla swych sąsiadów i dla pokoju świata, została przyjęta przez naród polski i przez wszystkie miłujące pokój narody z pełnym uznaniem i radością.

Naród polski miał jeszcze dodatkowe powody, by uważać układ poczdamski trzech mocarstw za sprawiedliwy akt dziejowy, zmierzający do zagwarantowania trwałego pokoju w Europie i na świecie.

Układ poczdamski naprawił bowiem wielką krzywdę dziejową Polski, jakiej doznała ona ze strony Niemiec. Prastare ziemie polskie na zachodzie i północy, wydarte Polsce na przestrzeni wieków przez przemoc i zaborczość germańską, zostały nam zwrócone na mocy tego układu. Zachodnia granica Polski została określona na zachód od Świnoujścia i wzdłuż rzeki Odry i Nisy Łużyckiej, a granica północna — na Bałtyku.

Konferencja poczdamska nie będąc konferencją pokojową, lecz mając na celu tylko nakreślenie zasad i podstaw pokoju, ustalając zachodnie i północne granice Polski, nie mogła załatwić do końca sprawy formalnego zatwierdzenia tych granic i dlatego postanowiła, że z ostatecznym wyznaczeniem swej granicy zachodniej Polska powinna poczekać do układu pokojowego.

## W POCZDAMIE PRYZNANO NAM ZIEMIE ZACHODNIE.

Aby jednak nie było wątpliwości, co do granic zachodnich Polski i aby nie utrudniać Polsce objęcia tych ziem w posiadanie i zespolenia ich z Macierzą, konferencja uchwaliła, co następuje: „Trzy rządy, rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce”.

Zgodnie z tą uchwałą zawarty został układ między Misją





*Polską w Berlinie i Radą Kontroli państw sojusznicznych, okupujących terytorium niemieckie, na mocy którego odbywała się dotychczas ewakuacja Niemców z Polski do Niemiec. Układ poczdamski podpisali w imieniu Związku Radzieckiego generałissimus Stalin, w imieniu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej prezydent Truman i w imieniu Wielkiej Brytanii premier Attlee.*

## HANDLARZE KRWI BRONIĄ NIEMIEC

*Już nazajutrz po podpisaniu układu poczdamskiego trzech wielkich mocarstw, różni reakcyjniści rozpoczęli atak przeciwko uchwałom konferencji poczdamskiej, a szczególnie przeciwko granicom Polski na zachodzie. W państwach, które układ ten podpisały, znaleźli się różni wpływowi politycy na czele z p. Churchillem, którzy podnieśli głośny krzyk, że Niemcom wyrządzono krzywdę, że trzeba ich wziąć w obronę przed Polakami, że uchwały konferencji poczdamskiej należy zrewidować na korzyść Niemiec, gdyż inaczej nie będzie można zbudować trwałego pokoju.*

*Wydawałoby się to dziwne, że argument pokoju dla obalenia uchwał konferencji poczdamskiej podnoszony był najgłośniej przez tych, którzy przez całe swoje życie zajmowali się głównie organizowaniem wojen i konfliktów między narodami świata.*

*Ten protest różnych reakcjonistów i różnych handlarzy krwi przeciwko uchwałom poczdamskim dowodzi, że realizacja tych uchwał i konsekwentne wprowadzenie ich w życie przyniesie w rezultacie rzeczywiście trwały pokój narodom oraz że wrogie ludzkości reakcyjne i faszystowskie siły, które prą do nowych awantur, nie zostały dotychczas zlikwidowane. Nie było jednak dotychczas oficjalnej próby podważenia uchwał poczdamskich ze strony oficjalnych przedstawicieli tych państw, które układ ten podpisały.*

## SWOISTE INTERPRETACJE P. BYRNESA

*Toteż naród polski z niemalym zdziwieniem czyta przemówienie, wygłoszone w Stuttgarcie przed kilkoma dniami przez p. Byrnesa, który w swoisty sposób zinterpretował uchwały konferencji poczdamskiej, a zwłaszcza ustępy dotyczące zachodnich granic Polski.*

Przemówienie to tym bardziej zasługuje na uwagę, gdy się je powiąże z jawnie tolerancyjną, a nawet protekcyjną polityką uprawianą w stosunku do hitlerowców w strefach angielskiej i amerykańskiej okupacji w Niemczech oraz z nasilającą się z każdym dniem kampanią antypolską prowadzoną w Niemczech od skrzydła nielegalnych organizacji hitlerowskich aż po skrzydło niemieckich socjaldemokratów.

Ostrze tej kampanii skierowane jest przeciwko naszym granicom zachodnim. W tej sytuacji p. Byrnes uważał za wskazane publicznie zinterpretować wobec Niemców uchwały poczdamskie w ten sposób, jakoby granice Polski na zachodzie i północy mogły ulec zmianom na korzyść Niemiec przy stanowisku jakie mogą zająć w tej sprawie Stany Zjednoczone w momencie ustalania warunków pokoju. Rzecznik angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych natychmiast zaaprobował oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu.

Pan Byrnes potraktował sprawę naszej granicy na zachodzie, jakby to nie była granica, a tylko linia demarkacyjna między Polską a Niemcami.

## CZY MAMY JESZCZE DOPLACIĆ NIEMCOM?

W protokole konferencji poczdamskiej, podpisanym również przez prezydenta Trumana, nie ma ani słowa o linii demarkacyjnej, a jest natomiast wyraźnie powiedziane o granicy. Nikt na świecie nie podzielił argumentu amerykańskiego sekretarza stanu, że ziemie na zachodzie dlatego zostały nam oddane, gdyż w czasie działań wojennych Niemcy w wielkiej liczbie uciekli z tych terenów i ze względu na uczucia obudzone przez wojnę byłoby trudno zorganizować na nich życie ekonomiczne, jeśli nie byłyby one administrowane jako integralna część Polski.

Takie twierdzenie oznacza bowiem, że nie dość, że Niemcy zniszczyły Polskę jak żaden inny kraj, lecz w dodatku Polacy zobowiązani zostali zagospodarować ziemie zachodnie, opuszczone przez Niemców i zniszczone na skutek działań wojennych w przeświadczeniu, że po zagospodarowaniu tych ziem Alianci zachodni mogą zająć od Polski zwroćenia ich Niemcom.

Za kolosalne straty, jakie Polska poniosła z winy Niemiec, miałaby im jeszcze dopłacać. Przypuszczam, że stanowiska takiego nie podzieli nie tylko demokratyczna opinia świata, lecz trudno będzie przekonać o jego słuszności nawet zagorzałych



obrońców Niemiec w Stanach Zjednoczonych AP i Wielkiej Brytanii.

Od czasu włączenia Ziemi Odzyskanych w granice państwa polskiego inwestowaliśmy na tych terenach wiele miliardów złotych nie po to, aby ziemię tę kiedykolwiek zwracać Niemcom. Ale nie to jest najważniejsze.

W ziemię nad Odrą i Nysą Łużycką zainwestowana została krew tysięcy synów narodu polskiego, którzy padli w walce o przywrócenie tych ziem Polsce. W ziemi nad Odrą i Nysą spoczywają kości naszych dziadów, którzy od wieków byli tych ziem gospodarzami. Nadodrzańska ziemia śląska chroni kości tysięcy powstańców śląskich, którzy już po pierwszej wojnie światowej walką zbrojną i przelaną krwią dokumentowali jej polskość.

Prawdą jest, że Polska zgodziła się ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP, które poleciły jej uchwałą konferencji w Teheranie zwrócić ziemię zabużańskie przynależne do naszych braci słowiańskich — Ukraińców i Białorusinów Związkowi Radzieckiemu. I taką samą prawdą jest, że Ziemi Odzyskane nad Odrą, Nysą i Bałtykiem to odwieczne polskie tereny, wydarte nam tylko i częściowo zgermanizowane przez niemieckich zaborców i podpalaczy wojennych.

Jeśli naród polski miał i ma prawo czegoś żądać i oczekiwać od swoich zachodnich sprzymierzeńców to tylko pełnego poparcia dla uwiecznienia Ziemi Odzyskanych w granicach Państwa Polskiego, dla uwiecznienia granic polskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Takie stanowisko obowiązuje Anglię i Stany Zjednoczone choćby ze względu na konferencję w Teheranie, choćby ze względu na krew przelaną w obronie Wielkiej Brytanii przez żołnierza polskiego.

Takie stanowisko powinno zobowiązywać Stany Zjednoczone choćby ze względu na krew przelaną w wojnie z Niemcami przez Polaków żołnierzy armii amerykańskiej, choćby ze względu na szczytne tradycje Kościuszki i Pułaskiego, którzy walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych.

Dlatego żądamy i mamy prawo żądać od wszystkich sprzymierzonych w wojnie z Niemcami państw, aby przyczyniły się do ostatecznego usunięcia krzywdy, wyrządzonej Polsce przez Niemcy, aby w interesie zbudowania trwałego pokoju na ziemiach drugiej wojny światowej zatwierdziły ostatecznie na konferencji pokojowej nasze granice zachodnie.

## PRZYPOWIASTKA O ZAMASKOWANYCH PRZYJACIOŁACH

Naród polski pragnie żyć w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi narodami świata. Naród polski ceni szczerą przyjaźń i tylko taką przyjaźnią umie odplacać szczerym przyjaciółom.

Wolimy mieć otwartych wrogów niż zamaskowanych przyjaciół. W naszej literaturze jest pouczająca przypowieść, jak fałszywi przyjaciele zającą, oddali go na pożarcie psom. Nie chcemy mieć fałszywych przyjaciół dlatego, że nie chcemy być więcej i nie będziemy tym zającem, którego mają znów zagryźć niemieckie psy imperialistyczne.

W ostatniej wojnie nie tylko najwięcej ucierpieliśmy, nie tylko ponieśliśmy największe straty, ale również wiele, bardzo wiele nauczył się naród polski. Bili nas Niemcy w przeszłości, bili nas sromotnie w czasie ostatniej wojny przede wszystkim dlatego, że byliśmy skłóceni z innymi narodami słowiańskimi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Dlatego byliśmy słabi.

Bili nas Niemcy dlatego również, że byliśmy zacołani w rozwoju gospodarczym, że stopa życiowa narodu polskiego była o wiele niższa od stopy życiowej narodu niemieckiego. Bili nas Niemcy i ponosiliśmy różne klęski dlatego, że brak nam było zdrowego realizmu politycznego, że w życiu naszego narodu przewodził nieraz chorobliwy i szkodliwy romantyzm, który dla swoich celów umiał wykorzystać warstwy wsteczne i antyludowe.

Dzisiaj naród polski, nauczony doświadczeniem, nie chce więcej waśni i walk w łonie narodów słowiańskich. Rozni podpalacze wojny, różni reakjniści i różne rekiny wielkokapitalistyczne, co krew ludzką przelaną w wojnach przetapiają dla siebie w bryły złota — nie potrafią już więcej skłócić ze sobą rodziny narodów słowiańskich, a przede wszystkim nie potrafią już wepchnąć narodu polskiego na drogę kłótni i walki ze Związkiem Radzieckim.

## PRZYJAŹŃ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Nasza przyjaźń i nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, scementowany krwią wspólnie przelaną z wrogiem niemieckim, krwią, której nie mało przelał żołnierz polski razem z żołnierzem

radzieckim nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — dają nam siłę, jakiej nigdy w przeszłości nie posiadał naród polski.

Dzięki tej przyjaźni wbiiliśmy nasze słupy graniczne na prastarych polskich rubieżach na zachodzie zgodnie z decyzją konferencji poczdamskiej. Przyjaźń ta zabezpiecza ich nienaruszalność.

Polska nie chce być więcej piłką footballową, którą można przetrzucać z miejsca na miejsce. Naród polski nie chce być narodem koczowniczym, ani wiecznym emigrantem, poszukującym u obcych kawałka chleba. Chcemy żyć, pracować i rozwijać się na własnej ziemi, chcemy się rządzić i urządzać według naszych potrzeb, chcemy jak najprędzej zagospodarować odzyskaną na zachodzie i północy Ojcowiznę.

## ODPOWIEMY MUREM MILIONÓW OSADNIKÓW

Na Ziemiach Odzyskanych osiedliliśmy już około 4 milionów Polaków. Postawiliśmy sobie plan, że do końca roku bieżącego doprowadzimy liczbę Polaków na tych ziemiach do 5 milionów. I plan ten wykonamy.

Zgodnie z umową ządamy od Wielkiej Brytanii, aby przyjęła do swojej strefy okupacyjnej w Niemczech resztę z ustalonej do wysiedlenia z Polski liczby Niemców w sumie pół miliona ludzi. Ich miejsce zajmą Polacy, których w samych Niemczech znajduje się jeszcze kilkaset tysięcy.

Zachodnia granica Polski ustalona jest nie tylko w aktach układu poczdamskiego, lecz stanowi ją już mur milionów Polaków osiadłych nad Odrą i Nysą. Ten mur wzmocnimy tym szybciej, im głośniej krzyczeć będą różni sprzymierzeńcy i opiekunowie Niemiec przeciwko realizowaniu uchwał konferencji poczdamskiej.

## W JAKIM CELU REAKCJA PODNOSI HAŁAS?

Powstaje jeszcze pytanie: jakież jest istotny sens polityki obrońców i opiekunów Niemiec, uprawianej ostatnio z takim szumem i hałasem?

Przecież każdy z nich doskonale zdaje sobie sprawę, że np. w odniesieniu do naszych granic zachodnich nie mogą nic zmienić w istniejącym stanie rzeczy. Dlaczego więc hałasują? Są tacy naiwni, którzy uważają, że hałas ten ma na celu dopro-



wadzenie do jakichś konfliktów zbrojnych w łonie sprzymierzeńców ostatniej wojny. Takie przypuszczenia są absurdalne.

Wojny nie można wywoływać na zamówienie grupki reakcyjnych obrońców Niemiec. Nie można dlatego, że wszystkie narody świata mają już dosyć ostatniej wojny i dlatego że do wojny nie ma powodów. Żołnierze wszystkich armii, którzy brali udział w ostatniej wojnie, a nie zostali jeszcze zdemobilizowani, nie chcą o niczym słyszeć jak o powrocie do domu. Ten, kto raz zakosztował wojny, nie tak łatwo da się na nią namówić powtórnie. Podpalacze wojny — jak uczy nas doświadczenie — muszą pracować długie lata, zanim zdołają wytworzyć taką sytuację, aby pociągnąć naród na rzeź wojenną.

Gdyby szukać celów hałasu, jaki podnoszą obrońcy Niemiec, to znaleźć je można przede wszystkim w próbach zastraszania demokracji przez reakcję, w próbach nie dopuszczenia do stabilizacji stosunków w państwach demokratycznych. Dlatego macą wodę, dlatego straszą własny naród i cudze narody.

I w Polsce również wszystko, co wsteczne, co reakcyjne i antydemokratyczne, stara się wytworzyć atmosferę niepewności, szukając dla siebie ratunku w oparciu o światową reakcję. Zawsze ciąży swój do swego. Jest u nas nawet taka partia opozycyjna, której przywódcy gorąco zabiegają, aby wybory w Polsce odbyły się pod kontrolą państw anglosaskich. Ostatnio powzięli taką uchwałę nie gdzie indziej, jak właśnie we Wrocławiu.

Ich nic nie obchodzi suwerenność Polski, stosunek różnych wybitnych polityków i mężów stanu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do sprawy naszych granic zachodnich. Oni chcą tylko wyborów w Polsce pod kuratelą angielską, podobnie jak w Grecji, gdyż wówczas mogli by osiągnąć „greckie” wyniki.

## POLSKA NIE BĘDZIE GRECJA

I różni reakjoniści zagraniczni, ci sami, którzy podjęli się niewdzięcznej pracy obrony Niemiec przed Polakami, popierają naszych „greckich” zwolenników i ich zamiary odnośnie kurateli wyborczej. Nawet, aby ich podnieść na duchu, rząd polski otrzymał noty od rządów angielskiego i amerykańskiego, które pouczają nas, jak trzeba w Polsce przeprowadzić wybory. Byli nawet tacy „przyjaciele” Polski, którzy w swej chęci dopomoczenia Polsce poszli tak daleko, że ni mniej ni więcej zaproponowali nam uzgodnienie z nimi ordynacji wyborczej.



Ponieważ obawiamy się, że przy uzgadnianiu z nimi naszej ordynacji mogłaby ona nadsiać „demokratycznym duchem ordynacji wyborczych obowiązujących w koloniach — nie zarzykowaliśmy przyjęcia propozycji. A przy tym mamy ważniejsze sprawy, które głęboko obchodzą i bolą naród polski.

Pragniemy, aby w myśl naszych życzeń rozwiązać sprawę żołnierzy armii polskiej, która walczyła u boku armii angielskiej. Nie chcemy, aby za granicami Polski były jakiegokolwiek polskie jednostki wojskowe, jak również, aby ktokolwiek zapędzał zdemobilizowanych żołnierzy polskich do służby w armii angielskiej wbrew stanowisku rządu polskiego.

Nasze zobowiązanie wyborcze wypełnimy bez żadnych nacisków, zgodnie z potrzebami Polski. Aby wybory mogły się odbyć w atmosferze jak najbardziej spokojnej, należy przede wszystkim zaprzestać straszyć naród polski, zaprzestać udzielania poparcia elementom faszystowskim i reakcyjnym, a co najważniejsze zaprzestać poddawania w wątpliwość trwałości naszych granic na Odrze i Nysie.

Naród polski może nieraz być niejednorodny, gdy idzie o różne jego sprawy wewnętrzne, ale — poza drobną grupką zdrajców narodowych i agentów obcego wywiadu — zajmuje jednolite i niewzruszone stanowisko w sprawie swoich granic zachodnich. Dał temu wyraz w referendum ludowym.

## Z PRZEMÓWIENIA P. BYRNESA NARÓD POLSKI WYCIĄGNIENIE WNIOSKI

Być może, że wielu Polaków do niedawna nie wyobrażało sobie, aby ktokolwiek z naszych sojuszników w wojnie z Niemcami mógł ich wziąć w obronę w taki sposób, jak to zrobił p. Byrnes w Stuttgarcie. Trudno bowiem było przypuszczać, aby w kilkanaście miesięcy po zakończeniu wojny, kiedy jeszcze na rękach zbirów hitlerowskich, których popierał cały prawie naród niemiecki, nie obeschła krew dziesiątków milionów niewinnie pomordowanych ludzi, kiedy jeszcze szkielety i gruzy spalonych miast wraz z ich bezdomną ludnością krzyczą wielkim głosem o zbrodniach niemieckich, popełnianych w czasie wojny — trudno było przypuszczać, aby amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych mógł się zdobyć na takie przemówienie, jakie w Stuttgarcie wygłosił do Niemców, do Polski i do całego świata.

Naród polski wyciągnie z tego przemówienia należyte wnioski.

Pierwszym z tych wniosków musi być jeszcze mocniejsze oparcie Polski o szczerych i prawdziwych przyjaciół. Do takich należy przede wszystkim Związek Radziecki na czele z generalissimusem Stalinem.

Drugim z tych wniosków musi być zbudowanie frontu narodowego bez zdrajców faszystowskich i bez agentów, reprezentujących w Polsce obce interesy, interesy różnych opiekunów i obrońców Niemiec.

Można ich rozpoznać stosując przysłowie: Powiedz mi kto jest twoim przyjacielem, a powiem ci kim jesteś. Polak-patriota, kim by on nie był i jakie by nie posiadał przekonania polityczne, nie może być przyjacielem tych, którzy wrogo odnoszą się do naszych granic zachodnich.

Trzecim z tych wniosków musi być umocnienie władzy demokratycznej w odrodzonej Polsce i wyczerpana praca całego narodu dla zwiększenia siły Polski. Pamiętajmy, że najbardziej się ceni i najchętniej się pomaga tym, którzy sami sobie pomoc umieją.

Nie zapominajmy że żyjemy jeszcze przytłoczeni górami zniszczeń i ruin wojennych. Jeśli chcemy zbudować jak najprędzej Polskę silną, którą cenić mają przyjaciele i do której muszą odnosić się z szacunkiem wrogowie — to nie żądamy jeszcze dzisiaj za wiele od Polski. Raczej więcej musimy jej dać, aniżeli od niej żądać.

Historia złożyła na nasze pokolenie wielkie i trudne ale zarazem chlubne zadania. Do takich należy w pierwszym rzędzie utrwalenie granic Polski nad Odrą i Nysą. Wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom, wbrew wszystkim obrońcom i opiekunom Niemiec, zadanie to wypełnimy dla własnego dobra i dla szczęśliwego i bezpiecznego życia przyszłych naszych pokoleń.

## GŁOSY ZAGRANICZNE O MOWIE BYRNESA

### FRANCJA

#### POWSZECHNE ROZCZAROWANIE

Prasa francuska wszystkich odcieni nie stara się ukryć swego rozczarowania w związku z odrzuceniem przez Amery-

kę francuskiej tezy, wypowiedzającej się za wydzieleniem Zagłębia Ruhry i Nadrenii od reszty Niemiec.

## ANGLIA

### „ZBYT MOCNE WINO NA NIEMIECKIE GŁOWY”

Również Wielka Brytania ma odmienne od Stanów Zjednoczonych koncepcje na strukturę poszczególnych „państw związku niemieckiego”, co wyraża się w tym, że po połączeniu oficjalnym strefy brytyjskiej z amerykańską nie ma dotąd żadnego połączenia faktycznego.

Liberalny „News Chronicle” krytykując plany co do utworzenia rządu centralnego w Niemczech stwierdza, że „to za mocne wino na niemiecką głowę”. Zdaniem dziennika Niemcy nie dożyli jeszcze do samorządu.

## AMERYKA

### ROZSĄDNY GŁOS AMERYKAŃSKI

Dziennik P. M. omawiając znane przemówienie Byrnese stwierdza, że jest to najbardziej proniemiecka mowa, wygłoszona przez amerykańskiego męża stanu w ciągu ostatnich 10 lat. Podczas czytania jej nie można uprzytomnić sobie, że minęło dopiero 16 miesięcy od pokonania Niemiec, które dopuściły się zbrodni nieznanych w dziejach. Mowa Byrnese zbiega się z faktem odkrycia w strefie radzieckiej nowych zbiorowych grobów, w których znajduje się ponad 300 tys. żołnierzy sojuszników zamordowanych przez Wehrmacht.

Dziennik przypomina oświadczenie gen. Mac Narney'a złożone 3 tygodnie temu. Gen. Mac Narney podkreślił wówczas, że nie ma postępu w demokracji życia politycznego Niemiec. Dziennik konkluduje, że Byrnes musi zdawać sobie sprawę z tego, że większość narodu niemieckiego jest nadal nastrojona militarystycznie i w duchu popiera ideę hitlerowską. Dlatego plan utworzenia już w chwili obecnej państwa niemieckiego jest albo brakiem poczucia odpowiedzialności, albo chwytem propagandowym. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że Byrnes występując ze swoim projektem powinien być wziąć pod uwagę reakcję Europy, która zna lepiej Niemcy od niego.

Były amerykański minister skarbu i jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta, Morgenthau, zamieścił w „Gazette de Lausanne” artykuł, w którym czytamy:



„Mam poważne powody podejrzewać, że niewykonanie postanowień paktu poczdamskiego jest nie tylko rezultatem braku kompetencji naszego rządu. Widzę w tym pragnienie pewnych oficjalnych osobistości sabotowania samych zasad układu poczdamskiego.

Jeżeli min. Byrnes ma istotnie zamiar odrzucić układ poczdamski i pozostawić połączony przemysłowy Niemcy, to przewiduję powtórzenie fatalnych błędów Wersalu, które mogą doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

## ZWIĄZEK RADZIECKI

### OSWIADCZENIE MINISTRA MOŁOTOWA

Na wstępie swego oświadczenia, złożonego przedstawicielowi PAP w Paryżu Min. Mołotow przypomniał, jakie okoliczności poprzedziły postanowienie konferencji w Poczdamie w sprawie zachodnich granic Polski.

„Postanowienie to było tylko wykonaniem postanowienia Krymskiej Konferencji trzech mocarstw, która pół roku wcześniej uznała, że Polska powinna otrzymać istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie. W ten sposób Konferencja Berlińska wypełniła tylko to, co zostało nakreślone jeszcze przy udziale Roosevelta na Konferencji Krymskiej i postanowień jej nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych.

Przeciwnie, postanowienia dotyczące przesunięcia polskiej granicy zachodniej na Odrę i Nisę zachodnią zostało przyjęte po długich rozważaniach, w których wzięli udział przedstawiciele Rządu Polskiego. Do tego dodać należy, że z postanowieniem tym zgodził się również rząd francuski”.

W dalszym ciągu Min. Mołotow zwrócił uwagę, że natychmiast po Konferencji Berlińskiej zaczęto jej postanowienia realizować i po dziś dzień realizuje się je (przesiedlenie Niemców).

W konkluzji Min. Mołotow oświadczył:

„Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe.

Oto jest punkt widzenia Rządu Radzieckiego”.

## CENA KRWI ROSYJSKIEJ I POLSKIEJ

„Wolność”, organ Armii Czerwonej wychodzący w Polsce w artykule pt. „Zachodnie granice Polski ustalone za cenę krwi rosyjskiej i polskiej nigdy nie będą przedmiotem targów” omawia wystąpienie p. Byrnesa w Stuttgarcie.

Gazeta ta pisze:

„Formułując pokrótce wypowiedzi p. Byrnesa można je określić w sposób następujący:

Niemcy powinny stać się bardziej swobodne pod względem politycznym i silniejsze pod względem gospodarczym. Wszystko, co w uchwałach poczdamskich stawia przeszkody na tej drodze — powinno być natychmiast usunięte.

Tak więc — to co było tajne, staje się jawne. To o czym dotychczas ośmielali się mówić i pisać jedynie zagorzali reakcyjniści, z czym długo noszono się w ciemnych kołach profaszystowskich w krajach anglosaskich; to, przed czym ostrzegała nieustannie prasa demokratyczna całego świata a przede wszystkim radziecka — niebezpieczeństwo odrodzenia agresji niemieckiej — staje się obecnie realnym czynnikiem stosunków międzynarodowych.

### *P. Byrnes igra z ogniem*

Nawoływać do rewizji uchwał poczdamskich — to znaczy igrać świadomie z ogniem.

Porozumienie poczdamskie nie ogranicza bynajmniej możliwości politycznej swobody dla narodu niemieckiego.

Lecz porozumienie poczdamskie wysuwa jako obowiązkowe: żądanie stanowczej ich denazyfikacji, stanowczego wplenienia wszystkich resztek hitleryzmu. Czy amerykańskie i angielskie władze okupacyjne mogą pochwalić się realnymi sukcesami w tej sprawie? Albo czy zamierzają zapisać na swe konto okoliczność, że w szeregu gałęzi aparatu administracyjnego i gospodarczego zachodnich stref Niemiec pozostawiły one na stanowiskach kierowniczych aktywnych hitlerowców? Albo też, że zwolniły esesowców z obozów? Albo też, że odmawiają oddania pod sąd potentatów przemysłowych, których wykarmili faszyzm niemiecki i faktycznie rozpętali drugą wojnę światową?

Lecz jeżeli porozumienie poczdamskie nie ogranicza możliwości swobody politycznej dla demokratycznych Niemiec, to

ogranicza ono stanowczo potencjał przemysłowy Niemiec do takiej jedynie skali produkcji, jaka niezbędna jest po pierwsze dla pokrycia niezbędnych potrzeb kraju, a po drugie na eksport na poczet reparacji. Występując w roli opiekuna Niemiec, pan Byrnes domaga się wyłamania tych ciasnych ram ustanowionych w Poczdamie. Pan Byrnes domaga się udzielenia niemieckiemu przemysłowi szerokiej możliwości rozwoju.

### *Narody słowiańskie nie zapomniły...*

My, narody słowiańskie, które dwukrotnie w ciągu 25 lat ulegały okropnościom niemieckiego najazdu, nie mamy tak krótkiej pamięci jak p. Byrnes. Nie zapomnieliśmy lekcji pierwszej wojny światowej. Wiemy, jak na podstawie wzrostu potencjału przemysłowego Niemiec wyrósł ich potencjał wojenny. A do powtórzenia tego nawołują w istocie wypowiedzi p. Bynesa.

Nie darmo prasa francuska pisze, że stanowisko USA sprecyzowane w przemówieniu Bynesa wywoła u każdego Francuza wielkie zaniepokojenie o przyszłość.

Nie darmo prasa czechosłowacka pisze, że słowa Bynesa nie pozostawiają dla krajów słowiańskich żadnych wątpliwości co do tego, że w walce z niebezpieczeństwem niemieckim powinny liczyć tylko na własne siły.

Zresztą dla nas było to jasne i przed tym — polityka amerykańskich i angielskich władz okupacyjnych w Niemczech była przez cały czas niedwuznaczna. Wystarczy chociażby wspomnieć rozwiniętą pod ich opiekuńczym skrzydłem „schumacheriadę“.

### *P. Byrnes i p. Schumacher*

Zaznaczyliśmy już, że kampania rewanżowa Schumacherów prowadzona jest na rozkaz Waszyngtonu i Londynu. Teraz p. Byrnes, występując w Stuttgarcie, przemówił nagle językiem... Schumachera. Niech nam jednak można będzie pozostać przy przekonaniu, że właśnie Schumacher mówił językiem p. Bynesa. Różnica w czasie nie odgrywa tu żadnej decydującej roli.

P. Byrnes uznał za konieczne sprawić przyjemność Niemcom nie tylko możliwością odbudowy ich potencjału wojennego. Tak czy owak jest to sprawa dość odległej przyszłości. Uznał on za konieczne przyrzec im coś, co, jak mu się wydaje, jest bardziej osiągalne i bliższe w czasie.



P. Byrnes nie uważał za stosowne powiedzieć w tej sprawie zbyt wiele. Ograniczył się do oświadczenia, że ponieważ Polska odstąpiła tereny na wschód linii Curzona, USA zgadza się na rewizję wschodnich granic Niemiec.

Znamienne jest to zastrzeżenie „ponieważ”... A więc tylko pewna zasada „rekompensaty”? A więc w przeciwnym wypadku p. Byrnes nie raczyłby zgodzić się na rewizję wschodnich granic Niemiec? A więc Polska nie ma w ogóle żadnych praw do swych historycznych ziem piastowskich?

Pan Byrnes nie robi tajemnicy ze swych przekonań. Tak—mówi on — nie ma.

Jeżeli wierzyć radiu londyńskiemu, p. Byrnes oświadczył, że USA, zgodziwszy się w Poczdamie na pewne poprawki polsko-niemieckiej linii granicznej, nie zobowiązały się bynajmniej, by te poprawki polegały na ustaleniu linii Odra-Nysa.

Na czym więc polega różnica między p. Byrnesem a Schumacherem? Czyż nie jest rzeczą jasną, że takie traktowanie historycznych praw Polski do swych odwiecznych ziem daje potężną broń niedobitej nacjonalistycznej reakcji w Niemczech? Czyż nie jest rzeczą jasną, że takie traktowanie prowokuje wprost hitlerowskich rewanżystów do wzmożenia swej aktywności?

Nie należy więc dziwić się temu, że w Niemczech rozpowszechniane są ulotki stwierdzające, że zbliża się godzina, w której Polacy i Czesi zmuszeni będą oddać Niemcom „skradzione lebensraum” i że dokonają tego czołgi amerykańskie”. Bardzo znamienne: nie własne — niemieckie, a właśnie amerykańskiej! Hitlerowski „wehrwolf” bez żadnego wahania od razu już określił swych przyszłych sojuszników w walce przeciw państwu słowiańskim.

### *Czyżby próba szantazu?*

I jeszcze jedno znamienne zastrzeżenie p. Byrnesa.

Według jego słów ostateczne uregulowanie sprawy granicy niemiecko-polskiej nastąpi na odpowiedniej konferencji pokojowej. Przypuszczaliśmy dotychczas, że właściwie nie ma co regulować i że na konferencji tej nastąpi jedynie sformułowanie prawne tego, z czego faktycznie korzysta już Polska na podstawie swych słusznych, absolutnie bezspornych praw.

Cóż więc zamierza „uregulować” p. Byrnes? Czyż nie

kryje się za tym zastrzeżeniem bezpośrednio aluzja, że na konferencji pokojowej ktoś spróbuje przekształcić sprawę zachodnich granic Polski w monetę zdawkową dla przeprowadzenia podejrzanych kombinacji politycznych — w srodek szantażu i nacisku? Jest to prawdopodobne.

Wydaje się nam jednak bardzo wątpliwe, by próby te zostały uwieńczone sukcesem. Zachodnie granice Polski, ustalone za cenę krwi rosyjskiej i polskiej, nie mogą być i nigdy nie staną się ani przedmiotem transakcji, ani obiektem targów. Naród polski, należy spodziewać się, że nie dopuści do tego, ponieważ w przeciwieństwie do giełdźiarzy z Wall-Street, demokratyczna Polska nie handluje krwią swych synów, poległych w walce z niemieckimi najeźdźcami.

Prasa angielska natomiast jest widocznie innego zdania w tej sprawie. Z wyjątkiem liberalnej „News Chronicle” i komunistycznej „Daily Worker” wszystkie gazety angielskie hałaśliwie witają z uznaniem i aprobatą koncepcję p. Byrnesa. Konserwatywna „Daily Telegraph” dochodzi nawet do tego, że twierdzi, jakoby p. Byrnes wyświadczył ogromną przysługę pokojowi.

Mamy nieco inne pojęcie odnośnie tego, co jest gwarancją prawdziwego bezpieczeństwa. Ukazamy na przykład, że nie rewizja porczumienia poczdamskiego, lecz przeciwnie jedynie konsekwentne i uczciwe jego wypełnianie, może zabezpieczyć świat przed powtórzeniem się agresji niemieckiej.

W tej sprawie zbiegają się interesy wszystkich miłujących wolność narodów a przede wszystkim Związku Radzieckiego, Polski i państw słowiańskich. A doświadczenie ostatniej wojny dowiodło, że kraje słowiańskie umieją bronić swych interesów...

W każdym razie p. Byrnes wyświadczył narodowi polskiemu pewną przysługę, pokazując mu naocznie, gdzie ma szukać swych wrogów, a gdzie swych przyjaciół”.

## WŁOCHY

### OCENA MOWY BYRNESA PRZEZ WŁOCHY

Dziennik „Messagero” wyluszcza okoliczności, które wywołały znane stanowisko USA wobec Związku Radzieckiego w zagadnieniach niemieckich. W strefie radzieckiej Niemcy pracowali, życie gospodarcze podnosiło się — pisze dziennik —

a jeśli nie można mówić, że istniał tam dobrobyt, tym bardziej nie można mówić o ubóstwie. Nic podobnego nie zanctowano w strefie anglo-amerykańskiej”.

## CZECHOSŁOWACJA

### ŚWIAT SŁOWIAŃSKI MUSI BYĆ ZWARTY!

My, Czechosłowacy — pisze „Rude Pravo” — nie zapomnieliśmy tragicznej roli Monachium. Byliśmy pierwszą ofiarą niemieckiego imperializmu i odczuwamy najsilniej brak jednomyślności w stosunku do Niemiec tym bardziej, kiedy słowiańskie, polskie granice na Odrze, które są zarazem i naszymi granicami, określa się jako „tymczasowe”. Dlatego mowa Byrnesa jest dla nas bodźcem do jeszcze silniejszego zwarcia się wokół rządu narodowego i wzmocnienia sojuszu z naszymi sprzymierzeńcami, a przede wszystkim najbardziej przez Niemcy zagrożonymi państwami słowiańskimi, a tym samym do umocnienia i zabezpieczenia naszych granic”.

## A NIEMCY?..

### FALA NACJONALIZMU IDZIE PRZEZ NIEMCY

W rozgrywce o sympatie Niemców minister Byrnes odniósł duże zwycięstwo. Niemcy w szale nagłej szczerości nabrali odwagi do odsłonięcia prawdziwego oblicza. Nadzieje imperialistów niemieckich zostały ożywone. Premierzy Bawarii, Hesji i Wirtembergii, wypowiedzieli się na rzecz granic Niemiec z roku 1938, a więc przeciw jakimkolwiek zmianom terytorialnym.

W Niemczech i Austrii krąży nielegalna ulotka, w której między innymi pisze:

„Historia wojny nie skończyła się na Poczdamie. W Europie brak obecnie miejsca na dwa państwa niemieckie. Starczy go tylko na jedno i będzie tylko jedno... Pewnego dnia... zmarli powstaną do boju groźni i silni...”

Inna ulotka, podpisana przez „Centralny Komitet Wysiedlonych Niemców” mówi:

„Bojownicy i wierni Niemcy, często już w walkach wypróbowani, którzy stawili już nieraz czoło wszelkim niebezpieczeństwom, będą walczyli nadal o naszą słuszną sprawę. Ros-



Janie i Polacy muszą powrócić na swoje stare granice. Sudety i Śląsk będą znowu niemieckie! Kark słowiańskiego tyrana musi być złamany!

Jeżeli teraz tego nie zrobimy, słowiańskie pasożyty zaleją nas. Wkrótce nadejdzie dzień naszej wolności, dzień naszego powrotu do ojczyzny. Wszystko zapowiada się dobrze, **AMERYKA NIE ODMÓWI NAM SWOJEJ POMOCY.**

Wzywamy was: Miejcie znowu odwagę, zbierajcie siły do nowych czynów! Precz ze Słowianami! Jakkolwiek nazywają się Rosjanami, Polakami, czy Czechami, **SŁOWIANIE** są największym wrogiem nas, Niemców, dlatego precz z nimi! **MUSZA WYKRWAWIĆ SIĘ I ZGINAĆ.** Niemcy muszą zycieżyć.

Nie dajcie się zastraszyć. Pamiętajcie, że będziemy musieli stąd odejść, kiedy przyjdzie słowiańskie robactwo. Już dziś cieszymy się na myśl o dniu, kiedy damy odczuć wrogom naszą zaprzysiężoną zemstę. Miejcie cierpliwość jeszcze tylko przez krótki czas. Mamy pomocników, nie walczymy sami o naszą wielką i sprawiedliwą sprawę.

Bądźcie dumni, że jesteście Niemcami, dziękujcie Matce Boskiej, że nie jesteście Słowianami. Pozdrawiamy was naszym ahstem bojowym: „Precz ze Słowianami!”

Wiedeńskie czasopismo „Die Gerechten” skarży się na brak demokracji w Austrii, ponieważ hitlerowcom odebrano prawo wyborcze. Przywódca Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Jakub Kaiser, przemawiając na wielkim wiecu niemieckim w łuzyckiej części miasta Zgorzelic, powiedział: „...Polacy rządzą na naszych starych ziemiach... sprawa granic wschodnich musi być rozwiązana inaczej...” Napadł on również ostro na projekt powołania do życia państwa łuzyckiego ze stolicą w Budziszynie. Ciężko jest ciemieżycielom wyrzec się swoich ofiar!

## NOWE ATAKI NIEMIECKIE NA POLSKĘ

### NIEMIECKIE ŻĄDANIA REWIZJONISTYCZNE

Przywódcy dwu niemieckich partii politycznych: chrześcijańskich demokratów i socjaldemokratów zwrócili się do mocarstw sprzymierzonych z prośbą o zbadanie postanowień konferencji poczdamskiej, dotyczących ustalenia wschodniej granicy Niemiec na Odrze i Nysie. Wystąpienie to było poprzedzone wypowiedziami niemieckich polityków na kongresach i konferencjach partyjnych. Przewodniczący Unii Chrześcijań-

sko-Demokratycznej w prowincji Szlezwig-Holsztyn oświadczył na krajowym kongresie partyjnym:

„Niemiecki wschód i zachód muszą pozostać przy Rzeszy. Wschód jest obszarem niezbędnym dla życia niemieckiego narodu”.

Na otwarciu kampanii wyborczej partii socjaldemokratycznej w Hanowerze przewodniczący partii, Schumacher, oświadczył:

„Jeśli dyskutuje się o granicach należy traktować niemieckie granice na wschodzie i na zachodzie jako niepodzielną całość. Na wschód od Odry rozciąga się pustynia, której Polacy nie są w stanie opanować ani politycznie ani gospodarczo. Partia socjaldemokratyczna nie zrezygnuje w każdym razie ani z jednego metra kwadratowego ziemi na wschód od Odry i Nysy. Socjaldemokraci są zdecydowani walczyć o rewizję postanowień poczdamskich w sprawie terytoriów, które przydzielono Polsce”.

## PROCES „WEHRWOLFU” W OPOLU

Niemcy nie ograniczają się do ataków z trybuny politycznej, organizują również na terenie Ziemi Odzyskanych bandy dywersyjne. 23 sierpnia rb. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach, na sesji wyjazdowej w Opolu, rozpoczęła się rozprawa przeciwko 19 członkom tajnej organizacji niemieckiej „Wehrwolf”, którzy od lipca ub. roku prowadzili akcję organizacyjną na terenie powiatów: opolskiego i niemodlińskiego, przygotowując do zbrojnego wystąpienia przeciwko Polsce. Oskarżeni gromadzili w tym celu broń, wciągali do organizacji całą miejscową młodzież oraz kolportowali ulotki, w których podkreślali, że Śląsk Polski zostanie wkrótce od Polski oderwany.

## REPATRIACJA NIEMCÓW

W paragrafie XII oficjalnego komunikatu ogłoszonego po zakończeniu konferencji poczdamskiej czytamy: :

„Trzy rządy uznają, że musi być przedsięwzięte przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej, pozostającej w Polsce”.

Na tej zasadzie odbywa się wysiedlani Niemców z Polski, które w dniu 30 sierpnia rb. osiągnęło liczbę 1.250.000 osób.

W liczbie tej z Górnego i Dolnego Śląska repatriowano 848.653 Niemców. Na terytorium Polski przebywa jeszcze około **1.500.000 Niemców**, z liczby tej na Dolnym Śląsku znajduje się 900.000. Obecnie akcja repatriacyjna poszerzona została także na te kategorie Niemców, które z pewnych względów gospodarczych otrzymały zezwolenie na tymczasowy pobyt w Polsce.

## OSADNICTWO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W sierpniu r.b. odbył się we Wrocławiu zjazd, którego celem było omówienie spraw, związanych z wejściem w życie dekretu o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych oraz na obszarze b. wolnego miasta Gdańska.

Omówieniem osiągnięć akcji osiedleńczej zajął się **dyr. Departamentu Osiedleńczego przy Ministerstwie Ziemi Odzyskanych, ob. Władysław Lechowicz**, który między innymi powiedział:

W chwili obecnej na Ziemiach Odzyskanych mieszka **4 miliony Polaków**, którzy zaledwie od niespełna półtora roku na wezwanie rządu ruszyli na zachód. Oznacza to wzrost od 24.II.1946 r., tj. od dnia powszechnego spisu ludności, o prawie 1.000.000 głów. Śląsk Opolski i Dolny w dalszym ciągu reprezentuje największą gęstość zaludnienia... Liczba ludności rolniczej na Ziemiach Odzyskanych wynosiła przed wojną wg statystyk niemieckich **2.491.000 osób**. Dziś stan polskiej ludności rolniczej wynosi na tych ziemiach **2.200.000 głów**."

A oto wyjątek z listu przez **wicepremiera Gomułę** (nadesłanego na tenże zjazd):

"Nadszedł już czas, aby otworzyć drugą fazę naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych, co ma się wyrazić **uregulowaniem stosunków własnościowych i przyznaniem tytułów własności dotychczasowym użytkownikom ponemieckich obiektów gospodarczych**... Dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych stwarza maksymalnie dogodnie warunki dla wszystkich osadników."

Sierpniowy zjazd we Wrocławiu dał odpowiedź wyczerpującą niemieckim intrygantom politycznym w rodzaju Schumachera.

## DEKLARACJA OSADNIKÓW

Związek Osadników Wojskowych na Ziemiach Odzyskanych powziął rezolucję, która kończy się następująco:



„Na straży ziemi zachodnich stoimy twardo my, osadnicy wojskowi, którzy zapłaciliśmy za nią naszą krwią serdeczną, a dziś używamy ją naszym potem.

„Nigdy więcej noga barbarzyjcy niemieckiego nie przekroczy naszych granic.

Osadnicy wojskowi łączą się wokół demokratycznych władz narodu polskiego w ich pracy i walce o pokój i bezpieczeństwo odrodzonej Ojczyzny

## UCHWAŁY OPOLAN

18 sierpnia rb. odbył się w Opolu wielki zjazd działaczy narodowych Opolszczyzny. Rezolucja Zjazdu głosi między innymi:

„Ślubujemy stać wiernie na straży naszych historycznych granic nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem, ślubujemy bronić tych granic do ostatniego tchu w naszych polskich pierśsiach...”

## ZIEMIE ODZYSKANE ZAGOSPODAROWUJĄ SIĘ

Huta szklana w Wałbrzychu została przekazana zarządowi polskiemu w dniu 17 sierpnia 1945 roku.

Większość pracowników huty stanowili wtedy jeszcze Niemcy. Polskich robotników było niewiele, a wykwalifikowanych specjalistów prawie w ogóle nie było.

Jeszcze w styczniu 1946 roku w hucie pracowało 450 Niemców a tylko 100 Polaków.

Polski zarząd fabryki rozwinął pracę w dwóch kierunkach: repolonizacji i zwiększenia produkcji. Zarówno w jednej jak i w drugiej dziedzinie osiągnięto znaczne sukcesy.

Dzisiaj na 756 pracowników huty jest już tylko 219 Niemców i są oni w dalszym ciągu eliminowani przez specjalistów polskich. Plan dyrekcji przewiduje, iż do 31 grudnia rb. na 1000 pracowników huty będzie tylko 42 Niemców.

W dziedzinie produkcji osiągnięcia są następujące:

W marcu 1946 r. huta dawała zaledwie 37% technicznej możliwości produkcji.

W końcu kwietnia dawała 49%.

29 czerwca załoga uchwaliła dla uczczenia referendum podnieść wydajność huty do 74% technicznej możliwości, co stanowi 92% przedwojennej produkcji. Na tym poziomie — bardzo bliskim do stanu produkcji przedwojennej — huta znajduje się obecnie.

Huta produkuje następujące rodzaje szkła:

- a) szkło zbrojone dla krycia hal fabrycznych,
- b) szkło lane okienne,
- c) szkło ornamentowe,
- d) szkło katedralne (dla witraży, kościołów, teatrów),
- e) szkło lustrzane (wystawowe),
- f) szkło wodowskazowe (dla mierzenia ciśnienia w kotłach parowych),
- g) szkło okrętowe grubości 50 — 500 mm do łodzi podwodnych.

Przy tym szkło okrętowe i wodowskazowe nie są produkowane **nigdzie w Europie** poza Wałbrzychem.

Huta szkła w Wałbrzychu czynnie pomaga w odbudowie kraju. Na gwiazdkę w ub. roku pracownicy huty podarowali:

Warszawie — 3 wagony szkła,  
Wrocławowi — 2 wagony,  
Poznaniowi — 1 wagon.

Uniwersytetowi i Politechnice we Wrocławiu huta podarowała 2½ wagonu szkła. W związku z tym na mocy uchwały Senatu Akademickiego w czasie Święta Kultury w czerwcu odkryto tablicę pamiątkową, poświęconą pracownikom państwowej huty szkła w Wałbrzychu.

W dniu 22 lipca rb. (na Święto Odrodzenia) pracownicy wyprodukowali 7.800 m<sup>2</sup> szkła (ok. 4 wagonów) dla Warszawy.

Zespół pracowników stanowi dobrze zgraną całość. Istnieje stała i ścisła współpraca między dyrekcją a radą zakładową ku ogólnemu zadowoleniu pracowników. W hucie pracują przeważnie wysoko wykwalifikowani pracownicy, toteż płace ich są stosunkowo dobre.

Dzięki własnemu gospodarstwu rolnemu (104 ha) stołówka przy hucie jest w stanie wydawać 3 razy dziennie posiłki dla pracowników i ich rodzin po cenach niskich.

Istnieje własna spółdzielnia spożywcza i wytwórcza (istnieje m. in. warsztat krawiecki, szewski, zakład fryzjerski).

Przy hucie istnieje przedszkole (dla dzieci w wieku 3 — 7

lat) oraz tzw. „grupa pełzaków” (od 18 miesięcy do 3 lat). Świe-  
tlica huty jest największą salą w mieście.

Koło Miłośników Sceny daje w niej częste przedstawienia,  
które cieszą się wielką popularnością w całym mieście.

W dniu 17 sierpnia zebrano z jednego przedstawienia do-  
chód 10 tys. zł na odbudowę Warszawy.

Państwowa huta szkła w Wałbrzychu jest jedną z najwięk-  
szych w Europie pod względem zmechanizowania i rodzaju wy-  
robów.

O wysokim poziomie uświadomienia pracowników świad-  
czy fakt, iż abonują oni 370 egzemplarzy codziennej prasy ro-  
botniczej.







# PERSPEKTYWY APROWIZACYJNE

NA ROK 1946/47

Żniwa już są poza nami. Weszliśmy w nowy rok gospodarczy, rok 1946/47. Dzięki wyteżonej pracy rolnika nierzadko cierpiącego na brak najbardziej niezbędnych narzędzi pracy czy sprzężaju, uzyskaliśmy pewne zapasy żywności, którymi zmuszeni jesteśmy gospodarować oszczędnie i rozsądnie, aby móc przetrwać i zapewnić ludności przynajmniej niezbędne minimum egzystencji.

Kiedy rozmyślamy na ten temat, mimo woli się rodzi w nas pytanie: czy rację mają optymiści, twierdząc, iż wszystkie trudności powojennego okresu są już poza nami, czy możemy przestać się niepokoić o wyżywienie człowieka pracy, przestać oszczędzać, znieść obowiązujące ograniczenia spożycia? Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju stanowisko byłoby karygodną lekkomyślnością. Ani bezsprzecznie ciężka światowa sytuacja żywnościowa, ani średnie wyniki tegorocznych zbiorów nie uprawniają nas do tego rodzaju wniosków. Rolnictwo nasze w wielu okolicach kraju przed r. 1939 nie stojące na należyтым poziomie, w okresie wojny poniosło ciosy bardzo ciężkie i to nie tylko w postaci, zamieniających całe okolice kraju w pustynie, zniszczeń wojennych. Brakło w ciężkie lata wojny nawozów sztucznych, aby użyźnić nimi wyjałowioną glebę, brakło sprzężaju, zużyły się nieodnawiane maszyny rolnicze, bezlitosne rekwizycje okupanta spowodowały katastrofalny spadek pogłowia. Na odrobienie tego rodzaju zaległości, a nie zapominajmy o wymagających zagospodarowania od podstaw Ziemiach Odzyskanych, nie wystarczy roku czy dwóch najbardziej nawet wyteżonej pracy. Zresztą oddajmy głos cyfrom, pamiętając, że zestawienie bilansów aprowizacyjnych nie jest rzeczą łatwą, że sprawozdawczość w tej dziedzinie zawsze



pozostawia wiele do życzenia i że mogą zająć pewne odchylenia.

Przewidywany zbiór brutto będzie stanowił w porównaniu do roku 1938:

w pszenicy	31%
w życie	41%
w jęczmieniu	49%
w ziemniakach	46%

### Porównanie obszarów zasiewów ważniejszych ziemiopłodów w Polsce przedwojennej i w roku 1945/46

Wyszczególnienie	Obszar zasiewów				Wskaźniki przypadających na 1000 mieszk.	
	1938 dawne granice		1 9 4 5		1938	1945
	tys. ha	na 1000 ludn. ha	tys. ha	na 1000 ludn. ha		
Żyto	5.895	171	2.453	107	100	63
Pszenica	1.754	51	371	16	100	31
Jęczmień	1.178	34	464	20	100	59
Ziemniaki	3.030	88	1.279	56	100	64
Owies	2.277	66	817	36	100	55

Otóż opierając się na posiadanych danych, możemy stwierdzić, że produkcja roślinna w roku 1945/46 wykazała w stosunku do roku 1938 b. poważny, niepokojący spadek.

Zdaje się, że jesteśmy u źródła naszych deficytów żywnościowych. Ale zasiany obszar to jeszcze nie wszystko. Równie ważne jest, jaki on nam przynosi zysk, jak wyglądają efektywne plony.

### Porównanie zbiorów ważniejszych ziemiopłodów w Polsce przedwojennej i w r. 1945/46.

Wyszczególnienie	Zbiór brutto				Wskaźniki przypadających na 1000 mieszk.	
	1938 dawne granice		1 9 4 5		1938	1945
	tys. ton	na 1000 ludn. ton	tys. ton	na 1000 ludn. ton		
Żyto	7.253	210	2.863	124	100	59
Pszenica	2.172	63	525	22	100	35
Jęczmień	1.371	40	605	26	100	65
Ziemniaki	34.558	1.002	13.917	605	100	60
Owies	2.657	77	1.040	45	100	58

Podobnie, a może i jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja na odcinku hodowlanym.

Szacunek pogłowia zwierząt gospodarskich w porównaniu do roku 1938 wykazuje, iż posiadamy obecnie zwierząt:

koni	49,1%
bydła rogatego	48,3%
w tym krów	42,9%
trzody chlewnej	24,5%
drobiu	52%

W szczególności wystąpiły następujące zmiany w ilości zwierząt:

### Porównanie stanu pogłowia zwierząt w Polsce przed wojną oraz w latach 1945 i 1946

Wyszczególnienie	1 9 3 8*)		1 9 4 5		1 9 4 6	
	tys. szt.	na 1000 m sztuk	tys. szt.	na 1000 m. sztuk	tys. szt.	na 1000 m. sztuk
Konie	3.946	116	1.454	63	1.546	64
Krowy	7.237	210	2.500	109	2.700	112
Woły i buhaje	432	13	200	9	216	9
Nierogaczna	7.525	218	1.600	70	2.400	100
Owce	3.411	99	710	31	759	31

Wprawdzie w r. 1946 liczba krów wzrosła do 2.700 tys. koni do 1.546 tys., wołów i buhai do 216 tys., nierogaczny do 2.400 tys., a owiec do 759 tys., ale wzrost ten nie zmienia faktu, że nadal jest u nas z hodowlą zwierzęcą niedobrze i że wielu jeszcze trzeba wysiłków, aby osiągnąć stan przedwojenny.

Jeśli podejmiemy do tego samego zagadnienia od strony produkcji, to mimo żeśmy zdołali zwiększyć w roku 1946 na ziemiach starych obszar zasiewów czterech zbóż (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) o 24,8%, a zbiory brutto o 8,8%, pomimo żeśmy obsiali ziemniakami 500 tys. ha (zamiast 1.279 ha), zwiększając plony o 7,8%, przecież nie osiągnęliśmy jeszcze wyników przedwojennych.

W dziedzinie pogłowia zwierzęcego zdołaliśmy w ciągu roku zwiększyć ilość bydła rogatego o 23,8% (w tym krów o 8%), trzody chlewnej łącznie z prosiakami o 50%, co oznacza wzrost produkcji mięsa o 35,6%, tłuszczów o 61,8, mleka o 70%. W zakresie produkcji cukru wzrost ten wyraża się cyfrą 70%. I właściwie w tej ostatniej dziedzinie zbliżyliśmy się do stanu przed-

\*) w granicach przedwojennych

wojennego, produkując na głowę rocznie 12 kg zamiast przedwojennych 14 kg. Natomiast jeśli chodzi o mięso, tłuszcz czy mleko mamy jeszcze wiele do zrobienia. Dość przytoczyć fakt, że mięsa wypada na głowę 8,5 kg — zamiast przedwojennych 20,5 kg, tłuszczu 2,8 kg — zamiast 8,5 kg, mleka 62,7 litra — zamiast 130 litrów.

Słowem, jeśli chodzi o podstawowe artykuły żywnościowe, bilans żywnościowy w Polsce przewiduje w r. 1946/47 produkcję na głowę ludności **169 kg zboża** (w r. 1938 — 313 kg), **658 kg kartofli** (1002 kg), **8,5 kg mięsa** (20,5 kg), **0,8 kg ryb** (0,9 kg), **3,2 kg tłuszczu** (8,9 kg), **124 litry mleka** (266 kg), **12 kg cukru** (14 kg). Oczywiście biorąc pod uwagę siewy, karmienie zwierząt itp. każdy mieszkaniec Polski będzie mógł otrzymać dziennie z produkcji krajowej 168 gr mąki żytniej, 39 gr pszennej, 23 gr kaszy, 5 gr strączkowych, 630 gr ziemniaków, 33 gr cukru, 25 gr mięsa, 2 gr ryb. Daje to w sumie 1.618 kalorii, stanowiąc wzrost w stosunku do roku minionego o 222 kalorie. Jeśli chodzi o dietę dzienną, to również wykazuje ona pewną poprawę, wyrażającą się wzrostem ilości białka z 36,18 do 42,25 gr (w tym zwierzęce 9,31 gr) i tłuszczu z 21,11 do 27,41 gr (w tym zwierzęce 21,17 gr). W minionym roku gospodarczym zaopatrzenie przeciętne wynosiło na głowę 1.670 kalorii, z czego 1. 390 kal. pochodziło ze źródeł krajowych, a 280 kal. z dostaw UNRRA i z importu.

Ustalając teoretyczną przeciętną 1.618 kal. na głowę mieszkańca Polski w r. 1946/47, musimy się jednak liczyć, że ludność rolnicza spożyje więcej i że wobec tego dla ludności miast pozostanie 1.121 kal., ilość znajdująca się poniżej minimum egzystencji. Ponadto musimy przecież obsiać pola dotychczas leżące odłogiem, kontynuować zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych. Chcemy m. in. obszar zasiewów zbóż chlebowych zwiększyć o 1.698 tys. ha, co pociągnie za sobą konieczność przeznaczania na siew o 306 tys. ziarna więcej, niż w r. 1945/46. Dla przykładu możemy podać, że w r. 1938 — 17,4% zbioru przeznaczaliśmy na siew, obecnie przyjdzie nam rzucić w ziemię 28,4% zbioru.

Jak już powiedzieliśmy wyżej, stan pogłowia zwierzęcego w Polsce nie jest zadawalający. Musimy go odbudować. W najlepszych warunkach, aby ten cel osiągnąć, trzeba nam nie tylko czasu, który dla nierogacizny obliczamy na 2 do 2 i pół lat, a dla bydła rogatego 5 do 7 lat, ale i ograniczyć do minimum ubój. Przed wojną stać nas było na ubój krów, wynosząc 16% stanu pogłowia, jałowizny 18%, cieląt 50%, nierogacizny



100%. Obecnie możemy posłać do rzeźni najwyżej 7% krów, 3% jałowizny, 35% cieląt, 80% nierogacizny.

Oczywiście marzymy nawet o powrocie do przedwojennego stanu odżywiania, wynoszącego w r. 1938 — 2.700-2.800 kal. dziennie. Ale przyjmując, że poziom życia rolnika utrzyma się na wyższym poziomie, przewidzianym na 2.026 kal., pragnęlibyśmy ludności nierolniczej zapewnić zaopatrzenie przynajmniej w wysokości **2.011 kal.**, tzn. nieco wyższe, niż w roku minionym (1.650 — 1.700 kal.). Tymczasem w roku 1947 produkcja krajowa z powodu wymienionych już wyżej trudności da nam na ten cel, po pokryciu zapotrzebowania rolników, 516 tys. ton zbóż, 2.550 tys. ton ziemniaków, 100 tys. ton mięsa, 315 tys. litr. mleka, 28,9 tys. ton tłuszczów, a w przeliczeniu na kilogramy 47 kg zboża, 231,8 kg ziemniaków, 9,1 kg mięsa, 28,6 l. mleka, 2,6 kg tłuszczu, czyli 1.121 kal. dziennie.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Albo zużywać na konsumpcję ziarno siewne, rezygnując z rychłego osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej, wybić posiadane pogłowie nierogacizny (a i w ten sposób nie pokrylibyśmy całkowicie deficytu), pozbawić część dzieci w miastach, rzecz nie do pomyślenia, mleka, albo też rozejrzeć się za pokryciem deficytu, wynoszącego pewne ilości zboża \*) , 65 tys. ton mięsa, 70 tys. ton tłuszczu, 136 mil. litrów mleka, 20 tys. ton strączkowych i 52 tys. ton ryb, które mogą nam w poważnym stopniu zastąpić mięso, w drodze przewozu z zagranicy, aby móc uzupełnić brakujące 890 kalorii na głowę ludności nierolniczej, której liczba w Polsce obecnie wynosi ca 11 milionów.

Przekraczałoby ramy naszego artykułu rozważanie, czy pomoc tę otrzymamy w ramach pomocy żywnościowej dla krajów zniszczonych przez wojnę — pomocy, do której mamy bezsprzeczne prawo ze światowej rezerwy żywnościowej, czy też zdobędziemy ją na drodze międzynarodowej wymiany handlowej. Wypada jednak wyciągnąć kilka zasadniczych wniosków. Pierwszy z nich, to bezsporny fakt, że **czynimy znaczne postępy na drodze uzyskania samowystarczalności gospodarczej w dziedzinie aprowizacyjnej i że mamy szczerą wolę pracę tę nad budową naszego rolnictwa doprowadzić do końca w możliwie najkrótszym czasie.** Osiągnięte wyniki uprawniają nas do optymizmu w tej dziedzinie.

Wniosek drugi, że nasza sytuacja żywnościowa przedstawia się nadal poważnie i że **ludność musi się nadal godzić z obo-**

\*) Deficyt powyższy jest zależny od ostatecznego ustalenia wysokości tegorocznych planów oraz od realizacji zapowiedzianych już importów.

wiążącymi ograniczeniami konsumcyjnymi, starannie unikając wszelkiego marnotrawstwa artykułów żywnościowych, stosując rozumne oszczędności.

**Czym pilniej będziemy się stosowali do obowiązujących w tej dziedzinie zarządzeń, tym bliższą będziemy chwili, w której staną się one zbędne.**

Wreszcie wniosek trzeci, że wobec konieczności zagospodarowania zniszczonego wojną kraju, zabliznienia ran, a zarazem utrzymania wyżywienia ludności na poziomie gwarantującym utrzymanie jej zdolności do twórczej pracy, musimy nadal **przywozić poważne ilości artykułów spożywczych** z zagranicy, na pokrycie istniejących deficytów. Pomoc, jaką w tej dziedzinie otrzymamy, nie będzie wyłącznie dana nam na przeżycie, ale będzie służyła odrodzeniu gospodarczemu kraju, który w walce z zagrażającym całemu cywilizowanemu światu barbarzyństwem poniósł najcięższe chyba ofiary.

*Stanisław Knauff*

# Ś W I A T O W Y KRYZYS APROWIZACYJNY

Opinia publiczna całego świata z zainteresowaniem śledzi przebieg Międzynarodowej Konferencji Żywnościowej \*) w Kopenhadze. Nic dziwnego, jest to bowiem trzecia i najważniejsza z tegorocznych konferencji poświęconych sprawom wyżywienia i od jej wyników będzie zależało, czy głód i nędza znikną raz na zawsze z naszej rzeczywistości powojennej, czy też narody będą musiały nadal borykać się z niedostatkiem.

Konferencja ta podobnie jak dwie poprzednie zwołana została przez Organizację Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), będącą stałym organem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nadzwyczajna konferencja zbożowa, która odbyła się w kwietniu r. b. w Londynie, ustaliła, że dla pokrycia zapotrzebowania narodów zagrożonych głodem w tym roku nie mniej niż 6 milionów ton zboża. Niezbędne jest wobec tego zwiększenie procentowości przemiału mąki do 90% i ograniczenie spożycia chleba do 300 gr dziennie na osobę. Wszystkie kraje deficytowe, a w tej liczbie i Polska, zastosowały się do tego zalecenia.

W dniach od 20 do 27 maja odbyła się druga przez FAO zwołana Konferencja Żywnościowa w Waszyngtonie. Miała ona za zadanie kontynuować osiągnięcia konferencji londyńskiej, to jest zorganizować sprawiedliwy rozdział żywności wśród narodów potrzebujących. Konferencja waszyngtońska zaleciła, aby dopóki istnieje kryzys aprowizacyjny:

1) rządy poszczególnych krajów utrzymywały w mocy wszystkie ograniczenia konsumcyjne, a nawet zaostrzyły je w razie potrzeby,

2) zwiększać produkcję rolniczą.

\*) Numer został oddany do druku przed zakończeniem Konferencji w Kopenhadze.



3) ceny na wszystkie ziemiopłody były tak skalkulowane, by zapewnić opłacalność produkcji.

W celu podniesienia i ulepszenia produkcji rolniczej kraje produkujące mają otrzymać niezbędną pomoc w postaci traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych itp. Kraje eksportujące zostały wezwane do zwiększenia eksportu ziemiopłodów i produktów tłuszczowych oraz do stałego komunikowania FAO ilości produktów żywnościowych, jaka im pozostaje po zaspokojeniu własnych potrzeb. Zakup żywności dla krajów importujących ma być tak zorganizowany, aby wyeliminowane zostało wzajemne licytowanie się przez poszczególne kraje.

W tym celu na miejsce Kombinowanego Komitetu Żywnościowego, zwanego „Combined Food Board“, który zajmował się rozdziałem żywności w skali światowej i do którego należały tylko USA, W. Brytania i Kanada, **powołano do życia w czerwcu rb. Nadzwyczajną Radę Żywnościową**, której statut podpisało 20 państw-członków.

**Statut ten przewiduje m. in.:** nadzór nad światową produkcją żywności, wydawanie zaleceń wszystkim krajom produkującym, jakie rodzaje i ilości żywności mają być wyprodukowane, przyjmowanie i realizację zgłoszeń na artykuły żywnościowe od poszczególnych krajów-konsumentów, nadzór nad handlem i ustalaniem polityki cen, zapewniającej opłacalność produkcji.

Pracami Rady kieruje sir John Boyd Orr, wybitny fachowiec w dziedzinie wyżywienia i rolnictwa, który przedstawił na obecnej konferencji żywnościowej szczegółowy plan powołania do życia w tym celu ponadpaństwowej instytucji. **Projekt ten przewiduje m. in. równoległe ze stałym zwiększaniem produkcji rolniczej poszczególnych krajów, jednoczesne podnoszenie stopy żywnościowej i życiowej ludności.** Jest to konieczne dla uniknięcia ewentualnej nadprodukcji w żywności, co wywołałoby nadmierny spadek cen i zmniejszyłoby opłacalność pracy rolnika. Podniesienie stopy życiowej i siły nabywczej musi objąć wszystkie warstwy ludności. Jako minimalną normę wyżywienia przyjmuje się 2600 kalorii dziennie na osobę.

Stale zwiększanie stopy życiowej ludności poszczególnych krajów donrowadziłoby według tego projektu w r. 1960 do zwiększenia spożycia zbóż o 21%, strączkowych o 80%, warzyw i owoców o 163%, mięsa o 16%, mleka o 100%. W ten sposób znalazłaby ujście zwyżka produkcji rolniczej.

Projekt sir J. Orr'a przewiduje poza tym utworzenie „żelaznych” zapasów żywności na wypadek nieurodzajów. Rea-

lizacja tego projektu będzie wymagała niewątpliwie poważnych kapitałów na sfinansowanie dostaw i zgromadzenie rezerw oraz na zmobilizowanie potężnych środków transportowych.

Jest to projekt naprawdę piękny i śmiały a jednocześnie nie pozbawiony cech realizmu, tylko nie wiadomo, czy uda się go w całości wprowadzić w życie.

W każdym razie projektem Orr'a zainteresował się już amerykański minister handlu, H. Wallace, który za pośrednictwem delegata USA na Konferencji w Kopenhadze będzie go popierał.

A teraz przejdźmy do rzeczywistości...

Sytuacja aprowizacyjna w Europie pomimo dość pomyślnych zbiorów w tym roku nie przedstawia się zbyt różowo. Należy się nadal liczyć z poważnym niedoborem środków żywnościowych. Prawie we wszystkich krajach istnieje racjonowanie żywności. Przewidując trudności aprowizacyjne nawet Anglia po raz pierwszy w swej historii wprowadziła u siebie racjonowanie chleba. Kraje bogatsze uzupełniają swe braki importem, natomiast biedniejsze, nie posiadające walut zagranicznych, przeważnie korzystają z pomocy UNRRA.

Tymczasem państwa finansujące działalność UNRRA, a w pierwszym rządzie W. Brytania, wstrzymały dotacje pieniądze na przyszły rok i instytucja ta jest zmuszona przerwać swą działalność z końcem bieżącego roku.

Zapowiedziane wstrzymanie pomocy UNRRA wywołało zrozumiały niepokój w krajach odbudowujących się z ruin i zgliszcz. Spodziewano się powszechnie, że pomoc UNRRA przedłużona zostanie przynajmniej do zbiorów przyszłego roku, dziś bowiem prawie połowa ludności miejskiej w Europie otrzymuje wyżywienie niedostateczne dla osiągnięcia pełnej sprawności fizycznej.

Jeśli chodzi o ogólną sytuację światową na odcinku wyżywienia, to perspektywy na nadchodzącą zimę przedstawiają się również niewesoło.

Departament Rolnictwa USA przewiduje mocno ograniczoną podaż produktów spożywczych. W raporcie swym do Nadzwyczajnego Komitetu do Walki z Głodem departament ten zwraca uwagę na konieczność uzupełnienia przede wszystkim wyczerpanych całkowicie rezerw zbożowych. Światowe zbiory pszenicy oceniane są na 5,9 miliardów buszli, nie pokrywają one jednak całego zapotrzebowania. Kanada zebrała w tym roku 400 milionów buszli pszenicy, z czego znaczną część od-

stąpiła na zasadzie umowy W. Brytanii. Argentyna zamierza prowadzić tylko handel zamienny.

Na Dalekim Wschodzie należy się liczyć z głodem przynajmniej do listopada, to jest do rozpoczęcia nowych zbiorów ryżu. Z powodu trudności aprowizacyjnych wstrzymana została dostawa płodów oleistych do Europy. Indie np. wydały zakaz wywozu orzechów ziemnych. Przed wojną eksport tłuszczów roślinnych z Dalekiego Wschodu stanowił 35% eksportu światowego.

Po wojnie zapotrzebowanie na produkty spożywcze znacznie się zwiększyło. Wygłodzone podczas wojny narody chcą obecnie jeść więcej. Jeśli np. każdy z 400 milionów Hindusów zwiększy nawet o drobny ułamek swą konsumpcję, to w rezultacie otrzymamy olbrzymie ilości, na które trzeba znaleźć pokrycie w światowej produkcji żywności.

Niewątpliwie poważny wpływ na produkcję i podaż żywności mają ceny produktów rolnych, które utrzymywały się na ogół na niskim poziomie. Dlatego też dla zachęcenia producenta do wzmożenia produkcji zniesiono ostatnio w USA kontrolę cen na produkty rolnicze i ceny poszły w górę. Pszenica np. z 1,55 dolara za buszel zdrożała do przeszło 2 dolarów.

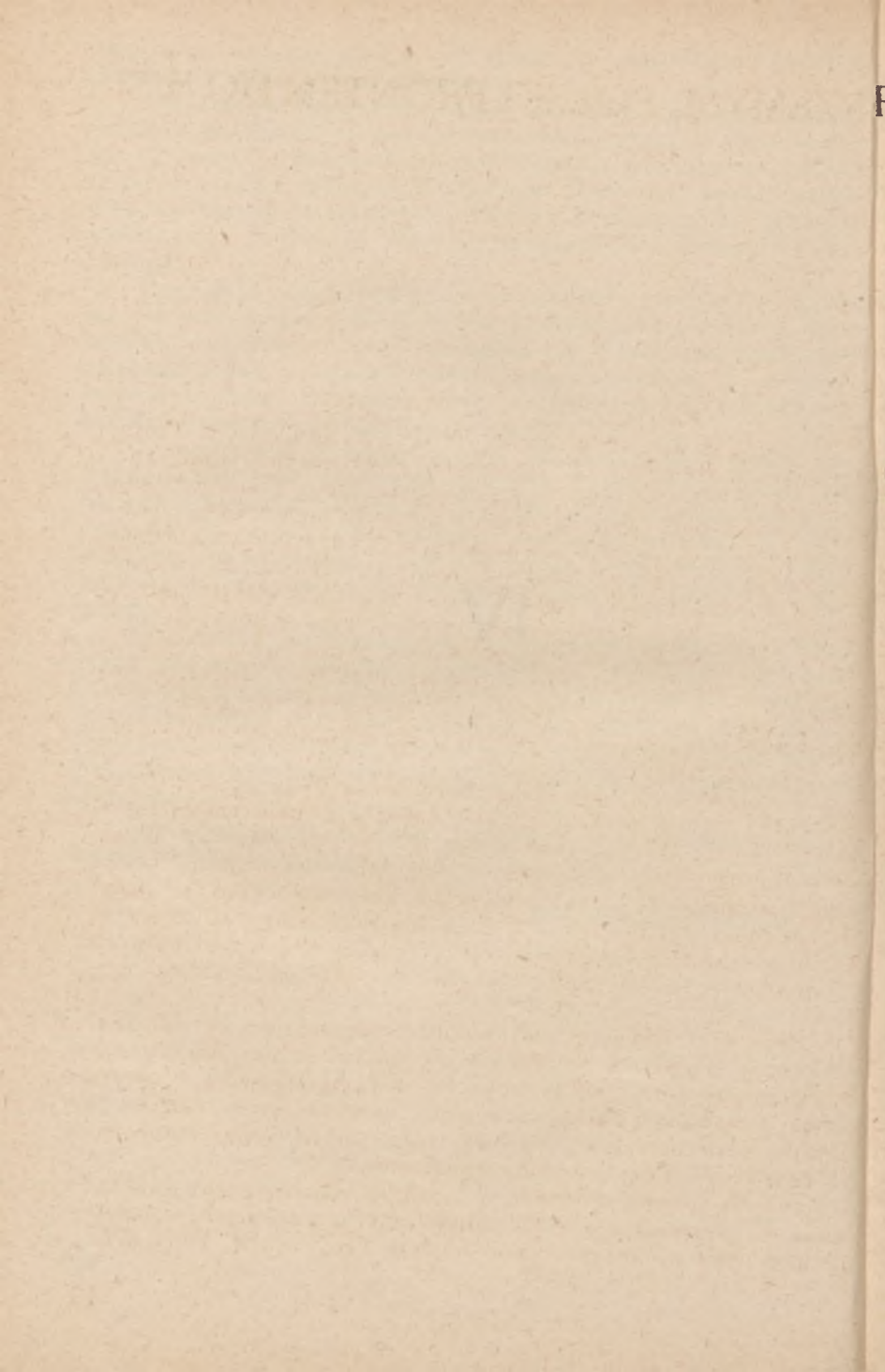
W wyniku konferencji w Kopenhadze powinna powstać jakaś nadrzędna instytucja, posiadająca należyty autorytet i moc wykonawczą dla zapewnienia sprawiedliwego rozdziału żywności wśród narodów i podniesienia ogólnego dobrobytu. Muszą zniknąć nareszcie powojenne utrudnienia i komplikacje gospodarcze utrudniające wszystkim narodom normalną pracę pokojową.

Czy konferencja ta spełni pokładane w niej nadzieje, przyszłość najbliższa pokaże.

*Bolesław Zawistowski*



IV



# PRZEMYSŁ POLSKI FRONTEM DO WSI

Jeszcze dzisiaj co najmniej 70% ogółu ludności w Polsce stanowi ludność rolnicza. Odrodzone Państwo musi dbać o potrzeby tego największego odłamu obywateli. Przemysł pojął to bardzo szybko. Już od zarania powrotu niepodległości czyniono dużo, aby dać wsi pewne artykuły przemysłowe niezbędne do życia, a także do intensyfikacji produkcji rolnej. Niestety, nie od razu Kraków zbudowano... Potrzeby frontu, potrzeby wynędzniałej ludności miast, ogromne luki w dostawie produkcji przemysłowej na wieś w okresie okupacji nie pozwoliły z jednej strony dać wsi tego, co się jej należało, z drugiej — ka-zały w dalszym ciągu pobierać od niej żywność w postaci tzw. świadczeń rzeczowych. Jednakże ów stan nienormalny musiał ulec likwidacji.

W czerwcu rb., gdy tylko warunki na to pozwoliły, Rząd dał wyraz dobrej woli wobec wsi **znosząc świadczenia rzeczowe**. Stało się tak, jak tego pragnęły szerokie warstwy ludności chłopskiej. Dzięki zniesieniu tego obowiązku Rząd obalił **wrogą propagandę uprawianą przez koła reakcyjne, że pragnie rzekomo wprowadzić w Polskę tzw. kołchozy**. Wieś wolna od świadczeń może rozwijać swe życie w myśl zasad ustalonych przez ustawę o reformie rolnej według istotnych swoich potrzeb.

Poza tym przemysł polski dobrze rozumiejąc, że chłop jako konsument wewnętrzny jest najlepszym i najliczniejszym odbiorcą artykułów przemysłowych, postarał się, aby stworzyć dobre warunki wzajemnej wymiany: żywność — w zamian za produkcję przemysłową, surowce rolne — za towar fabryczny **na zasadzie wolnej wymiany handlowej**.

Aby tę sprawę wtłoczyć w formy właściwe, zarówno Rząd jak i w pierwszym rządzie Ministerstwo Przemysłu zwołało ogólnopolską konferencję pod hasłem **PRZEMYSŁ DLA WSI**.



## ZJAZD W DNIACH 6 i 7 WRZESNIA

W sali Polskiej YMCA zebrało się około 800 delegatów, reprezentujących tak poszczególne ministerstwa jak i spółdzielczość, organizacje rolnicze ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej na czele, przedstawiciele Rad Narodowych itp. W skromnie lecz ładnie udekorowanej sali obrady otworzył dyr. H. Sobański podkreślając, że konferencja będzie próbą zgodnego naświetlenia zagadnienia, od którego zależy wydajna produkcja przemysłowa i wydajna produkcja wiejska, uzupełniające się wzajemnie. Po słowie wstępnym nastąpiło jak zwykle rzeczowe przemówienie ob. min. przemysłu **dra Hilarego Minca**, obrazujące całokształt pracy dotychczas wykonanej i tej, która będzie wykonana do końca rb. Poruszono trzy zasadnicze tezy:

- 1) ogólne zagadnienie dotyczące zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe;
- 2) zagadnienie podniesienia produktywności rolnictwa przez dostarczenie wsi artykułów inwestycyjnych;
- 3) zagadnienie rozwoju kultur technicznych jako bazy surowcowej przemysłu i jako poważnego narzędzia intensyfikacji gospodarki rolnej.

### NIE „AKCJA“ LECZ NORMALNY OBRÓT TOWAROWY

Praca rozpoczęta przez Rząd w celu należytego zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe, rozpoczęta w czerwcu rb., jak to precyzował minister Minc, nie jest żadną „akcją doraźną“, lecz wysiłkiem zmierzającym do przejścia od gospodarki wojennej do normalnego obrotu towarowego między miastem-przemysłem a wsią. W naszych warunkach normalne obroty handlowe muszą odbywać się w ramach ogólnej gospodarki planowej i muszą być oparte na podstawowych wytycznych:

- 1) konieczność wydzielenia przez ingerencję państwa z ogólnej masy towarowej dostatecznej masy towarów dla skierowania ich na wieś. Bez tej ingerencji, bez świadomego planu w tej dziedzinie, istniała obawa, że towary w dostatecznej ilości na wieś nie trafią;
- 2) dążenie do unikania w miarę możliwości zbędnego pośrednictwa, dążenie, ażeby towar z przemysłu szedł w miarę możliwości bezpośrednio przynajmniej do spółdzielni powiatowej;

3) dążenie do stworzenia jednolitych cen w całym kraju dla tych artykułów, które się do tego celu nadają, cen, które drogą rozpowszechniania cenników będą znane konsumentowi i które konsument będzie mógł kontrolować;

4) dążenie do zmniejszenia marży zarobkowej organów dystrybucyjnych celem doprowadzenia do potania towarów dostarczanych rolnictwu;

5) dążenie do poprawienia jakości towarów przemysłowych, do urozmaicenia ich asortymentu i do przystosowania ich do potrzeb i tradycyjnych nawyków wsi.

Aby tak było, zawarto 10 umów zasadniczych między państwowym przemysłem kluczowym a Państwową Centralą Handlową oraz 14 takichże umów między przemysłem a organizacją spółdzielczą „Społem”. Zawarto je na czas do 31 grudnia 1946 r.; do tego czasu przemysł podległy Ministerstwu Przemysłu ma dostarczyć rolnictwu towarów za z górą 11 i 1/2 miliarda złotych. Jeśli do tego dodamy, co udzieli wsi Ministerstwo Skarbu w tytoniu, zapałkach, spirytusie — wyniesie to łącznie 20 miliardów złotych obiegowych, do końca rb. Resztę produkcji przemysłowej, wartości ok. 30 miliardów zł obiegowych, będzie dostarczona w drugim półroczu akcji „Przemysł dla wsi”, tj. w czasie od 1.I.1947 do 1.VII.1947 r.

Interesujące jest niewątpliwie pytanie, z czego składa się suma 11 i 1/2 miliarda złotych. Suma ta składa się z następujących najważniejszych pozycji:

	7.400	milionów zł	
tekstylia	—	239	„ „
żelazo i stal	—	750	„ „
produkty chemiczne	—	420	„ „
wyroby blaszane	—	245	„ „
materiały budowlane	—	53	„ „
śruby i nity	—	23	„ „
odlewy	—	206	„ „
papier i wyroby papiernicze	—	25	„ „
wyroby elektrotechniczne	—	78	„ „
wyroby szklane (w tym porcelana)	—		

Jeśli porównać to, co wieś otrzymała w 1945 r. od przemysłu z tym, co dostanie obecnie, to stosunek jest taki jak 5 do 20 w obecnym półroczu.

Nie należy się łudzić — obiektywnie zaznacza min. Minc — że ta ilość towarów, którą przemysł dostarczy wsi, będzie dostateczna. W pierwszym rzedzie będą niedobory w skórze, obuwiu i w wyrobach tekstylnych. To co może obecnie dać przemysł, pokryje zapotrzebowanie wsi zaledwie w 50 procen-



tach, lecz jeśli porównamy to ze stanem w r. 1945 — jest to dużo. Najważniejsze zaś, że towary dostarczane w ramach akcji „Przemysł dla wsi” będą znacznie niższe w cenie od towarów otrzymywanych na tzw. wolnym rynku.

Obniżka wynosić będzie:

dla wyrobów hutniczych — 23%,

dla metali — 45,5%,

dla węgla — 25%,

dla nafty — 44%,

dla produktów chemicznych — 38%,

dla materiałów budowlanych średnio — 21,7%,

dla szkła oraz porcelany — 22%,

dla materiałów włókienniczych — 31%.

W danym względzie decydujący jest sprawiedliwy stosunek między cenami artykułów rolniczych a cenami artykułów przemysłowych.

Nie ma bodaj zagadnienia statystycznego i ekonomicznego, w które by bardziej usiłowano zaplątać sprawę niż w zakresie tzw. nożyc. Trzeba bezstronnie powiedzieć, że w zakresie płatania sprawy nożyc prawie jednakowe zasługi ponoszą przemysłowcy i rolnicy. Ze strony przemysłowców jest tendencja przedstawiania nożyc w oparciu o takie kryteria statystyczne: wziąć cenę hurtową, nie doliczyć marży handlowej i powiedzieć, że rolnik płaci tę cenę hurtową. W ten sposób otrzymuje się bardzo piękny wynik. Albo uwzględnić wszystkie towary, które produkuje przemysł państwowy w dostatecznej ilości i które są względnie tanie, a nie uwzględnić np. tak niezbędnej w życiu ludzkim rzeczy, jak para butów, którą kupuje się na wolnym rynku i która dlatego jest droższa. To są typowe sposoby płatania sprawy ze strony przemysłowców.

Istnieją jeszcze sposoby płatania sprawy ze strony rolników, np. wziąć ceny rolnicze w okresie zniżki i na tej podstawie wyprowadzić wniosek: jest strasznie źle. Albo np. wziąć samą cenę żyta, zapominając o tym, że produkcja wsi nie składa się z samego żyta, że 400.000 gospodarstw chłopskich dokupuje żyto i zapomnieć o tak ważnej rzeczy jak żywiec, którego ceny kształtują się korzystniej niż żyto.

Jeśli postarać się przeprowadzić tę sprawę obiektywnie, uwzględniając w zespole artykułów przemysłowych pełny ich komplet łącznie z artykułami, które nie są dostarczane na wolny rynek przez państwowy, ale przez tzw. wolny rynek, a z drugiej strony w zespole artykułów rolniczych uwzględnić nie tylko zboże, lecz i żywiec i buraki cukrowe, biorąc ceny nie w okresie przypadkowej czy okresowej zniżki, ale według cen



przeciętnych dla całego roku, to jest, jeżeli przyjąć stosunek między cenami rolniczymi a przemysłowymi w okresie trzech lat przed wojną za 100, to w okresie zeszłego roku, w okresie tzw. kontyngentowym, nożyce układały się na niekorzyść rolnictwa i wskaźnik wyniósł 144, to jest 44 punkty na niekorzyść rolnictwa. Jeżeli przeprowadzimy takie samo badanie na okres dzisiejszy, to „nożyce” układają się na korzyść rolnictwa, wskaźnik wynosi 75 — 80, tzn. wykazuje nadwyżkę dla rolnictwa 20 względnie 25 punktów.

Dochodzimy więc do stwierdzenia, że potaniecie artykułów przemysłowych nie jest tylko potaniem absolutnym, ale jest potaniem proporcjonalnym w stosunku do cen artykułów rolnych i że słynne nożyce zaczynają w roku obecnym dźwięczeć przyjemniej dla rolnictwa.

### PODNIESIENIE PRODUKCJI ROLNEJ

Jednym z warunków unormowania wzajemnej wymiany handlowej między wsią a miastem (przemysłem) jest sprawa podniesienia produkcji rolnej. Bez tego nie może być mowy o przejściu gospodarki wojennej na pokojową. Obowiązkiem Rządu jest dokonanie maksymalnego wysiłku w celu dostarczenia wsi takich artykułów, które mogą uzupełnić straty naturalne poniesione przez rolnictwo, chociażby w części mogą ułatwić tempo jego odbudowy. W pierwszej kolejności dotyczy to nawozów sztucznych. Należy się spodziewać, że w tym sezonie rolnictwo otrzyma około 300 tys. ton nawozów sztucznych, przy czym, ponieważ prawdopodobnie pewna ilość nawozów potasowych w wysokości około 30 tys. ton zostanie i nie będzie mgła być rozsprzedana, należy przypuszczać, że „w ziemię” pójdzie w tym sezonie **około 270 tys. ton.**

Używaliśmy przeciętnie średnio przed wojną w tym okresie około **200 tys. ton**, czyli mamy wzrost w stosunku do okresu przedwojennego o 70 tys. ton.

Z tego na gospodarstwa chłopskie wypadnie 87<sup>0</sup>/<sub>100</sub>, na majątki państwowe reszta, czyli 13%. Gospodarstwa chłopskie otrzymają więc nawozy w wysokości około **235 tys. ton.** Przed wojną drobne rolnictwo, gospodarstwa chłopskie, zużywały za ledwie 16% ogólnej konsumpcji nawozów. 16% od 200 tys. ton wynosi 32 tys. ton.

O ile w 1946 r. prawdopodobne zużycie nawozów sztucznych wyniesie łącznie 514 tys. t, to na podstawie zamierzeń produkcyjnych zużycie w 1949 roku wyniesie prawdopodobnie **900 tysięcy ton**, przy czym wychodzimy w tej chwili na drogę

powiększenia inwestycji dla przemysłu chemicznego, dzięki którym granica 900 tys. ton zostanie może przekroczona.

Podobnie ma się sprawa z dostawą maszyn rolniczych. Planowa produkcja na rb., wg cen z r. 1937 ma wynieść niewiele ponad 18 milionów zł i dorówna pod tym względem wartości produkcji z r. 1937 (18 milionów zł przedwojennych). Jeśli chodzi o traktory, to w r. 1947 wyprodukujemy w kraju około 300 sztuk. Jeśli przemysł metalowy uzyska w ciągu zapowiedzianej „trzylatki” tyle, aby mógł pracować według planu, to w r. 1949 wyprodukujemy już 3500 sztuk.

### ELEKTRYFIKACJA WSI

W okresie międzywojennym (20 lat) zelektryfikowano w sumie około 450 wsi. W ciężkim jeszcze wojennym roku 1945 zelektryfikowano 130 wsi, w roku 1946 jest zelektryfikowanych, lub jest w trakcie elektryfikacji 370 wsi. W planie na rok 1947 minimalny plan przewiduje 453 wsi, czyli tyle, ile wykonano w ciągu 20 lat przed wojną; na 1948 rok — 600 wsi, na 1949 — 1000 wsi. Plan ten jest jeszcze debatowany, energetycy walczą o takie inwestycje, aby w r. 1947 móc zelektryfikować nie 450 lecz 600 wsi.

Jak widać z powyższego praca przemysłu państwowego dla wsi nie jest akcją doraźną. Jest ona obliczona na lata. Celem jej zasadniczym to takie nastawienie produkcji przemysłowej, która by odpowiadała potrzebom rolnictwa zreformowanego po r. 1945. Dawniej nasz przemysł nie doceniał potrzeb rolnictwa włościańskiego, lub usiłował dać mu produkcję taką, która by przyniosła największe zyski jednej tylko stronie — przemysłowcom. Obecnie zwraca się uwagę, aby nie tylko potrzeby wsi były zaspokojone, lecz również, aby produkcja dla wsi stała na wysokim poziomie.

Uczestnicy konferencji pod hasłem „Przemysł dla wsi” docenili to niedwuznacznie, wypowiedzieli się w sposób życzliwy w stosunku do wysiłków przemysłu państwowego. Charakterystyczne było napięcie uwagi, z jakim przedstawiciele wsi wysłuchali przemówień innych głównych referentów na tej konferencji: ob. wiceministra w Ministerstwie Rolnictwa Pododwornego i następnie prezesa Centralnego Urzędu Planowania min. Bobrowskiego. Szczególniej to ostatnie przemówienie dotyczące tak ważnej kwestii, jaką jest sprawa „rozładowania przeludnienia wsi”, było przedmiotem wielu uwag i doraźnej polemiki. Tym uważniej słuchano wywodów, gdy min. Bo-



browski czynił ciekawe porównanie. Podczas gdy w stosunkach zachodnio-europejskich na jednego producenta rolnego przypada trzech konsumentów miejskich, to w stosunkach polskich na dwóch producentów rolnych przypadał jeden konsument miejski. Przy sześciokrotnie gorszym stosunku liczby producentów i konsumentów w Polsce niż w Niemczech nie mogło być takiej polityki produkcji, która by mogła ludności wiejskiej zapewnić egzystencję na znośniejszej stopie życia. Na tym tle problemu przeludnienia, niezależnie od skali popełnionych błędów, staje się zrozumiałe, że udział wsi w konsumpcji artykułów przemysłowych wahał się od 10 do 15% całości, kiedy ludność wiejska przekraczała 60% ludności kraju. Na tym tle staje się zrozumiała trwała nędza wsi, na tym tle staje się zrozumiałe, że olbrzymia część gospodarstw wiejskich była właściwie poza orbitą ogólnego obrotu gospodarczego i że bardzo poważna część wsi mniej odbiegała od gospodarki naturalnej, aniżeli od gospodarki nowoczesnej i że właściwie była o krok tylko od stanu prymitywu całkowitego. Jeśli do tego dodać zjawisko pogłębiania się tego stanu rzeczy, wywołane wadliwą strukturą posiadania ziemi i polityką cen, która w odniesieniu do cen przemysłowych i rolnych równała się prostej formułce kartelowej ceny przemysłowej, a w odniesieniu do rolnictwa równała się formułce ceny zależnej od polityki premii eksportowych, udzielanych przede wszystkim na zboże i mających na oku wyłącznie interes wielkiej własności ziemskiej, nastawionej na jednostronną produkcję zbożową w okresie przed poprzednią wojną, to jest w okresie przynależności do Reichu — staje się jasne, że skutki przeludnienia były pogłębiane jeszcze przez czynniki zależne od woli, przez czynniki dające się zmienić. Drugim problemem już z zakresu tych, które zmienić by się dały, ale które zmieniały się zbyt powoli, były same podstawy organizacyjne obrotu między wsią a miastem. Rolnik przedwojenny stanowił bezwarunkowo unikat wśród grup gospodarczych. Podczas gdy przemysł wielki, średni, a nawet mały sprzedając po cenach hurtowych — kupował po cenach hurtowych, podczas kiedy wielka własność rolna, kupując po cenach detalicznych miała możność sprzedawać po cenach giełdowych, a zatem po cenach hurtowych, korzystniejszych, to rolnik podobnie jak i drobny rzemieślnik, nie zorganizowany spółdzielczo kupował po cenie detalicznej, powiększonej o koszty obrotu i sprzedawał po cenie drobnej sprzedaży, pomniejszonej o koszty obrotu. Równocześnie tej sytuacji na odcinku sprzedaży towarzyszyło zjawisko, że inna płaszczyzna zainteresowania rolnika, płaszczyzna rozładowa-



nia przeludnienia wsi, napotykała na przeszkody w tej koncepcji cen, w tej koncepcji eksploatacyjnej, jaką była polityka cen kartelowych.

Poza plenarnymi posiedzeniami konferencji odbywały się dwudniowe prace komisyj, które miały za zadanie zobrazowanie właściwych wniosków dotyczących potrzeb wsi.

Oto główne z nich:

**Komisja I**, której zadaniem było omówienie podstaw organizacji i finansowania wymiany towarowej między wsią i przemysłem po dłuższej dyskusji wysunęła, jeżeli chodzi o organizację transportu, następujące dezyderaty: 1) wciągnąć do akcji „Przemysłu dla wsi” istniejące w powiatach organizacje spedycyjno-towarowe, 2) nałożyć na posiadaczy samochodów, względnie odpowiednie zakłady, obowiązek zgłaszania niewykorzystanego czasu samochodów, 3) opracować i przyjąć taryfę ramową, która by ułatwiła kontrolowanie czynności związanych z przewozem mas towarowych, 4) zobowiązać poszczególnych członków Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej do przewiezienia pewnej ilości towarów po cenach niskich, względnie bezpłatnie.

**Komisja II** debatowała nad odbudową i rozbudową osiedli i gospodarstw wiejskich. Wysunięto następujące wnioski: 1) przeznaczyć na okres 3-letni na odbudowę wsi 74 miliardy złotych, 2) przemysł musi dać dla wsi odpowiednią ilość materiałów budowlanych, 3) odbudowa i rozbudowa wsi musi mieć charakter stały i ciągły. W trakcie dyskusji nad organizacją robót budowlanych na wsi wysunięto dalsze wnioski, a mianowicie: 4) zorganizować kursy kształcące w powiatach (wzgl. w gminach) dla elementu nie fachowego i półfachowego w dziedzinie budownictwa wiejskiego, 5) zorganizować terenowe komórki wytwórcze materiałów budowlanych, 6) dostarczyć materiały budowlane dla wsi najbardziej uszkodzonych, 7) udostępnić maszyny do wyrobu cegły i betonów, które znajdują się w nieodpowiednich rękach.

**Komisja III** obradowała nad sprawami elektryfikacji i radiofonizacji wsi. Plan państwowy przewiduje na rok 1947 zelektryfikowanie 450 wsi, w następnych latach liczba ta ma ulec dalszemu zwiększeniu. Przeprowadzenie tego planu uzależnione jest od dostaw właściwych ilości materiałów, jak słupy impregnowane, izolatory, transformatory i miedź przewodowa. Celem obniżenia kosztów pośrednictwa — materiały te należy kierować do odbiorców wiejskich za pośrednictwem spółdzielczości i PCH. W projektach elektryfikacji wsi wskazane byłoby wykorzystanie poza sieciami okręgowymi — lokal-

nych źródeł energii elektrycznej. Poza tym dużą rolę w przeprowadzaniu elektryfikacji wsi mogłyby odegrać spółdzielnie techniczne oraz zorganizowane w ramach samopomocy chłopskiej gromadzkie spółdzielnie elektromaszynowe.

Akcja elektryfikacji ściśle wiąże się z radiofonizacją wsi, która jest jednym z czołowych zadań państwa w dziedzinie podniesienia poziomu kulturalnego i cywilizacyjnego wsi. Pomysłny przebieg tej akcji zależy od terminowego wykonania zamówień Polskiego Radia przez przemysł. Duże znaczenie miałyby tu otrzymanie z Niemiec tytułem reparacji — maszyn, półfabrykatów i sprzętów, które umożliwiłyby przemysłowi radiotechnicznemu szybsze rozpoczęcie produkcji sprzętu radiotechnicznego w kraju.

Prace komisji IV poświęcone były zagadnieniu odbudowy dróg komunikacyjnych oraz potrzebom komunikacyjnym wsi. Inż. Borowski wysunął wniosek przebudowy dróg twardych i kołowych. Wybitną pomoc okazałyby tu: Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Gminne Gromady Pracownicze. Inż. Hildebrandt domagał się wmożenia walcowania belek dwutonowych oraz utworzenia sklepów dla magazynowania sruk i innych części potrzebnych do odbudowy. Inż. Gedysa wysunął wniosek nastawienia gazowni warszawskiej na produkcję smoły dla potrzeb drogowych.

Tematem prac komisji V były nawozy sztuczne. Przedstawiono na niej znaczenie nawozów sztucznych dla rolnictwa oraz wskazano na konieczność dokonania badań nad złożami potasowymi w Polsce, gdyż dotychczas zdani jesteśmy całkowicie na eksport. Ta sama sytuacja jest z saletrą chilijską, której brak na rynku krajowym pokryje dopiero uruchomienie Mościc. Poza tym w planie 3-letnim przewidziana jest rozbudowa i uruchomienie fabryk produkujących związki azotów, jak np. w Gdańsku i Szczecinie. Plan produkcji przewiduje zwiększenie produkcji do 69 tys. ton azotu i 86 tys. ton kwasu fosforowego w r. 1947/48, 108 tys. ton azotu i 136 tys. ton kwasu fosforowego w r. 1949/50. Zapotrzebowanie wsi w rb. pokryte jest w około 85%. W ramach dyskusji wysunięto trudności finansowe, z jakimi walczą spółdzielnie nie mając odpowiednich kapitałów na magazynowanie nawozów na dłuższy czas. Sprawę tę rozwiązałoby uruchomienie trzymiesięcznych kredytów bezprocentowych przez „Społem” oraz niżenie cen w sezonie martwym, w celu zachęcenia spółdzielni do nabywania tych nawozów.

„Walka ze szkodnikami” — tak brzmiał temat komisji VI.



Od 10 do 30% zbiorów ulega w mniejszym lub większym stopniu zniszczeniu. Rola przemysłu polega na dostarczeniu niezbędnych do walki środków technicznych, urządzeń maszynowych i produktów chemicznych. Przed wojną było w Polsce około 20 tysięcy aparatów-opryskiwaczy. Dziś posiadamy ich zaledwie 2.000. Preparaty do walki ze szkodnikami produkuje obecnie jedna państwowa fabryka „Azot” w Jaworznie. Na komisji wysunięto konieczność podjęcia przez tę fabrykę produkcji proszku DDT, którego wszechstronne zapotrzebowanie wynosi około 5 tysięcy ton rocznie.

**W ramach prac komisji VII** przedstawiono ogólne potrzeby melioracyjne kraju (200 miliardów zł) oraz tzw. minimalny plan 3-letni (2 miliardy zł). W dalszym ciągu przedstawiono plan odwodnienia Żuław wynosi 25 miliardów zł — koszt melioracji 215 milionów zł). Podkreślono konieczność oparcia prac melioracyjnych na spółdzielczości budowlanej.

**Tematem prac komisji VIII** było zaopatrzenie wsi w tekstylia i wyroby skórzane. W toku wygłoszonych referatów, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w tekstylia, wysunięto następujące postulaty: 1) towary na akcję „Przemysł dla wsi” muszą być odpowiedniej jakości, 2) towary muszą być odpowiednie do sezonu i dostarczone terminowo, 3) materiały winny być dostarczone w przyjętych na wsi szerokościach, 4) nie zmuszać nabywców do kupna towarów wybrakowanych, 5) przy ustalaniu cen o ile możliwości zachować współczynnik do cen zboża niegorszy jak przed wojną, 6) nie wytwarzać konfekcji z nieodpowiednich materiałów.

**Komisja IX** zajmowała się kwestią zaopatrzenia wsi w traktory, samochody ciężarowe i inne środki komunikacyjno-transportowe. Komisja doszła do wniosku, iż motoryzacja rolnictwa jest konieczna, a to dla zastąpienia siły pociągowej wyniszczonego pogłowia oraz obniżenia kosztów produkcji. Jako podstawowe środki do mechanizacji rolnictwa uznano zastosowanie traktorów, wzmocnienie gospodarki energetycznej rolnictwa przez wprowadzenie silników i generatorów wiatrowych oraz przez zaopatrzenie wsi w samochodowy sprzęt transportowy. Zaopatrzenie wsi w tym zakresie na okres 3-letni winno wynieść: 28 tysięcy traktorów typu średniego, 5 tysięcy sztuk większych silników wiatrowych, 10 tysięcy sztuk małych silników wiatrowych, 80 tysięcy samochodów półtonowych, oraz 10 tysięcy ciężarowych samochodów 3-tonowych. Ustalono, iż pokrycie zapotrzebowania powinno nastąpić w drodze produkcji krajowej. Zagadnienie produkcji sprzętu motorowe-



go należy do zjednoczenia przemysłu motoryzacyjnego, który podjął pierwsze kroki w tym kierunku, uruchamiając już obecnie w swoich fabrykach produkcję takich artykułów, jak ciągniki, przyczepki samochodowe i silniki rolnicze.

**Tematem prac komisji X** było zaopatrzenie wsi w maszyny rolnicze, sprzęt i urządzenia gospodarskie. Wysłunięto następujące dezyderaty: 1) zwrócić się o przyznanie kredytów na odbudowę odpowiednich magazynów, które by pomieściły przetwory przemysłu drzewnego, 2) ustalić ceny dystrybucyjne na przetwory przemysłu drzewnego oraz na wyroby żelazne, 3) stworzyć spółki gromadzkie składające się co najmniej z 50 osób, które przy doraźnej pomocy Skarbu Państwa mogłyby zakupić niezbędne ilości maszyn i obsłużyć 2 — 3 gminy, 4) udostępnić zakup siewników poszczególnym rolnikom przez stworzenie odpowiedniego funduszu zapomogowego w Ministerstwie Rolnictwa, lub ułatwić kupno przez rozłożenie należności na drobne raty przy wpłacie 50% należności gotówką.

**Komisja XI** debatowała nad zaopatrzeniem wsi w sprzęt domowy. Przedyskutowano następujące punkty: 1) przemysł metalowy winien otrzymać możliwie dokładną specyfikację za potrzebowanych towarów, odzwierciedlającą rzeczywiste potrzeby wsi, przy czym w tej specyfikacji należałoby uwzględnić nie tylko artykuły chodliwe, łatwo zbywalne, ale również i te, których sprzedaż nie jest łatwa, 2) aparat dystrybucyjny odbiorców zaangażowanych w akcji „Przemysł dla wsi” winien w miarę rozwoju wymiany między miastem a wsią przystąpić do liczebnego zwiększenia i handlowego wzmocnienia swej sieci detalicznej na wsi, 3) technika sprzedaży aparatu dystrybucyjnego winna być możliwie prosta, tzn. tak zorganizowana, aby towary przeznaczone na wieś docierały możliwie najkrótszą drogą od zakładu wytwórczego do konsumenta wiejskiego.

**Zaopatrzenie wsi w naftę, opał** oraz artykuły monopolowe było treścią obrad komisji XII. Ponieważ całkowite zapotrzebowanie na węgiel nie może być pokryte, ob. Batorski złożył wniosek wprowadzenia kart opałowych dla ludności wiejskiej. Sprawy nafty referował ob. Popiołek, który zakomunikował, że w okresie od 1.VIII do 31.XII rb. rozprowadzone zostanie na wieś 18 tys. ton nafty; poza naftą wieś otrzyma 1200 ton benzyny. Sprawę monopolu przedstawił delegat „Społem”, ob. Gasinowski. Jeżeli chodzi o monopol tytoniowy prelegent opowiedział się za systemem kartkowym, jeżeli chodzi o monopol spirytusowy, to zdaniem ob. Gasinowskiego należałoby obniżyć

ceny i usprawnić transport. Jest to konieczne dla wygrania walki z potajemnym gorzelnictwem.

**Zagadnienie kultur przemysłowych** i przemysłu spożywczego było treścią obrad XIII komisji. Oto treść kilku ważniejszych wniosków:

W dziale buraków cukrowych należy dążyć do intensyfikacji uprawy, ze szczególnym uwzględnieniem nasiennictwa. Jeśli chodzi o ziemniaki, to należy dążyć do rozpowszechniania uprawy ziemniaka przemysłowego, wysokoskrobiowego. Przemysł browarniczy winien kontraktować uprawy chmielu po cenach opłacalnych. Celem uniknięcia marnotrawstwa wielkich ilości owoców (głównie opadowych) i warzyw, konieczne jest popieranie wszelkiego rodzaju przetwórní. Krajowa produkcja lnu i konopi może zaspokoić potrzeby krajowego włókiennictwa. Należałoby więc stworzyć ośrodki uprawy mechanicznej lnu i konopi w rejonach na wschód od Wisły. Z powodu zmniejszenia drzewostanu świerkowego należy przystąpić do budowy celulozowni, opartej m. in. o słomy zbożowe. Silnie winna być popierana uprawa ziół leczniczych, przy czym dostawą elitarnych sadzonek i nasion plantatorom zajmuje się Instytut Naukowy Leczniczych Surowców w Plewiskach pod Poznaniem.

**Komisja XIV** zajmowała się dostarczeniem elementów walki o zdrowie wsi. Referaty wygłosili: dr Zalewski, dr Sztachelska i dr Chorwacka. Po referatach wyłoniła się dyskusja, w której mówcy podkreślali potrzeby zdrowotne wsi, a mianowicie: 1) opracowanie i wyprodukowanie wozu ambulatoryjnego, 2) zacpatwienie ośrodków zdrowia w inne środki lokomocji, jak samochody, motocykle, rowery, 3) wzmożenie i uruchomienie produkcji sprzętu i narzędzi lekarskich, 4) dostarczenie przez przemysł farmaceutyczny środków i leków zapobiegających chorobom społecznym, 5) opracowanie i wyprodukowanie standartowej apteczki pomocniczej, torby sanitarnej, torby dla położnej, apteczki podręcznej, torby dla kontrolerów sanitarnych, 6) wyposażenie mieszkań zgodnie z wymogami sanitarnymi w łózka żelazne, miednice itp.

Zjazd zakończyło przemówienie wiceministra przemysłu, p. Eugeniusza Szyra, który dokonał czegoś w rodzaju „bilansu” z dokonanych prac konferencji. Pokłósie dotychczas wykonanych prac dla wsi przez pszemysł państwowy da się wyrazić słowami ob. min. H. Minca: „Wiemy, że potrzeby rolnictwa będą rosły z roku na rok. My, jako przemysł, będziemy się starali ze wszystkich naszych sił za tą chłonością, która jest przejawem postępu społecznego, podążać. *Julian Podoski*

# CENY NA ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE.

Nasze upaństwowione fabryki produkują najniezbędniejsze dla wsi towary. Towary te, których ogólna wartość wynosi 50 miliardów złotych są rozprowadzane w całym kraju po **jednakowych cenach**. Ministerstwo Przemysłu wydało osobny cennik w celu zapobieżenia spekulacji i nadużyciom. Zamieszczone w nim ceny są **cenami detalicznymi, maksymalnymi, obowiązującymi w miastach powiatowych i innych położonych przy kolei normalnotorowej.**

Placówki rozdzielcze położone poza tymi miejscowościami mogą doliczać jedynie rzeczywiste koszty transportu z najbliższego składu do siebie.

Poniżej podajemy cennik niektórych artykułów pierwszej potrzeby:

<i>hułnale wszystkie wymiary za 1 kg</i>	58 zł
<i>hacele za sto sztuk nr 8</i>	170 ..
<i>hacele za sto sztuk nr 10</i>	203 ..
<i>hacele za sto sztuk nr 12</i>	216 ..
<i>gwoździe za 1 kg</i>	35—102 ..

**Rydle i łopaty:**

<i>Rydle gdańskie fason 20, nr 2, 1 szt.</i>	49 ..
<i>rydle gdańskie fason 20, nr 5, 1 szt.</i>	63 ..
<i>rydle ogrodnicze 1 szt.</i>	155 ..
<i>łopaty piaskowe 1 szt.</i>	65 ..
<i>łopaty balastowe 1 szt.</i>	95 ..

**Widły:**

<i>dwuzębowe 1 szt.</i>	30 ..
<i>trójzębowe 1 szt.</i>	41 ..



sześciorzędowe z gałkami (gable)	189 zł
dziesięciorzędowe z gałkami	271 „
wapno 1 kg	2,40 „
cement 1 worek (50 kg)	146 „
szkło okienne 1 m kw.	300 „
rolka papy 1 × 10 m	290 „

Kreton — 136 zł, płótno pościelowe bielone szerokości 140 cm — 170 zł, podszewka ubraniowa szer. 140 cm — 249 zł, kotzulówka tkana szer. 80 cm — 142 zł, flanela drukowana — 123 zł, flanela gładka — 109 zł, jedwab sukniowy — 434-560 zł, materiał na palto męskie z wełny 30-procentowej produkcji tomaszowskiej — 1.539 zł, materiał ubraniowy męski 30-procentowy zgierski — 630 zł, bielski — 1.259 zł, materiał na suknię damską z wełny 30-procentowej tomaszowskiej — 862 zł, łódzki — 1.049 zł.

Koszula męska — 400-850 zł, skarpetki I gat. — 141 zł za parę, II gat. — 106 zł, pończochy damskie jedwabne I gat. — 262 zł za parę, półgazowe I gat. — 403 zł.

# W SPRAWIE PODWYŻKI PŁAC

## KTO OTRZYMA PODWYŻKĘ

Zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych Rząd powołał Mieszaną Komisję Płac, która opracowała wnioski w zakresie uporządkowania płac i przydziałów aprowizacyjnych świata pracy. Wnioski te w najbliższym czasie będą przedstawione czynnikom rządowym do zatwierdzenia. Większość ich ma już brzmienie ostateczne i obejmuje projekty nowych tabel płac i zaszeregowań.

Komisja stanęła na stanowisku, iż **zaprojektowane podwyżki płac powinny stanowić maximum możliwe do zrealizowania bez narażenia kraju na poważne wstrząsy gospodarcze.**

Zbadane materiały, dotyczące obecnego poziomu płac w różnych dziedzinach gospodarki, wykazały poważne dysproporcje w zarobkach. Płace w wielu dziedzinach gospodarki pozostały daleko w tyle poza poziomem płac innych grup pracowniczych. Również wewnątrz poszczególnych gałęzi rozpiętości płac częstokroć są nieuzasadnione. Komisja uznała więc za konieczne możliwe wyrównanie dysproporcji i różnic. **Podwyżkami zostaną objęci przede wszystkim najmniej zarabiający pracownicy.** Podwyżki w mniejszej skali otrzymują pracownicy o zarobkach średnich. Podwyżki nie otrzymają wcale pracownicy o zarobkach wyższych.

Projekt Komisji przewiduje podwyżki w wysokości **20% ogólnego funduszu płac.** Biorąc pod uwagę wszystkie dokonywane kolejno od początku roku podwyżki — sięgające przeciętnie 30 procent — oraz projektowane obecnie zwiększenie ogólnej sumy wydatkowanej na płace o jedną piątą, Mieszana Komisja Płac stwierdza, że jest to niezmiernie poważne osiągnięcie w dziedzinie poprawy bytu świata pracy, podnoszące o połowę w stosunku do początku roku poziom przeciętnych

zarobków. Podobnych wyników w okresie niespełna roku nie ma żaden kraj. Stało się to możliwe jedynie dzięki właściwej organizacji naszej gospodarki narodowej i ofiarnej pracy mas pracujących.

**Najbardziej wydatnymi podwyżkami zostaną objęci pracownicy przemysłu węglowego.** Ze względu na ciężkie warunki pracy i dotychczasowe niedostateczne zarobki przewidywane jest **podwyższenie wynagrodzenia górników o 35%** w stosunku do stanu obecnego. Podwyżkami jednocześnie zostaną objęci pracownicy przemysłu hutniczego oraz szeregu innych przemysłów, w których przeprowadzana będzie regulacja systemów pracy i płacy. **Nie zostaną objęci podwyżkami** pracownicy tych gałęzi życia gospodarczego, w których zarobki kształtują się znacznie powyżej przeciętnych, jak np. przemysł garbarski, banki i inne.

Pracownicy kolejowi i pocztowi otrzymają podwyżki w wysokości od 24—27% dotychczasowego ogólnego funduszu płac. Po dokonaniu podwyżek uposażenia pracowników kolejowych i pocztowych osiągną jednakową wysokość.

**Poza tym podwyżkami zostaną objęci nauczyciele, pracownicy państwowi, Milicja Obywatelska, pracownicy samorządowi, szereg przemysłów i inni.** Najniższa grupa uposażenia dla pracowników publicznych przewidywana jest w wysokości 2.000 złotych miesięcznie.

**Podwyżka nie będzie dotyczyć** tych spośród pracowników publicznych, którzy dotychczas otrzymywali stałe premie, jak np. **pracownicy ministerstw i centralnych zarządów.**

Określona zostanie górna granica uposażenia wypłacanego z tytułu zajmowanego stanowiska — dla wyższych urzędników, dyrektorów itp. Prace przekraczające maksymalną granicę zostaną obniżone.

## UPROSZCZENIE SYSTEMU PŁAC

W związku z koniecznością uproszczenia systemu płac, przywrócenia zasadniczej płacy jej charakteru podstawy wynagrodzenia, jak również koniecznością szerszego stosowania systemu akordowego oraz premiowania tylko za rzeczywiste osiągnięcia w dziedzinie wydajności pracy i jakości produkcji— we wszystkich gałęziach pracy ustalone zostaną nowe tabele płac i zaszeregowania. Tabele te przewidują jednakową na ob-



szarze całego kraju wysokość wynagrodzenia dla niewykwalifikowanego pracownika fizycznego, wykonującego lekką pracę. W oparciu o taką powszechną podstawową jednostkę wynagrodzenia — tabele przewidują różnicowanie dalszych stawek w poszczególnych gałęziach pracy, w zależności od istniejących warunków i tradycji. Warunkiem wprowadzenia nowych tabel w niektórych przemysłach będzie ścisłe określenie norm technicznych.

## 46 GODZINNY TYDZIEŃ PRACY

W dziedzinie ustawodawstwa społecznego rozpracowywany jest wniosek o wprowadzenie ustawowego 46-godzinnego tygodnia pracy. Tam gdzie konieczne jest ze względów ogólnopństwowych, a w szczególności w górnictwie, stosowanie 48-godzinnego tygodnia pracy — dwie godziny będą opłacane jako nadliczbowe.

Poza tym Komisja projektuje wprowadzenie w ustawodawstwie urolopowym pewnych korzystnych zmian dla świata pracy.

Mieszana Komisja Płac zaprojektowała poważną podwyżkę po gruntownym zbadaniu stanu faktycznego oraz po wszechstronnym przestudiowaniu możliwości gospodarczych. Podwyżki w większej skali, zamiast przynieść poprawę bytu mas pracujących, mogłyby wywołać falę drożyzny i faktyczne pogorszenie ich położenia materialnego. W związku z tym, jak również z uwagi na konieczność niedopuszczania do ponownego wytworzenia się nieuzasadnionych i krzywdzących rozpiętości w płacach, Komisja stoi na stanowisku, że największa dyscyplina w przestrzeganiu obecnie ustalonych zasad jest koniecznością. Z tego względu przedkładając swoje wnioski czynnikom miarodajnym Mieszana Komisja Płac zwróci się jednocześnie do Rządu o zastosowanie środków, zapewniających ścisłe stosowanie wprowadzonych systemów pracy i płacy.

Komisja stwierdza, że opracowane wnioski po wprowadzeniu ich w życie będą:

1. prowadziły do poważnego wzrostu płac realnych,
2. stanowiły istotny krok naprzód w dziedzinie ustawodawstwa społecznego,

3. znacznym wyrównaniem nieuzasadnionej dysproporcji i rozpiętości w zarobkach.

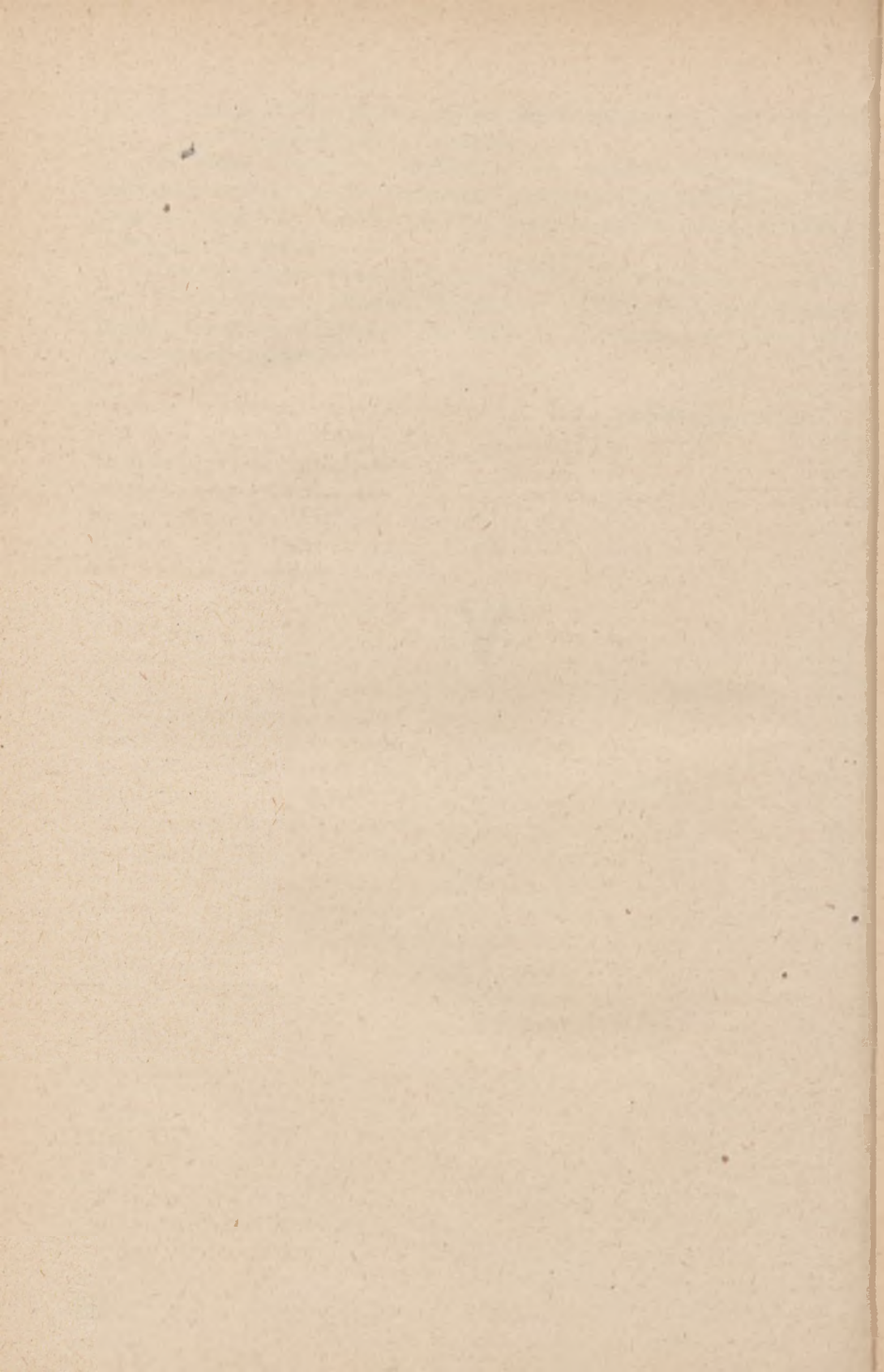
Komisja stwierdza ponadto, że dalsza podwyżka płac realnych będzie ściśle związana z sytuacją gospodarczą kraju, a w pierwszym rzędzie zależeć będzie od wzrostu produkcji i wydajności pracy.

Jak doniosła prasa stołeczna z dnia 12 września rb., Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził przedłożone przez Mieszana Komisję Płac wnioski dotyczące regulacji płac i podwyżek uposażeń.

*Zofia Moczarska*

v





# S P R A W A P O K O J U

Przypuśćmy, że ktoś przespał wojnę i nagle po siedmiu latach obudził się i znalazł na wielkiej sali Pałacu Luksemburskiego w Paryżu. Zapewne, przysłuchując się przemówieniom i wywodom reprezentantów 21 narodów, przez dłuższy czas nie rozumiałby, o co właściwie chodzi? Musiałby wiele zagadek i łamigłówek rozwiązać, zanim doszedłby do przekonania, że rozpatruje się tu problemy przyszłego pokoju świata.

Jeżeli przeciętny czytelnik europejskiej czy amerykańskiej prasy określa konferencję paryską jako konferencję pokojową, jest to zapewne wynikiem pewnego terminologicznego konwensansu nie istoty jej treści. Trudno bowiem trzytygodniowe targi o procedurę posiedzeń i potem wielogodzinne płatanie się w drugoplanowych i nieistotnych problemach i truizmach nazwać konferencją pokojową.

Gdyby podczas wojny można było rozpisać wśród więźniów i „lokatorów“ obozów koncentracyjnych ankietę zapytaniem: „jak sobie wyobrażam przyszły pokój?“ w odpowiedzi otrzymalibyśmy na pewno jakiś wyidealizowany obraz poetycko-odcinający się od rzeczywistości przewrażliwieniem ludzi oscylujących stale między życiem a śmiercią. Zawodowi sceptycy i niepoprawni realisci uśmiechaliby się z politowaniem nad tymi wypowiedziami, a ich autorom przypisałiby w swej wyobraźni anielskie skrzydełka.

## NA ZŁYCH TORACH

Tymczasem lokomotywa spokoju wyjechała na złe tory, a jej maszyniści do tej pory nie spostrzegli, że jadą w złym kierunku. Jest to przerośnięta, zawierająca jednak dużo prawdy. Politycy od chwili kapitulacji Niemiec popełnili więcej błędów, aniżeli poprawnych posunięć i gdyby chcieli swe błędy popra-

wić, to właściwie powinni powrócić do wyjściowych punktów Jałty i Poczdamu.

Mołotow, broniąc podczas konferencji Wielkiej Czwórki i potem w Pałacu Luksemburskim postanowień Poczdamu, daje jasno do zrozumienia swoim partnerom, że nie można stale zmieniać bazy porozumienia. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że wyjściowym punktem wszystkich pociągnięć politycznych siłą faktu musi być uzgodnione stanowisko mocarstw, które tę wojnę przeciwko mafii faszystowskiej wygrały. Tymczasem zachodni Alianci od wiosny ubiegłego roku zmieniają coraz bardziej kierunek swej polityki. Porozumienie, zamiast się pogłębiać, traci na wartości i przybiera formę pięknego bankietowego frazesu. Wpłynęło na to wiele czynników. Głównym jednak zdaje się być fakt, że zmienili się częściowo główni aktorzy i — może się to wydać paradoksem — nad światem nie wisi już groza hitlerowskiej swastyki.

Śmierć Roosevelta wpłynęła w większym stopniu na politykę światową, niżby się mogło wydawać. Roosevelt jako wielki reformator kapitalistycznej Ameryki i twórca New Dealu, a jednocześnie człowiek, który swą konsekwentną polityką przełamał nieinterwencjonalizm Stanów Zjednoczonych i włączył je do wielkiej maszyny wojennej przeciwko faszyzmowi, cieszył się na Kremlu wielkim szacunkiem i zaufaniem. Obecnie Truman i Byrnes, jako politycy coraz bardziej ulegający wielkiemu kapitałowi niezmiernie wzbogaconemu podczas wojny, tracą powoli ten zapas zaufania i szczerze podówczas obrady zamieniają się w tej chwili w nerwową i pełną napięcia grę, w której partnerzy często dopuszczają się bluffów.

Stosunek drugiego partnera, Wielkiej Brytanii, też uległ poważnej zmianie. Churchill, mieniący się w okresie Jałty przyjacielem Stalina, spełniał podczas wojny przysłowiową rolę angielskiego buldoga. Konsekwentnie dążył do ostatecznego zgniecenia Niemiec, a przez to wypełniał lojalnie obowiązki partnera. Nagła zmiana układu politycznego w Anglii, przypadająca właśnie na okres Poczdamu, przesunęła tego wielkiego gracza politycznego do opozycji i od swej sławnej mowy fultońskiej rozpoczął on działalność, która w wielkim stopniu przyczyniła się do pogłębienia nieporozumień i nieufności. Jego następcy mimo nowej firmy torpedują niejednokrotnie najszczerze usiłowania lewego skrzydła Labour Party do znalezienia pomostu porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Misja „dobrej woli” i rozmowy w Moskwie ze Stalinem udowod-



niły, że taki pomost nie tylko jest możliwy, lecz konieczny dla dobra obu stron. Tymczasem dwutorowość rządu W. Brytanii utrudnia wszystkie te wysiłki.

Wytwarza się więc paradoksalna sytuacja, w której opinia mocarstw i małych narodów wypowiada się za ścisłą współpracą ze Związkiem Radzieckim, a tymczasem politycy przez zakulisowe gry i afery stwarzają coraz więcej przeszkód. Znanym publicyście angielski i poseł Labour Party do angielskiego parlamentu K. Zilliacus, omawiając politykę swych kolegów stwierdza, że różni się ona mało od polityki Churchilla i Ede-  
na i prowadzi do zgubnej koncepcji bloku zachodniego roz-  
dzielającego Europę i świat na dwa obozy.

## ZAUFANIE I ROZBROJENIE

Wobec takiego stanu rzeczy i na tle takiej sytuacji rozpoczęła swą pracę konferencja paryska.

**Dwa są najważniejsze warunki osiągnięcia niepodzielnego pokoju: zaufanie i rozbrojenie.**

Akcentowano to z dwóch jednocześnie stron. W Paryżu lord Alexander niedwuznacznie podkreślił, że dopóki nad światem ciążyą złowieszcze chmury zbrojeń, dopóty wszelkie obrady i dyskusje są bezowocne. Równocześnie prawie Gromyko, delegat radziecki do ONZ, wystąpił z sensacyjnym wnioskiem, skierowanym przeciwko bazom wojskowym Anglasasów w Europie jako punktem wyjściowym ekspansywnej polityki przeciw Związkowi Radzieckiemu. Jeśli w okresie konferencji pokojowej mówi się o tak drastycznych sprawach, to widocznie sytuacja nie jest bardzo jasna. Piętnaście miesięcy dzielące nas od kapitulacji Niemiec, nie zostały wykorzystane dla ofensywy po pokoju, lecz jedynie dla pogłębienia nieufności.

## GŁÓWNE OPORY

Ten brak zaufania sprawia, że zarysy przyszłego pokoju, o którym marzy przeciętny śmiertelnik, są jeszcze bardzo mgliste i niejasne. Jedyłą drogą, która by mogła doprowadzić świat do prawdziwego pokoju jest droga demokracji opartej o daleko idące reformy społeczne, droga, która wydaje się być najlogiczniejszym następstwem i konsekwencją minionej woj-

ny. Jeżeli przeciwnicy widzą dwie drogi prowadzące do demokracji, nie jest to przeszkodą, gdyż w założeniu obie te drogi są zbieżne i prowadzą do jednego celu. Oporem w osiągnięciu celu jest natomiast ich interpretacja. Demokracje zachodnie są zarażone pokutującymi do dnia dzisiejszego przesadami z okresu międzywojennego i stale daje się na Zachodzie wy-czuwać strach przed komunizmem, Związek Radziecki natomiast słusznie obawia się, że pod płaszczykiem demokracji zachodniej stwarza się nową trampolinę do propagandy antyrządzieckiej. Nieufność tę pogłębiają najwięcej nie jakieś abstrakty w sferach ideologicznych rozważań, ale fakty, mające ściśle określone miejsce w przestrzeni i czasie. W miejscach, gdzie ścierają się interesy obu stron, powstają ośrodki nieporozumień.

Typowym przykładem była sprawa Iranu. Śledząc dyskusje w tej sprawie na Radzie Bezpieczeństwa, można było doskonale przedstawić sobie stosunki, jakie panują w wielkiej polityce.

Problem ten wiąże się ściśle z zagadnieniami Morza Śródziemnego z jego cieśninami, jako główną arterią dróg morskich prowadzących na Bliski Wschód. Związek Radziecki jako największa potęga lądowa świata szuka szerszego oddechu i wyjścia na morze. Tymczasem Anglosasi troskliwie i uparcie strzegą swych „praw” do panowania nad szlakami morskimi, które umożliwiają im panowanie nad światem i trzymanie swego przeciwnika w stałym szachu. Odślaniają oni wyraźnie swoje karty broniąc reżymu gen. Franco.

Wiadomo, kto stoi za kulisami tej polityki, kto mianuje blok zachodni, kto wymyśla terminy „żelaznej kurtyny”, inspirowuje dra Evatta do teatralnych manifestacji na konferencji paryskiej i kto straszy komunizmem.

### MAFIA KAPITALISTYCZNA

Jeśli przyszły pokój budować się będzie przy pomocy podobnych chwytów i na tej samej płaszczyźnie, powstanie zapewne chaos i zamęt, w którym światowi aferzyści będą znowu przygotowywali nowe krwawe przedstawienia. W ten sposób nie uzyska się porozumienia, a dobrze wyreżyserowane sceny i wizje przyszłości na Bikini mogą stać się smutną rzeczywistością.

## JEDYNA DROGA DO POKOJU

Ludzkość zmęczona i wyczerpana wojnami domaga się prawdziwego i trwałego pokoju. Człowiek dzisiejszy uświadomiony jest dostatecznie, że ten pokój budowany może być jedynie na platformie porozumienia wszystkich narodów, a porozumienie to osiągnie się jedynie na drodze prawdziwych i szerokich reform społecznych, wiodących ku zasadniczym przemianom ustrojowym.

*Adam Bahdaj*



# KONFERENCJA POKOJOWA OBRADUJE

## OCENA PROCEDURY GŁOSOWANIA

Sprawy proceduralne należą dzisiaj już do przeszłości i dookoła posiedzeń konferencji paryskiej krążą raczej tylko niepoważne odgłosy i pogłoski wiążące się potrosze z już ustaloną i obowiązującą formułą głosowania. Pierwsze próby zastosowania jej w praktyce pokazały, że niezależnie od treści zażądania, niezależnie od tego, jak to zażądanie wiąże się z interesami państw, których reprezentanci są obecni na sali, zawsze w głosowaniu zajdzie stosunek 15 do 6.

Pozornie zdawać by się mogło, że to właśnie broniące zwykłej większości wnioski Holandii, Nowej Zelandii i innych dominiów angielskich wychodzą z troski o demokratyczną formułę głosowania, o uprawnienie małych i średnich państw, równe w tym względzie — przynajmniej formalnie — prawom mocarstw decydujących. W istocie rzeczy sprawa kształtowała się na konferencji paryskiej zgoła odmiennie, gdyż chodziło tu o usankcjonowanie supremacji anglosaskiej w stosunku do Związku Radzieckiego i państw słowiańskich Europy środkowej i środkowo-wschodniej (Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Białoruś i Ukraina).

Oba mocarstwa anglosaskie na terenie konferencji zasadniczo solidarne, mogą zawsze liczyć co najmniej na dwanaście głosów (dominiów angielskich i państw amerykańskich oraz Holandii i Grecji, związanych obecnie z Anglią). Francja, Chiny, Belgia i Norwegia — to jęczyczki u wagi. W razie przyjęcia procedury zwykłej większości głosów, interesy państw europej-

skich byłyby zależne wyłącznie od woli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz ich europejskich i pozaeuropejskich satelitów.

Przyjęty został kompromisowy projekt brytyjski, polegający na wnoszeniu poprawek zarówno większością kwalifikowaną jak i zwykłą.

Nierozegrana w pełni na konferencji paryskiej walka regulaminowa o procedurę głosowania jest walką o istotnie nową, czy też tylko pozornie nową Europę powojenną jako część nowego politycznego obszaru Narodów Zjednoczonych.

## DOPUSZCZENIE NOWYCH PAŃSTW DO STOŁU OBRAD

12.VIII. na plenarnej sesji konferencji pokojowej uchwalono wysłać zaproszenie do udziału w konferencji z głosem doradczym do następujących państw: Albanii, Egiptu, Meksyku i Kuby.

20.VIII. zdecydowano również zaprosić Austrię, Irak i Iran.

## GŁOSY BYŁYCH SATELITÓW OSI NA KONFERENCJI

Z przedstawionych na konferencji pokojowej w Paryżu punktów widzenia państw pokonanych wynika jasno, że zarysowały się w tym zespole dwie odrębne pary: para satelitów skruszonych, do których należą Rumunia, Finlandia i para satelitów wykazujących spore aspiracje, do których należą Włochy i Węgry. Odrębne, neutralne stanowisko zajmuje Bułgaria, której wina była bodaj najmniejsza. Mimo nacisku Berlina nie dała się ona namówić do wypowiedzenia wojny Związkowi Radzieckiemu, a wypowiedzenie wojny państwom anglosaskim miało znaczenie czysto symboliczne.

Przedstawiciel rumuński w swoim wystąpieniu podkreślił, że wina narodu rumuńskiego leżała w tym, że nie umiała się oprzeć narzuconej sobie dyktaturze garstki awanturników, że pozwoliła się przez cały szereg lat poprzedzających wojnę terroryzować wyrostkom z „Żelaznej Gwardii” i że w poszukiwaniu lekarstwa na totalizm faszystowski zgodziła się bez słowa na półtotalizm.

I oto naród w ogromnej większości antyniemiecki znalazł się w obozie niemieckim, w hillerowskim rydwanie wojennym.

Antonescu i jego najbliżsi towarzysze zapłacili głową za

zbrodnie wojenne. Naród płaci obecnie ciężką pracą na spłatę odszkodowań za to, że nie umiał w całej swej masie oprzeć się garstce awanturników.

Również przedstawiciel **Finlandji** wyraził skruchę. Gdy w 1939 roku rząd Związku Radzieckiego w przewidywaniu przyszłego rozwoju wypadków, zwrócił się do rządu fińskiego z propozycją pewnych poprawek granicznych w rejonie Lenińgradu, celem odsunięcia od tego milionowego miasta niebezpieczeństwa, rząd fiński odpowiedział odmownie i wybrał wojnę.

Finlandia wojnę przegrała i uzyskawszy łagodne warunki pokoju mogła rozpocząć współpracę ze swym potężnym sąsiadem na nowych podstawach. Naród fiński byłby w krótkim czasie wyleczył swe rany, wywołane krótkotrwałą wojną i doszedłby znów do dawnego dobrobytu, gdyby był się nie dał usidlić Niemcom i gdyby był się nie wdał w nową awanturę wojenną.

Dziś Finlandia przyjąć musi oczywiście o wiele cięższe warunki pokoju, jej straty terytorialne są większe i suma odszkodowań wyższa.

W przeciwieństwie do tej pary satelitów przedstawiciel **Włoch** przyjął postawę sojusznika demokracji, zapominając o całej wieloletniej przeszłości, a powołując się jedynie na ostatni krótki okres odradzającej się dopiero demokracji. Członkowie trybunału paryskiego nie zapominają jednak, że Włochy były faktyczną ojczyzną faszystów i że stanowisko Włoch w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę mogło tylko zachęcić Hitlera do agresji. Żądanie przez Włochy kolonii wywołało wśród delegacji państw zwycięskich zdziwienie połączone z oburzeniem.

Wreszcie przedstawiciel **Węgier** pozwolił sobie na ataki wobec Czechosłowacji, które bynajmniej nie nastroiły przychylnie delegatów do sprawy węgierskiej.

Należy przypomnieć, że obok Niemców Węgrzy pielęgnowali u siebie stale między jedną wojną a drugą ducha odwetu, że stale wykazywali dążenia rewizjonistyczne i że uparcie trzymali się głównego winowajcy dążąc drogą wojny do odzyskania utraconych terytoriów, które z punktu widzenia etnograficznego stanowiły własność innych narodów.

### KONFERENCJA ZACZYNA NORMALNE OBRADY

W dniu 8 sierpnia zamknięta została pierwsza faza prac konferencji. Na plenarnej sesji omówiono sprawozdanie ko-



misji regulaminowej oraz wyznaczono komisje specjalne konferencji w liczbie 10:

- Komisja do spraw politycznych i terytorialnych Włoch,
- „           gospodarcza dla Włoch,
- „           do spraw politycznych i terytorialnych dla Węgier,
- „           „           „           „           „           dla Finlandii,
- „           „           „           „           „           dla Rumunii,
- „           „           „           „           „           dla Bułgarii,
- „           „           „           „           „           „
- Ekonomiczna komisja dla Bałkanów i Finlandii,
- Komisja prawno-redakcyjna,
- „           ogólna czyli koordynująca prace poszczególnych komisji,
- „           wojskowa.

### PRACE KOMISJI TRAKTATOWYCH

Z dniem 17 sierpnia konferencja paryska rozpoczęła szczegółowe prace nad 5 traktatami pokojowymi w 10 komisjach. Ciekawym paradoksem konferencji pokojowej jest to, że komisje rozpatrywały nie roszczenia zgłoszone przez zwycięzców wobec zwyciężonych, ale pretensje terytorialne wysuwane przez niektóre były państwa nieprzyjacielskie. I tak np. dwie komisje polityczne rozpatrywały spór między Rumunią a Węgrami o graniczną połąć Siedmiogrodu. Na komisji bułgarskiej Bułgaria zażądała przyznania jej terenu zachodniej Tracji, należącej do Grecji. Włochy zakwestionowały nie tylko granicę włosko-jużosłowiańską w rejonie Triestu, ale nawet granicę, którą ustalono po poprzedniej wojnie.

Na posiedzeniu komisji polityczno-terytorialnej dla spraw Rumunii delegaci Wielkiej Czwórki zajęli jednolite stanowisko w sprawie unieważnienia narzuconego przez Niemców arbitrażu wiedeńskiego, na mocy którego oddano część Siedmiogrodu Węgrom. Uchwalono artykuł traktatu ustalający granicę węgiersko-rumuńską według stanu z 1 stycznia 1938 roku.

Komisja polityczno-terytorialna dla traktatu pokojowego z Bułgarią odroczyła swoje posiedzenie na termin późniejszy z powodu braku dostatecznej ilości map, potrzebnych dla ustalenia przyszłej granicy bułgarskiej.

Ustalenie granicy francusko-włoskiej. Włoska komisja polityczno-terytorialna uchwaliła przekazanie Francji wyżyny Mont Cenis. Francja otrzyma oprócz tego sąsiednie zakłady hydroelektryczne, jednakże będzie musiała się zobowiązać do zaopatrywania w potrzebną energię elektryczną tych rejonów włoskich, które poprzednio z zakładów tych korzystały.

Memorandum Abisynii. Delegacja abisyńska na konferen-

cję paryską przedłożyła memorandum dotyczące projektu traktatu pokojowego z Włochami. Powołując się na aspekty historyczne i gospodarcze Abisynia żąda przyłączenia do niej dwóch kolonii włoskich: Erytrei i Somali.

### ODSZKODOWANIA WOJENNE

Przedłożone dotychczas konferencji roszczenia reparacyjne w stosunku do Włoch obejmują żądania następujących państw:

Wielkiej Brytanii	na sumę	2.800	milionów	funtów. *)
Jugosławii	" "	2.462	"	"
Grecji	" "	1.232	"	"
Albanii	" "	276	"	"
Abisynii	" "	184	"	"
Związku Radzieckiego	" "	25	"	"
Egiptu	" "	10	"	"
Polski	" "	2,5	"	"

### UCHWAŁY KOMISJI WOJSKOWEJ

**Zakaz sporządzania broni atomowej.** Komisja wojskowa konferencji paryskiej postanowiła jednogłośnie, aby w traktatach pokojowych z 5 byłymi państwami nieprzyjacielskimi zamieścić zakaz sporządzania broni atomowej.

Klauzule wojskowe projektu traktatu pokojowego z Włochami przyjęte zostały przez komisje bez zmian \*\*).

### POPRAWKI DO TRAKTATÓW POKOJOWYCH

Ogółem wniesiono 250 poprawek do 5 traktatów pokojowych. Zawierają one również prośby i żale państw nieprzyjacielskich. Konferencję czeka wiele tygodni wytężonej pracy.

### OBRADY WIELKIEJ CZWÓRKI

Za wznowieniem Wielkiej Czwórki przemawiały dwa argumenty:

1. Wypływające stąd ułatwienie dla sygnatariuszy traktatów pokojowych w powzięciu decyzji przed rozpoczęciem w komisjach dyskusji, czy Wielka Czwórka pragnie poprzeć czy też odrzucić daną poprawkę.

\*) Na taką sumę Wielka Brytania określiła teoretycznie swoje żądania.

\*\*\*) Tekst projektu traktatu pokojowego z Włochami: patrz „Kronika Polityczna” — Nr 10/11 (24/25) „Poradnika Pracownika Społecznego”.

2. Danie możności Wielkiej Czwórce ponownego rozpatrzenia nieuzgodnionych klauzul w świetle zgłoszonych poprawek, co umożliwi mocarstwom osiągnięcie porozumienia bez wszczynania długich dyskusji w komisjach.

Bezpośrednią przyczyną wznowienia obrad Wielkiej Czwórki było wniesienie do projektu traktatów ogromnej ilości poprawek. Z inicjatywą wznowienia obrad wystąpił minister Bevin. Propozycja jego spotkała się z ogólną aprobatą.

W dniu 2 września ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki doszli do porozumienia w sprawie procedury, która usprawni załatwianie poprawek złożonych na konferencji pokojowej i przyspieszy w ten sposób jej pracę. Tekst procedury jest następujący:

1. Rada ministrów spraw zagranicznych powinna powierzyć zastępcom ministrów rozpatrzenie różnych poprawek, nowych propozycji, złożonych przez uczestników konferencji jak również przez państwa sojusznicze i byłe państwa nieprzyjacielskie, celem powzięcia decyzji, które spośród tych poprawek i propozycji mogą uzyskać ogólne poparcie członków Rady. Rada ministrów spraw zagranicznych powinna zbierać się na posiedzenia informacyjne w tym celu, ażeby usuwać rozbieżność zdań co do wymienionych poprawek i propozycji oraz zatwierdzać zalecenia zastępców ministrów.

2. Gdyby pomiędzy członkami Rady utrzymywały się rozbieżności zdań odnośnie pewnych poprawek, powinni oni jednak popierać uzgodnione artykuły projektów pokojowych, zastrzegając sobie jednocześnie prawo głosowania według własnego uznania odnośnie spraw nieobjętych uzgodnionymi artykułami.

Od pierwszego zebrania 4 ministrów spraw zagranicznych nastąpił korzystny zwrot w pracach konferencji.

Obrady Wielkiej Czwórki, pomimo że są poufne, w niczym nie odebrały charakteru jawności konferencji pokojowej. Tajna dyplomacja jest zła, ponieważ ukrywa zasadnicze sprawy przed opinią publiczną, jawna jest zbyt narażona na przewlekłość. Obecne stadium konferencji pokojowej stanowi szczęśliwe zharmonizowanie tajnej i jawnej dyplomacji, przy czym oczywiście tajemność jest tylko pewnym dodatkowym elementem, mającym za zadanie ułatwienie rozwiązań dla dyplomacji jawnej;

*Anna Salmonowicz*



# PRZEMYSŁ CZECHOSŁOWACJI W CHWILI OBECNEJ

Odprężenie, jakie da się zauważyć w stosunkach polsko-czechosłowackich, rokuje ich polepszenie. Czechosłowacja już przed wojną światową, pozostawiona własnemu losowi, dała zaraz u progu swych wystąpień wyraz żywotności gospodarczej. Jej centralne położenie, z uwagi na to, że tu krzyżują się międzynarodowe linie kolejowe, sprawiło, że struktura gospodarcza tego państwa oparła się na jego charakterze agrarno-przemysłowym.

Obiektywne spojrzenie na powojenną Czechosłowację poucza, że nacjonalizacja własności ziemskiej i większości zakładów przemysłowych dokonała w jej obecnym rozwoju zasadniczego wylomu. W obliczu nowej koniunktury i postępów nacjonalizacji, Czesi zrationalizowali swój przemysł i handel. Dekret z października z 1945 r. był tutaj przełomowego znaczenia. **Obserwacja ludzkich potrzeb kazała Czechosłowacji przesunąć punkt ciężkości gospodarczej z zachodu na wschód.**

Czesi już przed wybuchem wojny zrozumieli, że w przyszłości Niemcy przestaną być stałym odbiorcą czeskim i że przyjdzie im szukać nowych dróg. Przebieg wypadków wojennych głęboko utwierdził ich w tem przekonaniu.

Wojna wyrządziła Czechom straty w 40 — 50% ich majątku narodowego, w Słowacji sięgały one do 90%. Produkcja Czech w czasie okupacji nastawiona była na cele przemysłu wojennego Niemiec. Nacisk ten był w roku 1942 położony przez Niemców na większość produkcji przemysłowej. Tak samo w roku 1943 przemysł czeski był zawałony zamówieniami niemieckimi. Na przełomie 1944/45 r. wytworzyła się taka sytuacja.

że jak to stwierdził minister przemysłu Lausman, „przemysł czeski nie mógłby się wyrobić i za 5 lat”.

O inwestycjach ówczesnych niecelowych i niepotrzebnych dałoby się wiele powiedzieć. Robotnik czeski zarabiał o 10 — 25% mniej niż niemiecki, słowem gospodarka była wtedy katastrofalna. W pierwszym rządzie okazał się brak sił roboczych, brak surowców, smarów, olei itd. Zły był także i stan kolejnictwa. W porównaniu ze stanem przedwojennym ilość parowozów spadła do 90%, a wagonów osobowych do  $\frac{2}{3}$  tego stanu.

Z chwilą zakończenia działań wojennych Czesi istniejącemu stanowi rzeczy wypowiedzieli zdecydowaną walkę. Podjęli ją pod hasłem walki o nową demokrację i dobrobyt, pod hasłem konsolidacji wewnętrznej, rekonstrukcji stanu sił faktycznych wobec postulatów przyszłości i jasno określonych kompetencji.

**Dzisiejszy przemysł Czechosłowacji jest upaństwowiony** i rozpada się na szereg zarządów, jak górnictwo, hutnictwo (żelazne i stalowe), przemysł chemiczny, szklany, ceramiczny, papierniczy i celulozowy, energii elektrycznej i włókienniczy.

W parze z tą odbudową powołano Biuro Planowania i Radę Ekonomiczną. Jak to stwierdził minister przemysłu Lausman sprawa przebudowy gospodarczej w Czechach stała się dziś najaktualniejszą.

**Przedsiębiorstwa państwowe w Czechosłowacji powracają** powoli do produkcji pokojowej i są na nią nastawione. Rudy w Czechach, za wyjątkiem antymonu i rtęci, zawierają w sobie nieznaczne składy metali i są przeważnie wydobywane ze znacznej głębokości. Na przykład ruda w Příbram ma 1,5% ołowiu, w Kutnej Horze tylko 1%. Globalna produkcja ołowiu i rud wydobywanych w Czechosłowacji wynosi około 5.500 ton rocznie. Jeżeli chodzi o miedź, to obecna produkcja w porównaniu ze stanem przedwojennym pokrywa około  $\frac{1}{20}$  zapotrzebowania. Produkcją metalową należy objąć cynk, cynę, antymon, nikiel itd. W dziedzinie węglowej, gdy mowa o Europie środkowej, jedna Czechosłowacja jest zasadniczo rzecz biorąc samowystarczalną. Produkcja węgla w maju 1946 r. podług danych tymczasowych oblicza się na 1.144.000 ton węgla kamiennego i 1.516.000 ton brunatnego.

Akcja przemysłowa Czechosłowacji rozwija się w dalszym ciągu pod znakiem przeniesienia czeskich przedsiębiorstw przemysłowych do Słowacji.

W rozwoju przemysłu czeskiego podwaliną dla przemysłowej wytwórczości krajowej stanowi z jednej strony przemysł metalowy i maszynowy, z drugiej tekstylny i rolniczy. W przemyśle rolniczym w Czechach i na Morawach przemysł cukrowy i piwowarski stanowi pewną pozycję. Już przed wojną czeskie cukrownictwo i browarnictwo cieszyło się znacznym rozgłosem.

Obecnie eksport cukru z Czech zmniejszył się, przed wojną był on większy. W roku 1944/45 produkcja cukru surowego wynosiła 522.407 ton, przed wojną w latach 1937/38 — 630.201 ton. Odnośnie piwa to w tym samym czasie wyprodukowano: w roku 1944/45 — 5.743.351 hl, w r. 1937/38 — 8.786.374 hl.

W jakim kierunku będą dzisiaj troski gospodarcze współczesnej Czechosłowacji? Idą one w duchu znacjonalizowania przemysłu. Rząd pracuje w tym kierunku ze stałą wytrwałością. Ekonomiczne plany nowego rządu, jak to widać z przeglądu prasy czeskiej, idą dość daleko. Według nich produkcja przemysłów kluczowych winna ulec dalszemu podwyższeniu. Zmierza się celowo do wyeliminowania importu niemieckiego ciężkiego przemysłu oraz do przystosowania przemysłu czeskiego do nowych zadań eksportowych w drodze dokonania szeregu nowych inwestycji. Na tej drodze dokonywa się odbudowa wielkiego przemysłu Czechosłowacji.

*Stanisław Garncarski*



VI



# Z P R A K T Y K I SZKOLENIA POLITYCZNEGO

## Uwagi o pracy referatu szkoleniowego Wojew. Urzędu Informacji i Propagandy m. st. Warszawy

Akcja szkoleniowa prowadzona przez referaty szkoleniowe Urzędów Informacji i Propagandy ma przed sobą trudne wprawdzie ale niezmiernie doniosłe zadanie: podniesienie poziomu uświadomienia społecznego ogółu ludności. W odrodzonej Polsce realizujemy zasady demokracji ludowej. Istotną jej cechą jest udział jak najszerszych mas w wszelkich sprawach państwowych o charakterze ustawodawczym, wykonawczym i kontroli społecznej. A spraw takich jest obecnie wiele. Przebudowaliśmy przecież z gruntu, od fundamentu strukturę gospodarczą, społeczną i wytyczne polskiej polityki zagranicznej. Trudno byłoby przeciętnemu obywatelowi zająć wobec tych wszystkich spraw właściwe stanowisko zgodne z duchem postępu, czy też wypowiadać się jak np. w referendum „za” lub „przeciw”, o ile uprzednio nie zdoła wniknąć w istotę owych przemian. Referaty szkoleniowe Urzędów Inf. i Propagandy poprzez organizowanie kursów polityczno-społecznych są właśnie pomocne społeczeństwu w poznaniu i ocenie najistotniejszych bieżących spraw politycznych i społecznych o państwowej doniosłości.

W marcu 1946 r. zorganizowano referat szkoleniowy Urzędu Inf. i Prop. m. st. Warszawy. W ciągu czterech miesięcy pracy przeszkolono na kursach polityczno-społecznych:

w marcu	—	136 osób na 4 kursach,
w kwietniu	—	164 osoby na 4 kursach,
w maju	—	271 osób na 4 kursach,
w czerwcu	—	1117 osób na 13 kursach.



Podane cyfry, a także fakt, że po każdym z kursów zgłaszali się kursanci ze spontanicznymi wyrazami zadowolenia, że wiadomość o „ciekawym” kursie przechodzi od pracownika jednej instytucji do coraz to innych, że wreszcie otrzymujemy coraz liczniejsze zgłoszenia na kurs z różnych stron, wszystko to pozwala stwierdzić, że nasz referat szkoleniowy rozwinął należycie swą pracę. Jakie momenty organizacyjne na to się złożyły?

### **Program kursu**

Podstawowym programem roboczym wszystkich kursów był 30-godzinny program, poruszający następujące zagadnienia:

#### **1. Podstawy ustrojowe nowej Polski.**

#### **2. Zagadnienia społeczno-polityczne.**

- a) Stronnictwa polityczne w Polsce;
- b) Rola Związków Zawodowych w odrodzonej Polsce;
- c) Problematyka Ziemi Odzyskanych;
- d) Oświata w Polsce;
- e) Zadania prasy w Polsce współczesnej.

#### **3. Zadania odbudowy gospodarczej.**

- a) Odbudowa gospodarcza wsi polskiej;
- b) Struktura i podstawy organizacyjne przemysłu polskiego;
- c) Spółdzielczość;
- d) Odbudowa miast.

#### **4. Polska a świat.**

- a) Polska polityka zagraniczna;
- b) Jak utraciliśmy, jak odzyskailiśmy niepodległość?
- c) Typy demokracji państw europejskich;
- d) Przebieg wyborów w państwach demokratycznych.

Wyżej podany program podstawowy ulegał na poszczególnych kursach małym modyfikacjom, które polegały na: a) skracaniu, w razie dysponowania mniejszą ilością godzin wykładowych, b) wprowadzaniu tematów specjalnie interesujących daną grupę słuchaczy (np. „Doniosłość społeczna walki o podniesienie zdrowotności” dla słuchaczy na kursie P. C. K. itp.), c) wprowadzaniu tematów specjalnie aktualnych w okresie trwania kursu (np. zagadnienia związane z referendum, „Tito—wódz Jugosławii” w okresie wizyty marszałka Tito w Polsce itp.).

## Seminaria

Niezmiernie doniosłą częścią składową naszych kursów były zajęcia seminaryjne. Polegały one na tym, że na specjalnie wyznaczonych godzinach kursanci mogli zadawać pytania, wskazywać niejasności, trudności w zrozumieniu pewnych zagadnień, a prowadzący seminarium udzielał odpowiedzi i reasumował w skrócie nabyte w danej dziedzinie wiadomości. Wprawdzie i po każdym bez wyjątku wykładzie słuchacze mają możliwość zadawania pytań, ale trzeba wziąć pod uwagę, że po wykładzie część słuchaczy jest zmęczona, w rezultacie czego nie uważa, niecierpliw się. Stwarza to niesprzyjającą atmosferę do głębszych wynurzeń, twórczej dyskusji. Dlatego dobrze jest, o ile z góry wiadomo, że każda grupa zagadnień będzie miała swoją godzinę seminaryjną, na której dyskusja będzie nie dodatkiem a celem, dla którego kursanci się zbiorą.

Charakter, forma wykładów powinna być taka, aby na seminarium słuchacze wypowiadali się swobodnie. Tylko wtedy można osiągnąć poważne wyniki pracy i prostować poglądy, które może nieraz zbyt pochopnie nazywamy oznaką reakcyjnego nastawienia, a które są jedynie efektem błędnych wiadomości.

## Pora wykładów

Starano się ze wszech miar i w większości wypadków udało się to przeprowadzić, aby wykłady naszych kursów odbywały się w godzinach rannych. Przemawiały za tym dwa względy. Po pierwsze, słuchacze nie są wtedy znużeni i mogą uważnie i z korzyścią wysłuchać wykładów. Po drugie, w godzinach po pracy byłoby niezmiernie trudno gromadzić słuchaczy. Wprawdzie treść wykładów budzi żywe zainteresowanie — jak już wyżej stwierdziłem — nie mniej jednak po dniu pracy w większości wypadków śpieszą wszyscy do domu na wypocinek, do swych obowiązków domowych, do różnych spraw prywatnych. Z drugiej zaś strony zakłady pracy państwowe, samorządowe, spółdzielcze doceniają należycie doniosłość naszej akcji szkoleniowej i wystarczyło np. rozesłać zawiadomienie, że w tych a tych terminach odbędzie się kurs dla pracowników ministerstw, a ministerstwa zwalniały w miarę możliwości, grupami swoich pracowników, aby umożliwić im obecność na wykładach. Tak w godzinach pracy właśnie w okresie 4 miesięcy przeszkolono:

1.	Min. Apropowizacji i Handlu	—	181	pracowników
2.	" Zegluga i Handlu Zagranicznego	—	80	"
3.	" Ziem Odzyskanych	—	27	"
4.	" Skarbu	—	20	"
5.	" Odbudowy	—	19	"
6.	" Poczty i Telegrafow	—	17	"
7.	" Zdrowia	—	14	"
8.	" Sprawiedliwosci	—	14	"
9.	" Pracy i Opieki Spolecznej	—	11	"
10.	" Leśnictwa	—	8	"
11.	" Komunikacji	—	5	"
12.	" Oswiaty	—	5	"
13.	" Rolnictwa i Reform Rolnych	—	4	"
14.	" Spraw Zagranicznych	—	2	"
15.	" Przemyslu	—	1	"

Proces szkolenia pracowników ministerstw nie jest jeszcze zakończony, napływają nowe zgłoszenia.

### Czas trwania kursu.

Organizowane były kursy dwojakiego rodzaju: jedne były poświęcone wyłącznie wypełnieniu naszego programu, inne zaś były uzupełnieniem, zostały dołączone do kilkotygodniowych czy kilkomiesięcznych kursów fachowych (np. P. C. K., P. I. H. M.).

30 godzin wykładów na samodzielnych kursach polityczno-społecznych rozkładano w poszczególnych wypadkach na różne okresy: na okres tygodniowy — pięć godzin wykładów dziennie, dwutygodniowy — trzy godz. wykładów dziennie, wreszcie trzytygodniowy — dwie godziny wykładów dziennie. Jak wykazała praktyka, kursy tygodniowe są najkorzystniejsze zarówno dla słuchaczy kursu jak i dla instytucji, która zwalnia pracownika na czas trwania kursu.

Na kursach tygodniowych, przy całkowitym zwolnieniu z pracy w tym okresie, powstaje korzystna atmosfera wysiłku umysłowego, łatwo o koncentrację uwagi słuchaczy na referowanych zagadnieniach. W wypadku łączenia pracy zawodowej z uczestnictwem w kursach uwaga jest już rozproszona, odbiega czasem od wykonywanych zajęć do wykładu czy seminarium, które ma się odbyć, a częściej odwrotnie: od wykładu na kursach do zajęć zawodowych. Dlatego też przyjęto za zasadę starać się o możliwie najdalej idącą koncentrację w czasie zajęć na kursach.

Inaczej ma się sprawa z kursami drugiego typu. Tam uzupełniano naszą tematyką program różnego rodzaju kursów fachowych. Słuchacze są psychicznie nastawieni na uczenie się,



są wdrożeni przez inne wykłady nie tylko nasze, do pracy umysłowej i w takim stanie trwają. W takich wypadkach nie jest wskazane, aby wykłady z tematyki polityczno-społecznej były skupione w czasie. Przeciwnie, powinny one być przeplatane wykładami z tematyki fachowej, budzą wówczas większe zainteresowanie, mają mocniejszą wymowę.

### **Dobór słuchaczy kursu**

Najlepsze wyniki pracy na kursie uzyskuje się wówczas, gdy wiek i poziom intelektualny słuchaczy jest mniej więcej równy. Trudno to osiągnąć. Nie urządzamy przecież selekcji poprzez egzaminy wstępne. Częściowym wyjściem z sytuacji było grupowanie słuchaczy na kurs, zestawiony z pokrewnych sobie instytucji. Np. kurs dla pracowników ministerstw, kurs dla pracowników starostw, kurs dla robotników kilku fabryk, dla siostr sanitarnych, komitetów domowych itp. Kiedy na jednym z kursów zaszła konieczność zestawienia razem dwóch grup o różnym poziomie intelektualnym, wówczas dostosowano poziom wykładów do grupy liczniejszej, w tym wypadku stojącej wyżej intelektualnie, a potem dla grupy mniej licznej zorganizowano dodatkowe godziny seminaryjne, gdzie specjalnie dla tego poziomu słuchaczy omówiono najważniejsze punkty wykładów.

### **Ilość kursantów**

Frekwencja na kursach była różna: od 26 osób do około 200. Doszedłem do wniosku, że najkorzystniej wypada praca w grupie około 80 osób. Grupy mniejsze są nieraz „martwe” na seminariach. Zaś grupę liczniejszą trudno jednemu wykładowcy ogarnąć. Wykłady dla grup liczniejszych stają się raczej referatami, w których kontakt prelegenta ze słuchaczami jest luźny, a po referacie, na skutek zachowania części obecnych, niesposób prowadzić dyskusji nie „na kołanie”, nie w pośpiechu.

### **Warunki zewnętrzne**

Odpowiednie warunki zewnętrzne sprzyjają wysiłkowi psychicznemu kursantów. Są to przede wszystkim wygodne siedzenia i stół do robienia notatek, świeże powietrze na sali i estetyczny wygląd wnętrza.

### **Dobór wykładowców**

Wykładowców na naszych kursach da się podzielić na dwie grupy. Jedną stanowią ludzie wyrobieni społecznie i po-

litycznie, tak że mogą omawiać każde niemal zagadnienie z naszej tematyki. Była to grupa, że się tak wyrażę, rezerwowa. Stale natomiast współpracowałem z grupą drugą, złożoną z wysoko kwalifikowanych specjalistów. I tak np. sprawy przemysłu referował dyrektor departamentu z Min. Przemysłu, rolnictwa — z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych itd. Wykładowcy tej klasy byli autorytatywnym źródłem informacji w swojej dziedzinie, w dyskusji mieli odpowiedź na każde zapytanie, operowali przy tym danymi z ostatniej chwili, tak że kursanci czuli, że wykład prowadzi znawca tematu. Powstawały zresztą przy tym poważne trudności. Prelegenci tej miary są ludźmi obciążonymi poważnymi obowiązkami w służbie państwowej i społecznej, a co za tym idzie zdarzają się im nieprzewidziane pilne zajęcia, które uniemożliwiają wygłoszenie referatu w umówionym terminie. A przecież za żadną cenę dobry organizator kursu nie powinien dopuścić do luki w wykładach.

### **Punktualność**

Bezwzględna punktualność w przebiegu kursu znacznie podnosi jego wartość. Dlatego właśnie o ile zapowiedzieliśmy wykład — odbyć się musi. W najgorszym wypadku należy wezwać kogoś na wykład zastępczy, bodaj na inny temat, ale zajęcia w godzinach przewidzianych planem należy wypełnić. Należy starać się i o to, aby punktualnie zaczynać i kończyć wykłady.

Reasumując powyższe mogę stwierdzić, że kursy nasze wypadły dobrze dzięki interesującej tematyce, odpowiedniemu zestawieniu grupy kursantów, doborowi wykładowców wysoko kwalifikowanych i wreszcie dzięki bezwzględnemu zachowaniu punktualności.

*Adam Kulig*

VII..





# KRONIKA POLITYCZNA

## I. POLSKA

### STRONNICTWA OBRADUJA

Po zakończeniu głosowania ludowego i ogłoszeniu jego wyników w życiu politycznym Polski nastąpił pewien zastój. Partie polityczne dokonywały obrachunku swoich sił, zajmowały się raczej organizacją wewnętrzną przed wkroczeniem na nowy etap polityki wewnętrznej. Ostatnio szereg objawów świadczy o tym, że ów okres zastoju zakończył się i rozpoczęło się jesienne ożywienie polityczne.

#### POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PPS

Dnia 25 sierpnia rb. odbyło się w lokalu CKW PPS w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Po referatach politycznych prezesa Rady Naczelnej, wiceprezydenta KRN Stanisława Szwalbego i przewodniczącego CKW premiera RJN Edwarda Osóbki - Morawskiego oraz referatach organizacyjno - partyjnych sekretarza generalnego Cyrankiewicza i drugiego sekretarza CKW Reczka, uchwalono jednomyślnie rezolucję polityczną.

**REZOLUCJA POLITYCZNA.** Po wysłuchaniu sprawozdań i referatów przedstawicieli CKW, jako też po przeprowadzonej dyskusji, Rada Naczelna wyraża pełną aprobatę dla działalności CKW, a w szczególności jej Komisji Politycznej. Jednocześnie Rada Naczelna potwierdza jako podstawę działalności Partii zasady, wypływające z uznania przez Odrodzone PPS Manifestu PKWN z dnia 22.VII.1944 r. jako źródła nowego układu życia społecznego i politycznego w Odrodzonej Polsce. Rada Naczelna zaleca CKW zwrócenie specjalnej uwagi na następujące zagadnienia aktualne:

**W ZAKRESIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.** PPS stoi niezmiennie na stanowisku, że podstawą polskiej polityki zagranicznej jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, oparty o nowe granice Polski na wschodzie, północy i zachodzie jako też wzajemna pomoc i przyjaźń. Misją PPS jest wpojenie tego przeświadczenia w najszersze masy narodu polskiego. Komórki partyjne obowiązane są do udzielania sprawie stosunku do Związku Radzieckiego odpowiedniego miejsca w akcji uświadamiającej, celem przeciwdziałania wszelkim objawom nieporozumienia tej obowiązującej wszystkich członków PPS wytycznej.

PPS dążyć będzie do doprowadzenia do przyjaznych stosunków Polski z Czechosłowacją, jako niezbędnego warunku utrzymania spokoju na

naszych zachodnich granicach oraz trwałego ożywienia stosunków gospodarczych z tym krajem.

Dążąc do wyrównania różnic i doprowadzenia do stopniowego polepszenia naszych obecnych stosunków z krajami anglosaskimi, PPS nie omissza uczynić wszystkiego, co jest w jej mocy, by uprzytomnić naszym towarzyszom z Partii Pracy w rządzie Wielkiej Brytanii konieczność zmiany stosunku do nowej Polski, stosunku niewątpliwie inspirowanego dotychczas przez stary konserwatywny aparat administracyjno - dyplomatyczny, niechętnie nastrojony do Polski Ludowej.

PPS pomna swego sąsiedztwa z Rzeszą niemiecką, stoi na stanowisku popierania tych wszystkich kroków, które pomagają istotnej demokratyzacji życia gospodarczego i politycznego w Niemczech, oraz takich projektów ustalenia granic Niemiec na północy, zachodzie i południu (GRANICE Z POLSKĄ ZOSTAŁY JUŻ USTALONE W POCZDAMIE), które będą utrudniać niemiecką imperialistyczną agresję, a ułatwić obronę miłującym pokój sąsiadom Rzeszy.

**W ZAKRESIE POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.** CKW powinno dążyć do osiągnięcia w kraju spokoju i **STABILIZACJI WEWNĘTRZNEJ** na gruncie nowej rzeczywistości.

Rada Naczelna aprobeuje ponowną **PRÓBĘ UTWORZENIA BLOKU WYBORCZEGO** wszystkich stronnictw demokratycznych, stojących na gruncie nowej rzeczywistości. Stronnictwa odmawiające udziału, a tym samym swego współdziałania w osiągnięciu spokoju wewnętrznego, będzie PPS uważała za swych przeciwników i za obiektywnych popleczników reakcji i takie do niej ustosunkowanie obowiązuje wszystkich członków partii.

Partia stoi na stanowisku jednolitofrontowym. Na każdym odcinku pracy zawodowej i politycznej obowiązują każdego pepsowca reguły lojalnej współpracy z peperowcami. Współpraca ta powinna się opierać na równych prawach i równych obowiązkach. Ew. realne różnice i spory powinny być rozstrzygane w drodze porozumienia. Obowiązuje hasło: wielkie wspólne cele proletariatu są ważniejsze od dzielących różnic. Nie należy publicznie krytykować bratniej partii lub praktyki jednolitofrontowej w żadnym wypadku bez uprzedniej próby ułożenia wewnętrznego danej sprawy we właściwych instancjach z uwagi na szkody płynące z takich faktów dla obu partij. Wszelkie rachuby reakcji na rozbitcie jednolitego frontu są z uwagi na stanowisko naszej partii pozbawione wszelkich podstaw.

Wystąpienia i taktyka wszystkich komórek i poszczególnych działaczy partyjnych muszą jednak się liczyć z faktem, że spory między PPS i PPR wyzyskiwane są przez rodzimą i międzynarodową reakcję.

PPS będzie konsekwentnie dążyć do usunięcia z praktyki jednolitego frontu robotniczego tego wszystkiego, co przeszkadza harmonijnej pracy, ale zawsze tak, by nie mogła być nigdy podważana sama zasada jednolitego frontu, zasada stanowiąca o przyszłości socjalizmu i pokoju w skali międzynarodowej i o możliwości utrzymania władzy w ręku stronnictw demokratycznych w Polsce.

**PPS PRZECIWNĄ JEST RZĄDOM MONOPARTYJNYM.** PPS nie widzi potrzeby dążenia w Polsce do dyktatury jednej partii lub klasy. Ale PPS widzi w Polsce niebezpieczeństwo reakcji. PPS niezmordowanie walczyć będzie przeciwko reakcji i wzywa całą klasę robotniczą, cały pracujący lud polski do zdecydowanej walki przeciw bandytyzmowi politycznemu, przeciw terrorowi, przeciw mordowaniu działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy państwowych, przeciw agenturom — wojnie domowej. Wszelkie akty



terroru stosowane przez reakcję, spotkają się z najostrzejszą odpowiedzią świata pracy i z surowymi represjami ze strony państwa.

Każde stronnictwo, które chce być uważane za demokratyczne, musi stanowczo, bez reszty i bezwzględnie odciąć się od terrorystów i zabójców. Cała organizacja partyjna jest obowiązana do współdziałania z władzami bezpieczeństwa, ORMO itp. w walce z terrorem.

W zakresie polityki gospodarczej PPS nadal stoi na stanowisku konieczności stałej poprawy bytu mas pracujących przez wzrost wydajności pracy, wzrost zarobków, równomierną obniżkę cen na płody rolne i przemysłowe, oszczędną gospodarkę w przedsiębiorstwach i urzędach państwowych, wreszcie stałą troskę o równowagę budżetową i wartość pieniądza.

PPS nie odstąpi od popierania i wzmocnienia na każdym możliwym odcinku wymiany i produkcji spółdzielczości, jako najwyższej samorządnej gospodarki społecznej.

Rezolucja zawiera również uchwały w zakresie organizacyjno-partyjnym, w których mowa o zdyscyplinowaniu i wzmocnieniu organizacyjnym partii.

**POWOŁANIE NOWYCH WŁADZ PARTYJNYCH.** Po ogłoszeniu rezolucji politycznej Rada Naczelna w miejsce Stefana Matuszewskiego oraz Zulfawskiego wraz z jego zwolennikami dokooptowała 7 nowych członków. Na mocy tego aktu w skład Rady Naczelnej weszli w miejsce ustępujących: Czesław Bobrowski, Władysław Bossowski, Henryk Gacki, Adam Rapacki, Zygmunt Zaborski, Zbigniew Mitzner i Rafał Praga.

Rada Naczelna powołała Nowy Centralny Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: Edward Osóbka-Morawski, Józef Cyrankiewicz, Feliks Baranowski, Julian Hochfeld, Henryk Jabłoński, Adam Kuryłowicz, Lucjan Motyka, Marian Nowicki, Ryszard Obrączka, Stanisław Piaskowski, Adam Rapacki, Włodzimierz Reczek, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski i Henryk Wachowicz.

Na odbytym w dniu 28 sierpnia rb. posiedzeniu egzekutywy CKW PPS ukonstytuowało się nowe prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego. W skład jego weszli: przewodniczący Edward Osóbka - Morawski, I wiceprzewodniczący Kazimierz Rusinek, II wiceprzewodniczący Adam Kuryłowicz, sekretarz generalny Józef Cyrankiewicz, II sekretarz Włodzimierz Reczek, III sekretarz Henryk Jabłoński, skarbnik Adam Rapacki, przedstawiciel OM TUR Ryszard Obrączka.

## OBRADY RADY NACZELNEJ STRONNICTWA PRACY

Również 25 sierpnia rb. obradowała w sali Rady Narodowej w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Pracy.

### PLATFORMA IDEOWA STRONNICTWA:

1. Stronnictwo bazuje na ruchu chrześcijańsko - społecznym. Katolicyzm, któremu Stronnictwo chce służyć, jest katolicyzmem twórczym, a więc postępowym.
2. Stronnictwo stoi na stanowisku gospodarki planowej z uwzględnieniem roli i możliwości twórczej inicjatywy prywatnej.
3. Stronnictwo uznaje jako podstawę polskiej polityki zagranicznej jak najściślejszy sojusz ze wszystkimi narodami słowiańskimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim; Stronnictwo będzie również dążyć do nawiązania bliskich i serdecznych stosunków z państwami anglosaskimi i Francją.

4. Stronnictwo aprobeje przeprowadzone reformy społeczno-gospodarcze i dążyć będzie do ich utrwalenia. Od granicy na Odrze i Nysie z polskim portem Szczecinem Stronnictwo nie odstąpi.

**NOWE WŁADZE NACZELNE.** W trakcie obrad ukonstytuowało się Prezydium Rady Naczelnej w następującym składzie: prezes dr Tadeusz Michejda, I wiceprezes Franciszek Mańkowski z Poznania, II wiceprezes Michał Grajek z Katowic, I zastępca sekretarza dr Mojseowicz z Gdyni, II zastępca sekretarza Stanisław Małolepszy ze Szczecina.

Skład osobowy Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy przedstawia się następująco: pełniący obowiązki prezesa dr Feliks Widy-Wirski, sekretarz generalny Stefan Brzeziński, I wiceprezes Józef Gawrych, II wiceprezes mec. Jerzy Domiński, zastępca sekretarza Stanisław Idzior, skarbnik dr Marian Lityński, Tomasz Kofakowski, Aleksander Olchowicz, dr Damazy Tilgner, inż. Józef Maciejewski, Eugeniusz Stracioch, Kazimierz Groszyński, Tadeusz Małachowski, Hubert Sukiennicki, Henryk Trzebiński, Antoni Urbański.

Ponadto wybrano Komisję Rewizyjną z przewodniczącym inż. Józefem Rnjesternem i Centralny Sąd Honorowy z przewodniczącym Janem Chmielewskim.

## LOSY ARMII GENERAŁA ANDERSA

Armia Polska, którą Anders w krytycznym momencie wyprowadził ze Związku Radzieckiego w piaski Iranu, do dziś dnia tuła się zagranicą nie znajdując drogi do kraju. Ostatnio Wielka Brytania wysunęła projekt przeksztalcenia armii Andersa w polski korpus przysposobienia. W odpowiedzi na to rząd Polski wystosował do rządu Wielkiej Brytanii notę protestacyjną.

### NOTA RZĄDU POLSKIEGO

„Rząd RP natychmiast po wysunięciu przez Jego Ekscelencję Ministra Bevina projektu sformowania polskiego korpusu przysposobienia wskazał na to, że wbrew zapowiedziom rządu Jego Królewskiej Mości i niezależnie od jego intencji nie będzie to faktycznie demobilizacją dawnych oddziałów polskich, lecz zachowanie ich w innej postaci, a więc w konsekwencji również wszystkich szkodliwych skutków ich istnienia dla sprawy pokoju i stosunków polsko-brytyjskich. Powstanie polskiego korpusu przysposobienia jako organizacji militaneriej ujętej w karby dyscypliny wojskowej, w najmniejszym stopniu nie zniwiejsza presji wywieranej na żołnierzy przez antydemokratyczny korpus oficerski przy pomocy całego systemu wyrafinowanych i dalekich od prawdy środków, a więc jeszcze bardziej utrwala hamulce, powstrzymujące żołnierzy od powrotu do kraju.

Wojskowy charakter polskiego korpusu przysposobienia nie może budzić wątpliwości. Ten charakter militarny polskiego korpusu przysposobienia rząd mój widzi w następujących cechach:

1. zależność od War Office,
2. zachowanie dowództwa wojskowego,
3. zachowanie dawnych formacji i kadr,
4. podleganie prawodawstwu i dyscyplinie wojskowej,
5. utrzymywanie oficerów polskich w dowództwie korpusu,
6. zachowanie stopni wojskowych i umundurowania,
7. płaca według stopni wojskowych, nie zaś według wykonywanych prac.



W tym stanie rzeczy obywatel polski podpisujący kontrakt wstąpienia do polskiego korpusu przysposobienia wchodzi w kolizję z ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 20 stycznia 1920 r.

Rząd RP w zrozumieniu potrzeb byłych żołnierzy polskich, którzy nie są jeszcze zdecydowani powrócić, nie odnosi się bynajmniej nieprzychylnie do tworzenia instytucji, szkolących do zawodów życia cywilnego.

W stosunku do tych, którzy po ukończeniu przeszkolenia powrócić nie zechcą, lub też do tych, którzy natychmiast po demobilizacji mają możliwość osiedlenia się w życiu cywilnym, a dopełnią obowiązku rejestracji w polskich konsulatach, rząd RP gotów będzie udzielić wszelkich ułatwień emigracyjnych, otoczyć ich opieką konsularną w ramach zawartych umów konsularnych i przewidzianą w prawodawstwie polskim, zapewnić im łączność z krajem, a gdy zdecydują się na powrót do kraju, udzielić im wszelkich ułatwień.

W sprawie terminu i sposobu demobilizacji i repatriacji rząd RP w całej rozciągłości podtrzymuje swe stanowisko wyrażone w nocie poprzedniej z dnia 4 czerwca 1946 r. nr 198-5247-46."

### POWRÓT DO KRAJU LUB... 3 INNE MOŻLIWOŚCI

30 sierpnia rb. ogłoszono w Londynie szczegóły organizacji polskiego korpusu przysposobienia. Skupiać on będzie w swych szeregach żołnierzy polskich, którzy zrezygnowali na razie z powrotu do kraju, a znajdują się tymczasowo na terenie Wielkiej Brytanii. Przed wspomnianymi żołnierzami polskimi stoją w obecnej chwili cztery możliwości do wyboru:

1. Powrót do kraju. W tym wypadku każdy poszczególny żołnierz otrzyma oprócz bezpłatnego przejazdu do kraju odprawę jednorazową w wysokości poborów na następne 56 dni z przysługującymi mu dodatkami.
2. Przystąpienie do regularnej armii brytyjskiej w stopniu szeregowca.
3. Imigracja do innych krajów sprzymierzonych przy zwrocie całkowitych kosztów podróży.
4. Praca cywilna na terenie Wielkiej Brytanii.

### RÓŻNE

#### USTĄPIENIE MINISTRA INFORMACJI I PROPAGANDY

Minister Informacji i Propagandy, Stefan Matuszewski, podał się dnia 5 września rb. do dymisji. Obowiązki ministra Informacji i Propagandy pełni wiceminister, dr Feliks Widy-Wirski.

#### WYPOWIEDZI GOŚCI ZAGRANICZNYCH O POLSCE

La Guardia, zwiedzając Stare Miasto i okolice b. getta w Warszawie, doszedł do wniosku, że „gdyby konferencja pokojowa odbywała się w zniszczonej Warszawie a nie w Paryżu, wtedy mniej byłoby niewątpliwie na niej sporów o regulamin i protokół."

Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant, złożył po powrocie z Polski następujące oświadczenie: „Polska w bardzo krótkim czasie osiągnie stan przedwojenny i pójdzie dalej po drodze industrializacji. Szczególne wrażenie wywarła na mnie szybka odbudowa polskich portów... bandy terrorystyczne są zasilane pieniędzmi i bronią z zagranicy, zwłaszcza z pewnych części Włoch i zachodnich Niemiec... jestem



zdecydowanym zwolennikiem traktatów wzajemnej pomocy i przyjaźni między naszymi krajami."

Bawiła również w Warszawie delegacja Labour Party, która wyrażała się bardzo pozytywnie o osiągnięciach Rządu Jedności Narodowej. Zapewniła ona pomoc brytyjską w odbudowie Polski. Należy ubolewać, że w parę dni później opublikowana została nota rządu brytyjskiego do rządu polskiego, usiłująca naruszyć naszą suwerenność przez próbę mieszania się do wewnętrznych zagadnień ustrojowych Polski.

## **AKADEMIE KU CZCI STANISŁAWA DUBOIS I MARIANA BUCZKA**

25 sierpnia rb. odbyła się w sali KRN w „Romie” akademie ku czci zakatowanego w Oświęcimiu wybitnego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej Stanisława Dubois.

W tejże samej sali w dniu 9 września rb. odbyła się akademie ku pamięci Mariana Buczka. W akademiach podkreślono wysiłki obu bojowników o jednolity front klasy robotniczej w walce o niepodległość i postęp w Polsce.

## **POBOR DO WOJSKA**

Zgodnie z dekretem o poborze rekruta i rozkazem naczelnego dowódcy Wojsk Polskich na jesieni rb. odbędzie się pobór do wojska 1925 rocznika. Oprócz poboru odbędzie się również zaciąg ochotniczy roczników 1926 — 1928.

# **II. ZAGRANICA**

## **NIEMCY I ICH PRZYSZŁOŚĆ**

### **RCZWIĄZANIE WEHRMACHTU**

Na posiedzeniu sojuszniczej komisji kontrolnej został oficjalnie rozwiązany niemiecki Wehrmacht oraz wszystkie niemieckie organizacje wojskowe ze sztabem generalnym na czele. Własność tych organizacji podlega rekwizycji. Jakakolwiek próba prowadzenia działalności wojskowej w okupowanych Niemczech będzie uznana za nielegalną.

### **TWORZENIE NIEMIECKICH PAŃSTEWK**

W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech utworzone zostały następujące państewka: Nadrenii, Północnej Westfalii oraz Hanoweru.

W ślad za tym we francuskiej strefie okupacyjnej tworzy się państewko obejmujące Nadrenię i Palatynat ze stolicą w Moguncji.

### **AMERYKAŃSKO-NIEMIECKIE STOSUNKI HANDLOWE**

Mowa Byrnesa staje się jeszcze bardziej zrozumiałą na tle wypowiedzi amerykańskiego rzecznika departamentu handlu, który oświadczył „że zamiarem politycznym Stanów Zjednoczonych jest wznowienie w możliwie najkrótszym czasie handlu z Niemcami drogą stosunków prywatnych” — Od łyżeczka do rzemyczka!

## **ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH**

### **PRZYJĘCIE NOWYCH CZŁONKÓW DO ONZ**

Spośród 9 wniosków o przyjęcie do ONZ, jedynie 3 zostały uwiecznione powodzeniem, a mianowicie: Szwecji, Islandii i Afganistanu. Syjam na

skutek opozycji Francji wycofał swój wniosek do czasu załatwienia spornych kwestii terytorialnych z tą ostatnią. Zgłoszenia pozostałych 5 państw, a mianowicie: Albanii, Mongolii, Irlandii, Transjordanii i Portugalii, uzyskały wprawdzie większość głosów, w każdym jednak wypadku przyjęcie tych państwo okazało się niemożliwe wobec weta jednego z wielkich mocarstw. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone sprzeciwiły się przyjęciu Albanii i Mongolii, a Związek Radziecki złożył veto przeciwko przyjęciu Irlandii, Transjordanii i Portugalii.

## WNIOSEK ZSRR

Delegat Związku Radzieckiego na Radzie Bezpieczeństwa postawił wniosek, aby ta ostatnia wezwała Narody Zjednoczone do przedłożenia Radzie w przeciągu 2 tygodni następujących informacji:

1. W jakich punktach terytorium członków ONZ lub innych państw z wyjątkiem byłych obszarów nieprzyjacielskich są stacjonowane siły zbrojne członków ONZ i jakie są ich efektywy.

2. W jakich punktach wyżej wymienionych terytoriów są rozlokowane bazy lotnicze i morskie i jakie są efektywy stacjonowanych tam garnizonów i innych członków ONZ.

3. Informacje wymienione w punktach 1 i 2 winny być podane według statutu z dnia 1 sierpnia 1946 r.

## 23 PAŹDZIERNIKA

Na wniosek Wielkiej Czwórki termin Zgromadzenia Ogólnego ONZ został ustalony na dzień 23 października rb.

## BLISKI WSCHÓD

### ROKOWANIA EGIPSKO-ANGIELSKIE ZAŁAMAŁY SIĘ

Amin Pasza przywiózł do Kairu memorandum brytyjskie, zawierające sformułowanie angielskiego stanowiska wobec rewizji traktatu. Warunki Anglii są następujące:

1. Anglia odrzuca władzę Egiptu nad Sudanem.

2. W sprawie terminu ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu Anglia może się zgodzić na przeprowadzenie jej w ciągu 3 lat zamiast 5.

3. Anglia nalega, by w razie agresji na Egipt albo na kraje środkowego wschodu nastąpiła natychmiastowa narada obu krajów dla uzgodnienia akcji i powzięcia koniecznych decyzji.

Delegacja egipska dla spraw nowego układu odrzuciła zmodyfikowaną formułę brytyjską. Egipcjanie upierają się przy swoim ostatnim żądaniu, mianowicie domagają się ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu w ciągu 18 miesięcy oraz zjednoczenia całej doliny Nilu. Ten ostatni punkt dotyczy Sudanu, który jest głównym przedmiotem niezgody. Egipcjanie są zdecydowani do walki o uznanie egipskiej władzy nad Sudanem.

Inną sprawą, która wywołuje różnice poglądów, jest formuła brytyjska, mówiąca o konsultacji w wypadku agresji.

## PROBLEM DARDANELSKI

Równoległe z obradami obecnej konferencji paryskiej, mającej ściśle wymierzony zakres i ściśle ograniczone problemy do rozwiązania, toczy się w świecie dalsza gra dyplomatyczna, raz jeszcze świadcząca o ścisłym

dzis wzajemnym powiazaniu wszystkich zagadnien swiatowych ze soba i niemoznosci zawarcia zadnego trwalego pokoju, ktory by nie byl zarazem pokojem powszechnym.

Dnia 8 sierpnia rb. Zwiqzek Radziecki wystosowal do Turcji note w sprawie rewizji konwencji w Montreux. Nota stwierdza, iz wypadki, ktore mialy miejsce podczas ostatniej wojny, wykazaly, iz statut cieśnin czarnomorskich ustalony w roku 1936 przez konwencje w Montreux **nie odpowiada interesom bezpieczenstwa państw czarnomorskich**. Nota radziecka przytacza szereg wypadkow, kiedy to niemieckie i wloskie pomocnicze okrety wojenne za zgoda wladz tureckich przeplynyly cieśniny w drodze na Morze Czarne.

Rzqd Radziecki oświadcza nastepnie w swojej nocie: iz Mocarstwa Sprzymierzone doszly na konferencji poczdamskiej w 1945 r. do porozumienia w sprawie koniecznosci zrewidowania konwencji w Montreux. Wobec powyższego rzqd Zwiqzku Radzieckiego proponuje ustalenie nowego statutu cieśnin, opartego na nastepujacych zasadach:

1. Cieśniny winny byc zawsze otwarte dla statkow handlowych wszystkich państw.

2. Cieśniny winny byc zawsze otwarte dla przejazdu okretow wojennych państw czarnomorskich.

3. Przejazd przez cieśniny okretow wojennych, nienalezacych do państw czarnomorskich, jest wzbroniony z wyjatkiem oddzielnie przewidzianych wypadkow.

4. Opracowanie statutu cieśnin winno nalezec do kompetencji Turcji i innych państw czarnomorskich.

5. Turcja i Zwiqzek Radziecki jako państwa najbardziej zainteresowane i mogace zapewnic wolnosć zeglugi handlowej i bezpieczenstwo w cieśninach zorganizujq wspólnymi silami obrone cieśnin dla zapobiezienia wykorzystaniu cieśnin przez inne państwa w celach wrogich państwom czarnomorskim.

Na note radziecka Turcja po dlugich obradach przygotowala odpowiedz, ktora glosi, ze Turcja nie moze zgodzic sie ze stanowiskiem Zwiqzku Radzieckiego, iz tylko państwa czarnomorskie moga brac udzial w pertraktacjach. Rzqd turecki udzielil rowniez odmownej odpowiedzi na propozycje radziecka, dotyczaca udzialu w obronie i kontroli cieśnin.

Turcja zgadza sie jedynie na omowienie problemu cieśnin na konferencji miedzynarodowej, w ktorej uczestniczylyby wszystkie państwa zainteresowane i sprzymierzone, gdyz zdaniem rzqdu tureckiego rewizja konwencji zawartej w Montreux moze nastapic tylko w obecnosci wszystkich sygnatariuszy.

W miedzyczasie zabraly glos w tej sprawie dwa inne mocarstwa Anglia i Stany Zjednoczone, ktore wyrazily swa opinie w tej sprawie w notach przeslanych do Zwiqzku Radzieckiego.

Nota amerykanska zawiera nastepujace punkty:

1. Stany Zjednoczone nie moga zgodzic sie na projekt Zwiqzku Radzieckiego w sprawie wspolnej sowiecko-tureckiej obrony cieśnin.

2. Stany Zjednoczone nie moga zgodzic sie na projekt sowiecki, aby kontrole nad cieśninami sprawowaly wylicznie państwa czarnomorskie.

3. Stany Zjednoczone wezmq chętnie udzial w kazdej miedzynarodowej konferencji, zwolanej celem rozważenia kwestii rewizji kontroli cieśnin.

Analogiczna note zlozil w dniu 21 sierpnia rb. rzqd Wielkiej Brytani na rece ambasadora Zwiqzku Radzieckiego w Londynie.



Odpowiedź, którą rząd Związku Radzieckiego wysłał na notę brytyjską i amerykańską, odrzucające propozycje radzieckie co do nowego statutu Dardaneli i Bosforu, kładzie nacisk na 3 punkty:

1. Związek Radziecki nie jest skłonny poddawać pod kontrolę międzynarodową drogi wodnej, którą uważa za doniosły czynnik własnego bezpieczeństwa, zwłaszcza że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania rezerwują sobie wyłączne prawo kontroli innych dróg wodnych, które uważają za ważne dla siebie. Związek Radziecki podkreśla, że Kanał Panamski pozostaje pod wyłączną kontrolą Stanów Zjednoczonych, Kanał Sueski zaś ma być brzoński wyłącznie przez Wielką Brytanię i Egipt. Związek Radziecki argumentuje, że propozycja jego zgłoszona rządowi tureckiemu zmierza do tego rodzaju kontroli, jaką Wielka Brytania i Egipt sprawują nad Kanałem Sueskim.

2. Międzynarodowa kontrola cieśnin czarnomorskich za pośrednictwem ONZ byłaby czysto teoretyczną, gdyby Turcja w dalszym ciągu była jedynym państwem, panującym nad Bosforem i Dardanellami. Z drugiej strony, jeżeliby była powołana komisja kontrolująca, w skład której wchodziłyby inne mocarstwa z terenów odległych o tysiące kilometrów od cieśnin, to wówczas siły zbrojne tych mocarstw stacjonowałyby w odległości około 500 km od terenów radzieckich.

3. Związek Radziecki w zasadzie nie byłby przeciwny wprowadzeniu kontroli międzynarodowej nad drogami wodnymi z Kanałem Kilońskim wyłącznie, pod warunkiem jednakże, że ta zasada byłaby wszędzie zastosowana.

Związek Radziecki, którego terytoria leżą nad dwoma morzami: Bałtyckim i Czarnym, zamkniętymi cieśninami, jest zmuszony szukać takiego rozwiązania i układu sił między państwami nadbrzeżnymi, który by mu zapewnił całkowite bezpieczeństwo i możliwości nieskrępowanego rozwoju.

Dlatego nie należy się spodziewać, aby akcja dyplomatyczna Związku Radzieckiego osłabiła mimo nieprzejednanie negatywnego stanowiska Turcji oraz niekorzystnych propozycji Anglosasów.

## DALEKI WSCHÓD

### INDIE

W Indiach doszło do utworzenia Tymczasowego Rządu. Premierem rządu jest Pandit Nehru, przedstawiciel partii kongresowej. W skład rządu weszło 5 indyjskich członków kongresu, 1 przedstawiciel „nietykalnych”, 1 katolik i 3 muzułmanów nie należących do Ligi Muzułmańskiej.

Słynny przewodniczący Hindusów, Ghandi, udzielił poparcia dla nowego rządu indyjskiego. Przywódcy muzułmańscy w dalszym ciągu bojkotują nowoutworzony rząd. W dzielnicach muzułmańskich widać wielu demonstrantów z czarnymi chorągiewkami. W następstwie demonstracji wzbuchły w miastach Indii walki, które pociągnęły ofiary w ludziach.

### INDONEZJA W OGNIU WALK

Na Jawie i Bali toczą się nadal walki między oddziałami angielsko-holenderskimi a Indonezyczkami. Dzień 18 sierpnia, tzn. rocznicę proklamowania republiki indonezyjskiej, ludność święciła w ogniu walk.

Komuniści holenderscy żądają uznania republiki indonezyjskiej. Na wiecu w Amsterdamie przyjęli oni rezolucję wzywającą rząd holenderski do zaprzestania wysyłania wojsk do Indonezji.

## KONIEC WALK W CHINACH?

General Marshall oraz ambasador Stanów Zjednoczonych wysunęli propozycję zmierzającą do reorganizacji rządu chińskiego. Reorganizacja ta miała polegać na utworzeniu rady pięciu złożonej z 2 przedstawicieli rządu centralnego, 2 komunistów oraz przewodniczącego, nie zaangażowanego w polityce żadnej ze stronictw. Komuniści już wyrazili zgodę na propozycję Stuarta i wyznaczili delegatów w osobach: Szu-En-Laj i Fung-Pi-Wu. Rzecznik komunistów oświadczył, że należy rozwiązać dwa problemy:

1) zaprzestanie działań wojennych,

2) reorganizację rządu w myśl postanowień ze stycznia rb.

Generalissimus Czang-Kai-Szek zaaprobował również utworzenie komitetu składającego się z 5 osób, który ma przygotować rząd koalicyjny.

Należy się spodziewać, że stworzenie komitetu położy kres działaniom wojennym w Chinach i da możliwość dokonania reorganizacji wojskowej oraz przywrócenia normalnej komunikacji w kraju.

## PRZYSZŁOŚĆ JAPONII.

Sojusznicza Rada Kontroli nad Japonią odrzuciła propozycję generała Mac Arthura, zmierzającą do zaproszenia przedstawicieli 11 krajów sojuszniczych, które prowadziły wojnę na Pacyfiku, do wzięcia udziału w debatach Rady. Delegat radziecki oświadczył, że w sprawach Japonii powinni decydować 4 ministrowie spraw zagranicznych: Chin, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. Dlatego też sprzeciwia się on wszelkiej dyskusji na ten temat.

## RÓŻNE

### PROJEKT NOWEJ KONSTYTUCJI FRANCUSKIEJ

20 sierpnia rb. został przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu nowy projekt konstytucji francuskiej, będący kompromisem między poprzednim projektem a zasadami gen. de Gaulle. Oto główne zasady projektu nowej konstytucji:

**PARLAMENT.** Zgromadzenie Narodowe, wybrane na okres 5-letni na podstawie powszechnego głosowania, oraz Rada Republiki wybrana na okres 6-cio letni przez Rady Miejskie i Departamentalne. Rząd jest odpowiedzialny tylko przed Zgromadzeniem, Rada może jednak odesłać każdą ustawę ponownie do Zgromadzenia w celu ponownego rozpatrzenia, a wtedy do przyjęcia ustawy potrzebna jest kwalifikowana większość wszystkich posłów do Zgromadzenia.

**PREZYDENT REPUBLIKI.** Prezydent republiki stoi jako arbiter ponad partiami. Przewodniczy on radzie ministrów, desygnuje premiera, ratyfikuje traktaty, akredytuje ambasadorów i posłów. Może on się zwracać bezpośrednio do narodu drogą oświadczeń skierowanych do Zgromadzenia Narodowego. Jest wybierany na 7 lat przez obydwie izby, na podstawie głosowania imiennego, jawnego, tak że w wyborach prezydenta decydować będą raczej partie aniżeli indywidualni posłowie.

**RZĄD.** Premier desygnowany przez prezydenta republiki musi przed utworzeniem rządu otrzymać votum ufności absolutnej większości Zgromadzenia.

W celu przeciwdziałania częstym zmianom rządów, co hamowało całą maszynę francuską przed wojną, projekt konstytucji uciął rządowi pra-

wa rozwiązywania parlamentu i wyznaczania nowych wyborów. Parlament może być rozwiązany już w drugim roku istnienia, lub później, jednakże tylko jeżeli w ciągu 2 lat miały miejsce 2 kryzysy gabinetowe.

Projekt konstytucji zawiera postanowienia, zmierzające do rozszerzenia autonomii zarządu lokalnego oraz do zmniejszenia władzy prefektów (województw), którzy są przedstawicielami ministerstwa spraw wewnętrznych w każdym departamencie francuskim.

Przywódcy komunistyczni zapowiedzieli, że nie będą głosowali za projektem w jego obecnej formie. Główne zastrzeżenia dotyczą drugiej izby, tak zwanej Rady Republiki, mającej zastąpić dawny senat, oraz uprawnień prezydenta, które zdaniem komunistów są zbyt rozległe.

## KONGRES FRANCUSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Na kongresie Francuskiej Partii Socjalistycznej, który rozpoczął swoje obrady w dniu 28 sierpnia r.b. zarysowały się dwie tendencje:

1. Tendencja wyrażona przez sekretarza generalnego Związku Zawodowego Górników departamentu Pas de Calais, Guy Molleta, zmierzająca do jedności całej klasy robotniczej przez zaciśnienie współpracy partii socjalistycznej z komunistyczną.

2. Pogląd reprezentowany przez Bluma i Andre Philippe'a, rzecznika współpracy z partiami mieszczańskimi.

Większość delegatów wyraziła votum nieufności obecnemu kierownictwu partii, reprezentującemu drugą tendencję. Sprawozdanie polityczne Komitetu Wykonawczego zostało odrzucone 964 głosami na 1.365 wobec 163 wstrzymujących się od głosowania.

Nowy program partii wypowiada się przeciwko połączeniu zarówno z komunistami jak i partią katolicko - postępową.

Na sekretarza generalnego partii został wybrany Guy Mollet.

## MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA

Dnia 27 sierpnia r.b. rozpoczęła się w Paryżu międzynarodowa konferencja partii socjalistycznej **poświęcona sprawie Hiszpanii**, zwołana na skutek zalecenia konferencji socjalistycznej w Clacton-on Sea (maj 1946). Wzięli w niej udział przedstawiciele 21 partii socjalistycznych, a mianowicie: Hiszpanii republikańskiej, Francji, Polski (Julian Hochtel i prof Leszczycki), Grecji, Holandii, Węgier, Włoch, Luxemburga, Norwegii, Palestyny, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Żydowskiej Partii Socjalistycznej Bund, Wielkiej Brytanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Danii i Finlandii.

Konferencja obradowała 2 dni i przyjęto następujące 2 rezolucje. Pierwsza rezolucja stwierdza, że „dalsze istnienie reżymu gen. Franco zagrożą demokracji i pokojowi na świecie”. Druga rezolucja popiera sprawozdanie podkomisji ONZ w sprawie Hiszpanii i wyraża nadzieję, że następnym zgromadzeniu ONZ przyjmie i wcieli w życie postulaty tego sprawozdania, które wzywa do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

## DWIE DROGI PROWADZĄCE DO SOCJALIZMU

Generalissimus Stalin w rozmowie z sekretarzem generalnym Partii Pracy, Morganem Phillipsem, wchodzącym w skład „misji dobrej woli”, oświadczył: „Istnieją dwie drogi do socjalizmu: radziecka i angielska, i jasne jest, że pragniemy osiągnąć cele socjalistyczne każdy na swój własny sposób. Droga radziecka była krótsza lecz trudniejsza i pociągnięta za sobą rozlew krwi. Pragnę wam przypomnieć, że marksiści i leniniści nie uważają, by ich droga była jedyną drogą prowadzącą do socjalizmu. Jakikolwiek



moga być między nami różnice, pozostaje wielkim i historycznym faktem, że Wielka Brytania i Związek Radziecki, dwa spośród największych na świecie państw, kroczą w kierunku socjalizmu.

### STOSUNKI DYPLOMATYCZNE RADZIECKO-SZWAJCARSKIE

W ciągu ostatnich 25 lat Szwajcaria nie miała dyplomatycznego przedstawiciela w Moskwie. Stosunki dyplomatyczne radziecko-szwajcarskie wznowione zostały dopiero w sierpniu rb.

### TRZECI KONKRES SŁOWIAŃSKI W USA

W dniu 1 września rozpoczął obrady trzeci z rzędu kongres słowiański w Stanach Zjednoczonych.

W skład delegacji polskiej wchodzi:

gen. broni Karol Świerczewski — II-gi wiceminister Obrony Narodowej, płk Kirchmajer, prof. Borys Lapicki (Uniw. Łódzki) mjr Stanisław Ryszard Dobrowolski — wiceprzewodniczący Związku Zawod. Literatów Polskich, poseł Marian Czerwiński, z Prezydium KCZZ dyr. Wojciech Albrecht, ks. płk. Lewrynowicz, mjr. Krzywicki i J. Siekierska (TUR).

Zadaniem kongresu jest oficjalne potwierdzenie następujących zasad ideologii słowiańskiej społeczności w Ameryce:

1. Rząd USA dążyć winien do przywrócenia jedności głównych mocarstw jako jedynej drogi do unicestwienia międzynarodowego fałszu.
2. Rząd USA dążyć winien do niesienia dalszej pomocy żywnościowej państwom Europy, które ucierpiały w okresie okupacji hitlerowskiej.
3. Rządy Wielkich Mocarstw dążyć winny do przywrócenia niepodległości Łużyczanom.

### MIĘDZYNARODOWY KONGRES STUDENTÓW

18 sierpnia rb. rozpoczął się w Pradze Drugi Międzynarodowy Kongres Studentów, w którym biorą udział delegacje 51 państw. Powyższy Kongres potępił faszyzm i imperializm oraz podkreślił konieczność energicznego wystąpienia przeciwko reżymowi gen. Franco w Hiszpanii. Na plenarnym posiedzeniu Kongresu zapadła uchwała, że stała się siedzibą międzynarodowej organizacji studenckiej będzie Praga.

### DWA PLEBISCYTY

W pierwszej dekadzie września odbyły się na Bałkanach dwa plebiscyty, w których naród zdecydował o formach ustrojowych.

W dniu 1 września ludność Grecji wypowiedziała się za monarchią.

8 września odbył się plebiscyt w Bułgarii, w którym ludność deklarując się za republiką pożegnała się ostatecznie z germańską dynastią Korbürgów.

*Mieczysław Korab*

## I. ROLNICTWO

### OSADNICTWO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W ramach planowej akcji zasiedlania i zagospodarowywania majątków po-junkierskich na Ziemiach Odzyskanych przekazano spółdzielniom osadniczo-parcelacyjnym i grupom osadniczym w czerwcu i lipcu rb. ponad 120 tys. ha użytków rolnych.

### AKCJA SIEWNA

Państwowy Bank Rolny uruchomił dla województw w granicach z 1939 r. kredyt krótkoterminowy przeznaczony na pomoc rolnikom w realizacji zasiewów jesiennych.

Kredyt udzielany będzie na okres 14 miesięcy przy oprocentowaniu 6% w stosunku rocznym.

Po 15 mil. zł przeznaczono na województwa: warszawskie, kieleckie, rzeszowskie, lubelskie i krakowskie; po 10 milionów zł na województwa: białostockie, poznańskie i bydgoskie; a po 5 milionów zł na: śląsko-dąbrowskie, łódzkie i gdańskie.

Uchwałą z dnia 1 sierpnia rb. Rada Ministrów poruciła ministrowi Ziemi Odzyskanych inicjowanie działalności w jesiennej akcji siewnej 1946 roku i wiosennej 1947 roku na obszarze Ziemi Odzyskanych.

Ustanowiony poprzednio urząd głównego pełnomocnika akcji siewnej wraz z podległym mu personelem centralnym i aparatem pełnomocników i agend terenowych oraz całkowitym uposażeniem technicznym zostanie podporządkowany w zakresie inicjowania działalności jesienią rb. i wiosną roku przyszłego na Ziemiach Odzyskanych ministrowi Ziemi Odzyskanych, w zakresie zaś czynności wynikających z przeprowadzenia poprzednich działalności podlega nadal ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

Kredyty przewidziane na akcję siewną w ramach planu inwestycyjnego na rok 1946 według planu z dnia 2 sierpnia rozdzielił Komitet Ekonomiczny w odpowiednim stosunku pomiędzy potrzeby kredytowe tej akcji na ziemiach starych i Ziemiach Odzyskanych.

### ZIEMIA NA CELE KULTURY ROLNEJ

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podało przybliżony obszar, który należy zarezerwować na cele kultury rolnej oraz na inne cele, przewidziane dekretem o wykonaniu reformy rolnej.

Obszar ten wynosi dla Śląska Opolskiego 37,500 ha, dla Śląska Dolnego 150,000 ha, dla województwa poznańskiego (ziemia Lubuska) 45,000 ha, dla Pomorza Zachodniego 165 ha, dla województwa gdańskiego 75,000 ha, dla województwa białostockiego 7,500 ha, dla województwa bydgoskiego 15,000 ha, dla województwa olsztyńskiego 10,500 ha.

Na wyposażenie w ziemie szkół powszechnych, gimnazjów wiejskich i szkół zawodowych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło następujące normy: od 1,5 — 2 ha dla szkół powszechnych, gimnazjów wiejskich ogólnokształcących, zawodowych szkół nierolniczych oraz wiejskich domów ludowych.

Dla uniwersytetów ludowych oraz szkół wychowania społecznego wydziela się i zabezpiecza w każdym powiecie po 1 ośrodku o powierzchni 5 — 50 ha.

## MECHANIZACJA ROLNICTWA

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powołało Komitet Mechanizacji Rolnictwa. W zakres prac Komitetu wchodzi opracowywanie planu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, tj. opiniowanie lub opracowywanie:

1. Zapotrzebowania rolnictwa na maszyny i narzędzia rolnicze w związku z przebudową ustroju rolnego i nowymi kierunkami produkcji rolnej;
2. Kierunków, kolejności i rozmiarów produkcji i przewozów narzędzi, maszyn i urządzeń technicznych, przeznaczonych dla różnych gospodarstw wiejskich;
3. Organizacyjnych form użytkowania technicznych urządzeń, maszyn itp.
4. Zagadnień cen narzędzi i maszyn rolniczych;
5. Zagadnień siły pociągowej zwierzęcej, mechanicznej, elektrycznej i powietrznej;
6. Wykorzystanie maszyn, pozostałych po gospodarstwach większych;
7. Elektryfikacja wsi;
8. Popularyzacji zagadnień mechanizowania rolnictwa;
9. Wniosków dla polskiego Komitetu Normalizacji.

W skład Komisji wchodzi powołani przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przedstawiciele nauki i praktyki rolniczej oraz przedstawiciele zainteresowanych instytucji państwowych.

## ODBUDOWA WSI

Na cele odbudowy wsi Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał na rok 1946 kredyt gotówkowy w wysokości 1.650 milionów zł oraz w postaci 1,5 miliona m<sup>3</sup> drzewa.

## NOWA ORGANIZACJA PLANTATORÓW TYTONIU

Centrala plantatorów tytoniu została przez władze rozwiązana. Jej agendy przejmie Związek Samopomocy Chłopskiej. Pierwszym krokiem do uzdrowienia stosunków będzie taryfa przy skupie surowca od producenta. W roku ubiegłym za 1 kg surowca producent dostawał 40 — 50 zł łącznie z premiami—obecnie otrzyma w zależności od gatunku 150 — 500 zł za 1 kg.



## II. APROWIZACJA

### KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY PRZY MINISTERSTWIE APROWIZACJI I HANDLU

Dla przeprowadzenia wszelkiego rodzaju oszczędności w dziedzinie gromadzenia przetwórstwa, rozdziału i spożycia artykułów powszechnego użytku, przeznaczonych dla reglamentowanego zaopatrywania ludności, został powołany komisarz oszczędnościowy przy Ministerstwie Aproprowizacji i Handlu.

Do zadań komisarza będzie należało wykrywanie wad i braków aparatu gospodarczego i rozdzielczego oraz ujawnianie wszelkiego marnotrawstwa w gospodarce towarami reglamentowanymi.

## III. SPÓŁDZIELCZOŚĆ

### POLSKA SPÓŁDZIELCZOŚĆ NA TRZECIM MIEJSCU

Obroty towarowe Związku Gospodarczego RP „Społem” wyniosły ogółem w pierwszym półroczu rb. **18 miliardów złotych.**

**W przeliczeniu na złote przedwojenne obroty towarowe „Społem” wyniosły w pierwszym półroczu rb. 700 milionów złotych.**

Według ostatnich danych statystycznych spółdzielczość polska w obrotach towarowych osiągnęła po spółdzielczości radzieckiej i angielskiej trzecie miejsce na świecie.

### SPÓŁDZIELCZOŚĆ ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ

Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem” przystępuje obecnie od rozszerzenia produkcji artykułów spożywczych we własnych zakładach na sumę ponad 400 milionów złotych. Przewiduje się osiągnięcie największych wpływów, tj. około 150 milionów złotych z młynów i kaszarni.

W poszczególnych gałęziach przemysłu spożywczego preliminowano wyprodukowanie 7.000 ton marynatów i 4.000 ton innych artykułów.

### PRZEKAZYWANIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH ORGANIZACJOM SPÓŁDZIELCZYM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt rozporządzenia wykonawczego o przekazywaniu samorządom terytorialnym oraz organizacjom spółdzielczym przedsiębiorstw przyjętych na własność państwa.

Na mocy tego rozporządzenia utworzony zostanie komitet, który przedstawiać będzie Radzie Ministrów wnioski w sprawie przekazywania przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem państwowym spółdzielczości i samorządowi terytorialnemu. Komitet będzie zbierał z jednej strony informacje od władz przemysłowych i samorządu gospodarczego o przedsiębiorstwach zgłoszonych przez spółdzielczość i samorząd terytorialny, z drugiej zaś strony dane dotyczące stanu organizacyjnego i finansowego, spółdzielni i instytucji samorządu terytorialnego, które ubiegają się o przekazanie danego przedsiębiorstwa. Następnie komitet opiniować będzie o warunkach, na których nastąpi przekazanie przedsiębiorstw i swe wnioski przedstawiać będzie Radzie Ministrów.

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ KSIĘGARSKO-PAPIERNICZA I WYDAWNICZA

Spółdzielczość polska posiada już potężne instytucje wydawnicze, jak „Czytelnik”, „Książka”, „Wiedza”, działy wydawnicze w obydwóch centralach spółdzielczych itd.

Spółdzielnie księgarsko-papiernicze jako zrzeszenia osób prawnych i fizycznych obejmują tereny bądź całych powiatów, bądź tylko ich części. Sklepy powinny być w każdym mieście. W dużych miastach jeden sklep winien odpowiadać 10.000 mieszkańców. Dotychczas jeszcze 534 miasta nie posiadają spółdzielczych sklepów księgarsko-papierniczych. I to jest w tej dziedzinie potrzeba najpilniejsza. Na ilość 747 miast w Polsce w 213 załedwie są już sklepy spółdzielcze księgarsko-papiernicze w ilości 213. Najwięcej sklepów spółdzielczych księgarsko-papierniczych ma woj. śląsko-dąbrowskie—48, następnie woj. warszawskie — 35, poznańskie — 31 i kieleckie — 30. Z kolei po 27 sklepów spółdzielczych księgarsko-papierniczych mają województwa krakowskie i łódzkie, po — 25 województwa lubelskie i gdańskie, 23 woj. pomorskie. Po 15 sklepów spółdzielczych księgarsko-papierniczych liczą: województwo rzeszowskie, Pomorze Zachodnie i Śląsk Dolny. Najmniej woj. białostockie — załedwie 7, i woj. olsztyńskie — 6 sklepów spółdzielczych.

## SFINALIZOWANIE ZJEDNOCZENIA BANKOWOŚCI SPÓŁDZIELCZEJ

Z dniem 1-go lipca rb. dotychczasową działalność Banku Spółdzielczego „Społem” i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych kontynuuje Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, który przejmując ideowy i materialny dorobek Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Banku „Społem”, staje się centralą finansową zjednoczonego ruchu spółdzielczego oraz całego świata pracy miast i wsi.

Nastąpiło więc ostateczne sfinalizowanie dwóch najpoważniejszych w kraju kredytowych placówek spółdzielczych.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego liczący 194 placówki na obszarze całego kraju ma pod swoją opieką gospodarkę spółdzielczą obejmującą spółdzielnie różnych typów skupionych w kilku centralach gospodarczych ze Związkiem Gospodarczym Spółdzielni „Społem” na czele i zrzeszających ponad 2 miliony członków.

Do zadań Banku Gospodarstwa Spółdzielczego należy przede wszystkim pomoc finansowa organizacjom rolników: Związkowi Samopomocy Chłopskiej i gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej oraz innym spółdzielniom działającym na wsi i poprzez te organizacje pomoc indywidualnym gospodarstwom rolnym. Następnie otoczenie czujną opieką rozbudowy przemysłu rolnego oraz spółdzielczych warsztatów produkcji rolnej na resztkach poparcelacyjnych, zwłaszcza spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych.

Łączne zapotrzebowanie na kredyty dla zagospodarowania Ziemi Odzyskanych obliczyć należy na miliard złotych, w tym dla spółdzielni już istniejących na dalszą rozbudowę ich działalności 456.280.000 zł. dla spółdzielni już zorganizowanych, które nie podjęły jeszcze działalności gospodarczej 127.580.000 zł i dla spółdzielni, które powstaną na Ziemiach Odzyskanych w okresie do 3 marca 1947 roku 416.140.000 zł. Około 25% winno być przeznaczonych na cele inwestycyjne, a pozostałość jako fundusze obrotowe. Rozdziału kredytów między okręgi po gruntownej analizie potrzeb, dokona Centralny Komitet Spółdzielczy dla Ziemi Odzyskanych. O przydziale kredytu dla poszczególnych spółdzielni decydować będą okręgowe komisje spół-

dzielcze. Kredyt rozprowadzany będzie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Pomoc kredytowa dla spółdzielczości miejskiej będzie skierowana przede wszystkim ku rozbudowie aparatu spółdzielczego i ku nadaniu podstaw istnienia spółdzielnicom pracy, które niejednokrotnie nie mogą rozwinąć swej działalności, nie mając środków obrotowych i rozporządzając jedynie minimalnymi udziałami w nieznacznej ilości. Wreszcie zadaniem banku musi być rozbudowa kredytów dla centrali gospodarczych ze Związkiem „Społem” na czele, przede wszystkim w dziale produkcji.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego finansując i kontrolując działalność instytucji spółdzielczych, przyczyni się w znacznej mierze do gruntownej przebudowy ustroju gospodarczego w Polsce.

## 61 SZKÓŁ SPÓLDZIELCZYCH

W Polsce istnieje obecnie 61 szkół spółdzielczych różnych typów, w czym 15 o typie licealnym. W okresie wakacyjnym młodzież tych szkół dzięki pełnemu zrozumieniu instytucji spółdzielczych korzystać będzie z możliwości praktykowania. Ogółem w bieżącym okresie wakacyjnym praktykować będzie 1667 słuchaczy szkół spółdzielczych, z tego w okręgach i spółdzielniach — 1158, w „Społem” — 364, w bankach spółdzielczych — 41, w Centrali Spółdzielni Mięsnych — 20, i w Centrali Spółdzielni Ogrodniczych — 14. W ten sposób młodzież spółdzielcza będzie mogła praktycznie zapoznać się z pracą, o której teoretyczną wiedzę nabyła w szkołach.

## IV. HANDEL

### POLSKO - BELGIJSKI UKŁAD HANDLOWY

Rokowania handlowe prowadzone w Brukseli między rządem polskim a belgijskim doprowadziły do zawarcia układu, który pozwolił na niezwłoczne podjęcie obrotu handlowego między obywateloma krajami.

Układ ten stanowi pierwszy etap na drodze do wznowienia wzajemnych stosunków gospodarczych. Przewiduje on zarówno po stronie polskiej jak i belgijskiej wywóz w wysokości około 250 milionów fr. belgijskich (około 6 milionów dolarów). Na razie nie przewiduje się jednak wywozu węgla, który jest podstawowym artykułem eksportowym.

### ZAKUPY AMERYKAŃSKIEGO DEMOBILU

Sprawa zakupu sprzętu z demobilu Stanów Zjednoczonych w ramach udzielonego kredytu wchodzi obecnie w fazę zawierania kontraktów kupna oraz ładowania i wysyłki sprzętu do kraju.

Z dotychczas zakontraktowanych obiektów najpoważniejsze pozycje przedstawiają:

**Sprzęt pływacki** (jak holowniki, łodzie pasażerskie, łodzie patrolowe, statek cysterna, barki stalowe, krany pływające, pływający warsztaty reparacyjne). Wartość wymienionego sprzętu przedstawia sumę 1.735.765 dolarów.

200 sztuk lokomotyw z tendrami na sumę 8.580.000 dolarów.

1.000 samochodów typu „Willys” (Jeep) wartości 590.000 dolarów.

1.159 samochodów ciężarowych różnego typu.

980 przyczepek na ogólną sumę około 4.442.180 dolarów.

12 samolotów na sumę 275.000 dolarów.

Poza tym zakontraktowano większą ilość wszelkiego typu obrabiarek,



opon, dętek, dźwigów, znaczne ilości oleju oraz smarów itp. Ogółem do chwili obecnej zakontraktowano sprzętu na sumę około 16.000.000 dolarów.

## DO FRANCJI I DO CHIN WĘDRUJE POLSKI PAPIER

Ostatni zjazd papierników w Jeleniej Górze wykazał, że papiernictwo nasze nie pozostaje w tyle za innymi gałęziami przemysłu. Trudności, jakie przemysł papierniczy napotyka na swej drodze, przełamuje skutecznie. Produkcja wzrasta w szybkim tempie i obecnie kraj przystępuje do eksportu. Pierwsze transporty papieru poszły już do Francji i Chin.

## V. KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

W związku z uchwałą Komisji Dewizowej zezwalającą repatriantom polskim na przywóz z zagranicy pieniędzy polskich do 1000 zł na osobę i zagranicznych do równowartości 10.000 zł na osobę podajemy obowiązujący w tej chwili kurs walut zagranicznych.

Narodowy Bank Polski płaci za dolar amerykański — 100 zł (przy kupnie) i 102 zł (przy sprzedaży), za dolar kanadyjski — 84 zł i 88 zł, za funt angielski 377 zł i 397 zł, za funt palestyński 377 zł i 397 zł, za funt turecki—75 zł i 77 zł, funt australijski—302 zł i 320 zł za 100 franków szwajcarskich 2.175 zł i 2.287 zł, za 100 koron szwedzkich—2.500 zł i 2.500 zł, za 100 koron norweskich—1.871 zł i 1.967 zł, za 100 koron duńskich—1.940 zł i 2.040 zł, za 100 franków francuskich—80 zł i 82 zł, za 100 franków belgijskich—213 zł i 225 zł, za 100 florenów holenderskich—3.533 zł i 3.711 zł, za 100 koron czeskich—50 zł i 53 zł, za 100 lirów włoskich—30 zł i 32 zł, za 100 dinarów jugosłowiańskich—100 zł i 104 zł, za 100 military marks (marki okupacyjne w strefie zachodniej) — 65 zł i 75 zł.

## VI. GÓRNICTWO

### WĘGIEL

Polskie górnictwo węglowe w ciągu 26 dni roboczych miesiąca sierpnia rb. wydobyci 4.196.602 tony węgla. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wzrost wydobycia wyniósł 113.752 t. W zakresie wykonania państwowego planu produkcyjnego najlepszymi kopalniami były fabryki zabrskiego, bytomskiego i katowickiego zjednoczenia (103,5%). Najwięcej wydobyci kopalnie zjednoczenia chorzowskiego—541 tys. ton. Wydajność pracy w całym przemyśle węglowym osiągnęła przeciętnie 1.027 kg na członka załogi. Kolejną kopalnię polskie wysłały w sierpniu rb. 2.864.031 t węgla.

Jeżeli chodzi o produkcję dolnośląskiego zagłębia węglowego, to w ciągu rocznej eksploatacji przekroczyła ona przedwojenną granicę. Osiągnięcie to ilustrują najlepiej cyfry: podczas gdy w roku 1938 produkcja wynosiła 42 tys. ton miesięcznie, w lipcu 1946 r. osiągnęła ona cyfrę 45.360 ton. Jest to wynik bardzo imponujący, jeżeli się zważy, że prawie wszystkie kopalnie na skutek dewastacji i zniszczeń spowodowanych rabunkową gospodarką Niemców, wymagają dużych inwestycji.

### NAFTA

Produkcja ropy w lipcu rb. wyniosła w Polsce 10.266 t, gazu ziemnego—9,7 mil. m<sup>3</sup>, gazoliny—240 t, gazu płynnego—38 t. Rafinerie nafty przerobiły 8.911 t ropy, a wyprodukowały 9.281 t produktów naftowych.

Ponad 9.409 t produktów naftowych sprowadzono z ZSRR, 1.243 t, z Węgier, 1.922 t z Rumunii, UNRRRA dostarczał w tym czasie — 34.900 t produktów naftowych.

## VII. PRZEMYSŁ

### PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Produkcja koksu w Polsce w pierwszym półroczu 1946 r. wyraziła się cyfrą 940.517 ton, a półkoksu 4.000 ton. Największą produkcję w dziale przemysłu węglowego uzyskano w miesiącu maju—182.807 ton koksu. Jeżeli chodzi o produkcję brykietów, to wyprodukowano ich 240.738 ton w pierwszym półroczu rb. Dla porównania należy dodać, że od 1 kwietnia do końca ubiegłego roku wyprodukowano jedynie 60.133 tony brykietów.

### PRZEMYSŁ METALOWY

Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych przedstawiał przed wojną potężny kompleks urządzeń produkcyjnych. Według statystyk niemieckich w r. 1939 wartość w zabudowaniach wyrażała się cyfrą około 140 milionów marek przedwojennych, wartość zaś maszyn i urządzeń technicznych—około 120 milionów marek przedwojennych. Działania wojenne i ewakuacja wielu zakładów spowodowały wielkie straty zarówno w budynkach jak i urządzeniach. W chwili przejścia zakładów przemysłu metalowego przez Polskę w r. 1945 zabudowania zniszczone były w około 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a maszyny i urządzenia techniczne zdewastowane były w około 95<sup>0</sup>/<sub>0</sub>.

Udział Ziemi Odzyskanych w produkcji ogólnopolskiej przemysłu metalowego wzrósł z 11,8% w pierwszym kwartale do 18,2% w drugim. Przemysł metalowy zwraca szczególną uwagę na uruchamianie coraz to nowych zakładów pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Uruchomiono szereg fabryk przemysłu metalowego na Pomorzu Zachodnim. Obecnie trwają prace nad przewożeniem maszyn z terenów posiadających ich nadmiar.

Przemysł metalowy utrzymuje 32 szkoły zawodowe, z nowym zaś rokiem szkolnym liczba ta dojdzie do 72. Dążeniem CZPM jest powiązanie zakładów przemysłowych siecią szkół zawodowych oraz utworzenie t.zw. szkół zbiorczych, zwłaszcza na terenach, gdzie jest szereg zakładów przemysłowych. Preliminarz przewiduje 250 milionów złotych na szkolnictwo zawodowe.

### PRZEMYSŁ MASZYNOWY

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu rozpoczęła prace przygotowawcze do uruchomienia produkcji nowego typu węglarek. Prace przy odbudowie największej hali fabrycznej, w której wytwarzane będą wagony osobowe i tendry parowozowe, postępują szybko i sprawnie naprzód. Całkowite ukończenie ich nastąpi w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

W fabryce części wymiennych do maszyn włókienniczych w Dzierżonowie na Dolnym Śląsku przystąpiono do produkcji automatycznych krosien dla bawełny, które przed wojną w Polsce nie były wytwarzane. Obecnie produkcja automatycznych krosien wykonywana jest według projektów polskich konstruktorów i nie ustępuje jakościowo wyrobom zagranicznym.

Państwowa Fabryka Maszyn Lniarskich w Kamienogórze z każdym dnem zwiększa swoją produkcję. Dotychczasowa wytwórczość przekroczyła już wartość 5 milionów złotych. Poza możliwością zaopatrywania dolnośląskiego przemysłu lnianego fabryka będzie miała możliwości eksportu pewnego procentu swych wyrobów. Zabiegają już o to Dania, Holandia, Bułgaria i Włochy. Obecnie dzięki szkoleniu ilość zatrudnionych wzrasta. Ogółem w fabryce pracuje 110 pracowników.

## PRZEMYSŁ LOTNICZY

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt dekretu o utworzeniu Państwowej Rady Przemysłu Lotniczego, do której zadań będzie należało ustalenie produkcji lotniczej krajowej i licencyjnej, określenie planu zakupów zagranicznych oraz nadawanie kierunku pracom badawczym Instytutu Technicznego Lotnictwa.

W skład tej Rady wejdą przedstawiciele zainteresowanych resortów: Obrony Narodowej, Przemysłu, Komunikacji, Oświaty oraz delegaci Centralnego Urzędu Planowania.

## PRZEMYSŁ BUDOWLANY

Na Ziemiach Odzyskanych w styczniu r.b. uruchomionych już było 51 zakłady Przemysłu Materiałów Budowlanych z miesięczną produkcją wartości około 1.500.000 zł. przedwojennych. Stan zatrudnienia w tym miesiącu osiąga cyfrę około 4.000 osób. Uruchamiane są przede wszystkim zakłady przemysłu mineralnego, jak huty szkła, cementownie, kamieniołomy i wapienniki, gipsownie, fabryki wyrobów kamionkowych, fabryki porcelany i fajansu, cegielnie, dachówczarnie, kaflarnie, fabryki papy i izolacji. Obecnie na 260 zakładów objętych administracją CZP Materiałów Budowlanych — uruchomionych jest 70, a mianowicie: 12 hut szkła, 4 cementownie, jedna gipsownia, 5 fabryk porcelany i fajansu, 17 kamieniołomów i wapienników; reszta uruchomionych zakładów (to cegielnie, kaflarnie, dachówczarnie itp. zatrudnionych jest obecnie 11 tysięcy osób, w tym około 4.000 Niemców, których ilość zresztą stale maleje. Wartość produkcji miesięcznej dochodzi do 3 milionów złotych w cenach przedwojennych.

Wobec znacznego ożywienia ruchu budowlanego wprowadzona została reglamentacja cementu, aby zapewnić dostawę tego artykułu dla potrzeb budowlanych, mających znaczenie z punktu widzenia gospodarki państwowej. Jednocześnie dla ukrócenia spekulacji została wprowadzona jednolita cena na cement w całej Polsce.

## PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Ostatnio uruchomiono szereg fabryk przemysłu chemicznego. W Raciborzu otwarta została fabryka elektrod węglowych „Płania”. We Wrocławiu fabryka kwasu węglowego, w Strzemieszycach superfosfatu, w Nowej Soli kleju skórzanego, w Paczkowie świec i mydła.

Z nowych artykułów chemicznych rozpoczęto produkcję urotropiny i acetonu w Grodzisku Mazowieckim, podchlorynu sodowego (środek bielący dla przemysłu włókienniczego) w zakładach „Elektryczność” w Ząbkowicach, glukozy w zakładach Wandera w Krakowie i kodeiny w zakładach „Motor” w Kutnie.



## PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

Osiągnięcia naszego przemysłu cukrowniczego są bardzo duże. Wystarczy wziąć pod uwagę fakt, że w roku ub. tj. w okresie, kiedy jeszcze inne przemysły nie osiągnęły pełnej organizacji, w kampanii cukrowniczej wzięło udział 52 fabryki, dając ponad 190 tys. ton cukru.

W bieżącej kampanii bierze udział 66 do 68 fabryk. W odbudowie znajduje się 16 cukrowni przeważnie na ziemiach zachodnich.

Obecny plan kampanii cukrowniczej przewiduje wyprodukowanie 290 tys. ton cukru.

Z zaplanowanych 290 tysięcy ton cukru, jakie otrzymać mamy w bieżącej kampanii, przeznaczą się około 15 proc. na eksport, pozostała ilość na spożycie w kraju.

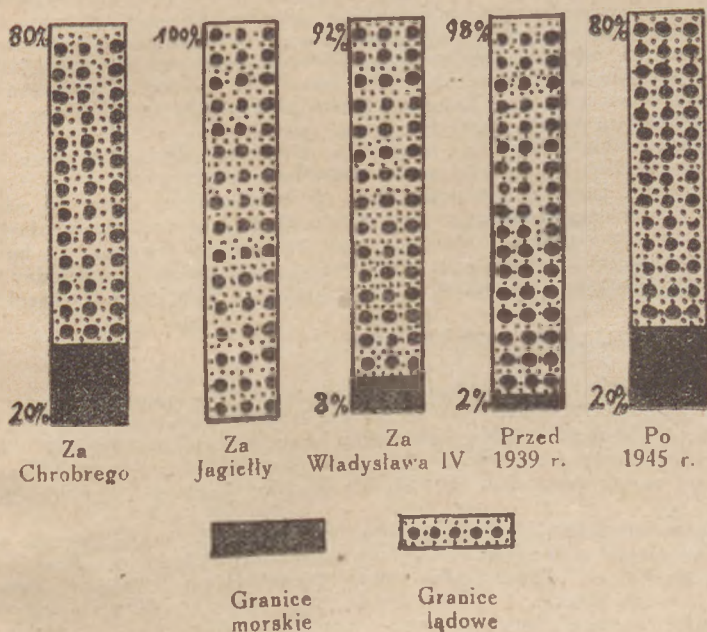
Nasz przemysł cukrowniczy wzbudza duże zainteresowanie za granicą. Otrzymaliśmy już kilka ofert z propozycjami eksportowymi, mianowicie od krajów skandynawskich, Szwajcarii i Anglii.

Na międzynarodowej giełdzie cukrowniczej cena za 1 tonę cukru wynosi 220 dolarów.

Eksport w tej dziedzinie może stanowić zatem poważną pozycję w bilansie naszego kraju.

## VIII. SPRAWY MORSKIE

### LĄDOWE I MORSKIE GRANICE POLSKI



## RUCH STATKÓW I OBROTY TOWAROWE

Według tymczasowych danych, które jednak mogą ulec jeszcze po dokładnym ujęciu pewnym zmianom, ogólny obrót portów Gdańska i Gdyni w lipcu wyniósł 806.520 ton. Import wyniósł 315.520 ton, eksport 491.000 ton.

Weszło do portów 443 statków o łącznej pojemności 461.869 NRT, wyszło zaś statków o łącznej pojemności 444.580 NRT.

## PONAD 10.000 RZEMIEŚLNIKÓW PRACUJE DLA POTRZEB MORZA

Na Wybrzeżu pracuje dziś ponad 10.000 ludzi w 5.000 warsztatach rzemieślniczych, które w sumie tworzą poważną pozycję dorobku gospodarczym tych terenów.

I tak: dla odbudowy portów pracują warsztaty grupy budowlanej, drzewnej i metalowej. Dla morza pracują warsztaty wyrabiające łodzie, czołna, kajaki, koszyki i sieci.

## WYSTAWA DOROBKU GOSPODARCZEGO WYBRZEŻA

W dniu 30 sierpnia zamknięta została Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża w Gdańsku, która trwała od dnia 25 lipca.

Udział w wystawie zgłosiły wszystkie najważniejsze placówki morskie i gospodarcze, kolej, Izba Rzemieślnicza, „Społem”, banki, a nawet i zarządy miast Gdańska, Gdyni i Sopotu.

W święto morza i dni następne wystawę zwiedziły dziesiątki tysięcy przybyłych z kraju. To, co zobaczyli, dało taki rezultat, że zaczęły przybywać zorganizowane wycieczki. Bawiące w Polsce grupy dziennikarzy zagranicznych odwiedziwszy wystawę dały wyraz swego uznania i podziwu w szeregu artykułów w najpoważniejszych czasopismach dla naszej żywotności na odcinku odbudowy gospodarczej. Przedstawiciel UNRRA, wybitny ekonomista, zakwalifikował wystawę na poziomie wymagań największych miast Europy i Ameryki, biorąc pod uwagę krótki okres powojenny, w którym narody z trudem leczą swe rany.

Bilans wystawy zamknął się cyfrą 50.000 zwiedzających, przy czym należy podkreślić, że zawarto szereg transakcji handlowych.

Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża udowodniła, że właśnie Gdańsk jest monopolistycznym punktem, predystynowanym na międzynarodowe targi, który przejmie tradycję miast północnych Niemiec. Tu bowiem jest najwygodniejsze miejsce do wymiany międzynarodowej pomiędzy państwami południowej i północnej Europy, Ameryki i Związku Radzieckiego.

## MORSKA INICJATYWA PRYWATNA

Pomimo wielkich trudności finansowych, jakie z natury rzeczy spotykają każdą inicjatywę prywatną na morzu, istnieje w Polsce kilka firm prywatnych żeglugowych, które kontynuują swą dawną działalność. Jedną z nich jest założona na długo przed wojną Bałtycka Spółka Okrętowa. W czasie wojny przeniosła się ona do Wielkiej Brytanii i tam pracowała dalej.

Po wojnie Bałtycka Spółka Okrętowa wróciła do kraju. Posiada obecnie jeden statek a mianowicie s/s „Narocz”, który jeszcze przed wojną rejestrowany był w Gdańsku jako porcie macierzystym. Oprócz „Naroczy” spółka posiada jeszcze trawler rybacki „Polesie”. Ze spółką tą współpracuje firma „Ławica”, która również dysponuje trawlerem o tej nazwie.

Jak wynika z powyższego zestawienia, tabor Bałtyckiej Spółki Okrętowej nie przedstawia się okazale. Polska jednak nigdy nie posiadała wielkich firm żeglugowych, które wymagają wielkich kapitałów, szczególnie w początkowej fazie rozwoju. Sytuacja więc przed wojną nie wiele różniła się od obecnej.

## RYBOŁÓWSTWO MORSKIE

Polskie rybołówstwo wkracza na najlepszą drogę rozwoju. Powstają przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich, powiększa się tabor.

Przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor” jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Udziałowcami są trzy instytucje państwowe:

- 1) Morski Instytut Rybacki;
- 2) Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego;
- 3) Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego;

które reprezentują łącznie 60% udziałów, oraz „Społem” 40%. Kapitał udziałowy wynosi 30 milionów złotych.

„Dalmor” zakupił w Anglii trawler rybacki „Wega”, który z pierwszego połowu przywiózł 100 ton śledzi. W ciągu jednego dnia cały płon został sprzedany. „Dalmor” przekazał na razie do eksploatacji 2 statki: wzmiankowaną już „Wegę” i „Kastora”. W najbliższej przyszłości przedsiębiorstwo rozporządzać będzie również statkami „Kastoria”, „Saturn” i „Saturnia”.

Na stocznich krajowych „Dalmor” zamówił 4 duże trawlerzy, które będą za dwa lata. Państwo zamówiło w stocznich angielskich 12 mniejszych i 6 dużych statków rybackich.

W ciągu miesiąca sierpnia ilość czynnych kutrów powiększyła się znacznie. W ciągu lipca czynnych było w połowach morskich 93 kutry i 758 łodzi. Stan kutrów w remoncie powiększył się bardzo wydatnie, gdyż w lipcu zostało wydobytych i oddanych do remontu 17 jednostek.

Na stocznich rybackich zaczęto budować 2 nowe kutry. Morski Urząd Rybacki posiada obecnie na stoczni rybackiej w Gdyni 10 kutrów w budowie i 27 w remoncie, na stoczni w Gdańsku 13 w budowie i 6 w remoncie, na stoczni w Szczecinie 21 w remoncie.

## IX. STRATY WOJENNE

Druża wojna światowa była największym kataklizmem świata pod względem zniszczenia. Na podstawie dotychczasowych obliczeń statystycznych ogólne szkody i straty wynoszą

**338 miliardów funtów szterlingów.**

Poprzednia wojna kosztowała mniej więcej jedną czwartą tej sumy, a mianowicie 84 miliardy funtów szterlingów.

Jeżeli chodzi o wydatki poczynione w związku z drugą wojną światową przez poszczególne mocarstwa, to Anglia wydała 10 miliardów funtów, Ameryka 70 miliardów i Związek Radziecki 30 miliardów. Tylko trzy największe mocarstwa wydały na akcję związaną z wojną — 110 miliardów funtów szterlingów.

Ogólne straty Polski szacowane są na sumę **12 miliardów funtów szterlingów**. Jeżeli przyjmiemy średnią wartość jednego funta szterlinga na 25 złotych przedwojennych to wyniesie to astronomiczną sumę 300 miliardów złotych w złocie.

*Eleonora Sadowska*



## WYJASNIENIE

W „Robotniku” z dnia 3 września br. ukazał się artykuł wiceprezydenta KRN, ob. Szwałbego, pt. Problemy, w którym stawia się zarzut „Poradnikowi”, iż nie docenia znaczenia spółdzielczości.

Zarzut ten został wysunięty w związku z artykułem wydrukowanym w nr 10/11 „Poradnika” pt. Rząd zwalcza trudności aprowizacyjne, w którym jest powiedziane:

„Ministerstwo Aprowizacji chciałoby, aby rozdzieleniem produktów wśród ludności zajmował się generalny aparat gospodarczy, który jest jednakże w tej chwili niedostatecznie zorganizowany i przygotowany do tej roli. Dlatego w najbliższym czasie radykalnych zmian w tej dziedzinie nie będzie, a rozdziałem produktów nadal będzie się zajmował ten aparat spółdzielczy, który to robił dotychczas”.

Po zbadaniu tej sprawy w Ministerstwie Aprowizacji jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że Ministerstwo Aprowizacji nie zamierza wyeliminować organizacji spółdzielczych z rozdziału żywności, a przeciwnie Ministerstwo dąży do rozbudowania i usprawnienia działalności aparatu spółdzielczego, który będzie tym generalnym aparatem gospodarczym o którym mowa we wzmiankowanym artykule.

## WYJASNIENIE

W „Robotniku” z dnia 3 września br. ukazał się artykuł wiceprezidenta KRN, ob. Szwalbego, pt. Problemy, w którym stawia się zarzut „Poradnikowi”, iż nie docenia znaczenia spółdzielczości.

Zarzut ten został wysunięty w związku z artykułem wydrukowanym w nr 10/11 „Poradnika” pt. Rząd zwalcza trudności aprowizacyjne, w którym jest powiedziane:

„Ministerstwo Aproprowizacji chciałoby, aby rozdzieleniem produktów wśród ludności zajmował się generalny aparat gospodarczy, który jest jednakże w tej chwili niedostatecznie zorganizowany i przygotowany do tej roli. Dlatego w najbliższym czasie radykalnych zmian w tej dziedzinie nie będzie, a rozdziałem produktów nadal będzie się zajmował ten aparat spółdzielczy, który to robił dotychczas”.

Po zbadaniu tej sprawy w Ministerstwie Aproprowizacji jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że Ministerstwo Aproprowizacji nie zamierza wyeliminować organizacji spółdzielczych z rozdziału żywności, a przeciwnie Ministerstwo dąży do rozbudowania i usprawnienia działalności aparatu spółdzielczego, który będzie tym generalnym aparatem gospodarczym o którym mowa we wzmiankowanym artykule.

